Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego Nr CZYTELNIA PRASY Białymstoku

LATO z Gazetą

EXTRAPOCZTA: Już od poniedziałku specjalne wydanie „Współczesnej"

Pewnych rzeczy nie da się ukryć! Mamy lato. Na znaczeniu zyskała trudna praca synoptyków, straciła — sprzątaczy śniegu i tych, którzy zazwyczaj narzekają na oblodzone jezdnie i ludzkie serca.

A jeśli lato, to pytanie: z kim? Odpowiadamy — z „Gazetą". Postanowiliśmy dotrzeć wprost do... grajdołka, na biwak i wszędzie tam, gdzie są nasi Czytelnicy.

Aby urlop był udany — trzeba się solidnie napracować. Że nie wszystkim to w smak, świadczą pierwsze sygnały, otrzymane od gości jednego z (aż) trzech hoteli Białegostoku:

Szanowny Panie Redaktorze! To paranoja! W kawiarni o wiele mówiącej nazwie „Hotelowa", która w „Cristalu" jest jedyna, rozpoczęli właśnie remont. Na śniadanie zapraszają do jakiejś pokamery. Zróbcie coś!

Zrobimy...

POINFORMUJEMY TEŻ — o tym jak nie połamać resorów. I się zatankować.

PORADZIMY — jak upiec kurczaka bez rożna i soli.

WYBIERZEMY — najgustowniejszą dziewczynę ratownika.

OCZEKUJEMY — na relacje z obozów i kolonii.

NAPISZEMY — kto nie dowozi chleba nad Wigry i dlaczego Węgorapa ściekiem spływa.

To tyle dzisiaj, więcej szczegółów jutro — też na pierwszej stronie. NA RAZIE POZDRAWIA WAS W LETNIM NASTROJU...

SALMONELLA MOJA SIOSTRA

Układ Warszawski

Spotkanie wiceministrów spraw zagranicznych

30 czerwca w Warszawie odbyło się spotkanie wiceministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego. Podsumowano wyniki dotychczasowych prac na spotkaniu wiedeńskim KBWE, i omówiono możliwości oraz perspektywy jego konstruktywnego zakończenia. W tym kontekście omówiono również konkretne inicjatywy, które mogłyby służyć rozwojowi współpracy ogólnoeuropejskiej i lepszemu wzajemnemu zrozumieniu między Państwami-Uczestnikami KBWE.

Spotkanie przebiegało w rzeczowej i przyjacielskiej atmosferze.

W spotkaniu wzięli udział wiceministrowie spraw zagranicznych: Ludowej Republiki Bułgarii — **Iwan Ganew**, Węgierskiej Republiki Ludowej — **Jozsef Benyi**, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **Herbert Krolikowski**, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **Ján Kinast**, Socjalistycznej Republiki Rumunii — **Trojan Pop**, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — **Wadim Łoginow**, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — **Zdenek Czernik**. (PAP)

Współpraca parlamentów

Dziś rozpoczyna się w Warszawie trzydniowe spotkanie przewodniczących parlamentów Państw — Stron Układu Warszawskiego. Zwołane z inicjatywy Sejmu PRL, będzie poświęcone omówieniu roli parlamentów w umacnianiu wszechstronnej, sojuszniczej współpracy i integracji krajów wspólnoty socjalistycznej.

Uczestnicy spotkania dokonają wymiany doświadczeń co do roli parlamentów w procesach reform, demokratyzacji, jakie zachodzą w Polsce, Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych.

Ważnym celem spotkania jest omówienie nowych form współpracy międzyparlamentarnej państw socjalistycznych, co pozwoliłoby wnosić coraz bardziej liczący się wkład parlamentów do procesów integracji naszych krajów.

Inna ważna płaszczyzna spotkania wiąże się z działaniami naszych parlamentów zmierzającymi do poprawy klimatu międzynarodowego i powrotu do polityki odprężenia i współpracy. Wyrazem tej filozofii są pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego przedstawione przez **Michaiła Gorbaczowa**, jak i ostatnie propozycje polskie dotyczące zmniejszenia zbrojeń i zwiększenia zaufania w Europie Środkowej, szeroko znane pod nazwą **Planu Jaruzelskiego**. (PAP)

J. P. de Cuellar w Moskwie

Przebywający z oficjalną wizytą w Moskwie na zaproszenie rządu radzieckiego sekretarz generalny ONZ **Javier Perez de Cuellar** spotkał się we wtorek z premierem ZSRR **Nikołajem Ryżkowem**, a także odbył drugą turę rozmów z szefem dyplomacji radzieckiej **Eduardem Szewardnadze**. Omawiano sposoby rozwiązywania sytuacji kryzysowych, i konfliktowych we współczesnym świecie, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką w tej dziedzinie może odegrać ONZ. (PAP)

Zbliżenie krajów Dalekiego Wschodu z Europą nie musi okrążać kuli ziemskiej, by zatrzymać się na linii Łaby

Punkt zwrotny jest w zasięgu ręki

Wojciech Jaruzelski kontynuuje wizytę w Japonii

Wtorek był drugim dniem oficjalnej wizyty państwowej, przewodniczącego Rady Państwa, **Wojciecha Jaruzelskiego** w Japonii.

Wojciech Jaruzelski przyjął w swej rezydencji szefów misji dyplomatycznych, akredytowanych w Tokio. Złożył też wizyty przewodniczącym obu izb parlamentu japońskiego — **Kenzaburo Hara** i **Masaaki Fujita**. Polski przywódca przyjął również gubernatora Tokio, **Shunihi Suzuki**.

W Klubie Prasy Japońskiej odbyła się konferencja prasowa W. Jaruzelskiego. Przewodniczący Rady Państwa złożył najpierw oświadczenie, które publikujemy poniżej. A także odpowiadał na pytania dziennikarzy.

W godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Państwa PRL przyjął **Shintaro Abe**, b. ministra Spraw Zagranicznych, przewodniczącego Rady Wykonawczej rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej, a także sekretarza generalnego tej partii, **Noboru Takeshita**.

Ciąg dalszy na str 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 151 (11 146) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 1.07.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Sesje wojewódzkich rad narodowych

Aby niczego nie uronić między polem i stołem

Białystok

RELACJA WŁASNA

JUBILEUSZOWA, dwudziesta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, zbiegła się z zakończeniem trzyletniego okresu pracy rady w obecnym składzie.

Podkreślając ten fakt, przewodniczący WRN — prof. **Marian Szamatowicz** zaapelował do radnych o jeszcze bardziej aktywną postawę przed końcem kadencji.

Głównym tematem wczorajszych obrad był rozwój przemysłu rolno-spożywczego. Uczestniczyli w nich m.in. prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński**, przewodniczący WK SD — **Eugeniusz Kułakowski**, sekretarz KW PZPR — **Tadeusz Trzaskowski** i dyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Leszek Zalewski**.

W punkcie obrad przeznaczonym na interpelacje, głos zabierało pięciu radnych. Ich zapytania dotyczyły problemów, których rozwiązanie nie zawsze zależy od wojewody, wiele spraw znajduje się w gestii samodzielnych przedsiębiorstw i instytucji. Dlatego też wojewoda — **Marian Gała** zapewnił radnych, że oprócz jego wyjaśnień, otrzymają oni dokładniejsze odpowiedzi wysłane przez kompetentne instytucje.

Tak więc **Teresa Sitnicka** z Łap może spodziewać się reakcji PSS na temat kwestionowanej przez nią jakości wędlin z miejscowej masarni, a **Ciąg dalszy na str 2**

Budowanie - z perspektywą

Suwałki

OBSŁUGA WŁASNA

W UB.R. wybudowano w Suwalskiem prawie 3,6 tys. mieszkań. Przeliczenie tej liczby na tysiąc mieszkańców (8 lokali) postawiło województwo na pierwszym miejscu w kraju. Utrzymanie przodującej pozycji wymaga maksymalnej mobilizacji i perspektywicznego myślenia.

Jednym z dwóch głównych tematów, jakimi zajęła się wczorajsza sesja WRN w Suwałkach był więc **program przedsięwzięć zapewniających rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz infrastruktury technicznej i społecznej do 1990 r.** W sesji wzięli udział członkowie kierownictw wojewódzkich instancji partii politycznych i Urzędu Wojewódzkiego, a także sekretarz Rady Państwa — **Zygmunt Surowiec**.

Obrady rozpoczęły interpe-

Ciąg dalszy na str 2

Plenum CKKR

Szybko i skutecznie egzekwować odpowiedzialność

Z określeniem praktycznych kierunków i form pracy komisji kontrolno - rewizyjnych na rzecz podnoszenia jakości produkcji i przeciwdziałania marnotrawstwu wiąże się wczorajsze IV plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR.

Jednym z elementów przygotowań do tego plenum była kontrola przeprowadzona w ponad 40 podstawowych organizacjach partyjnych działających w zakładach gospodarki uspołecznionej, a także w dwóch centralach handlu zagranicznego i dwóch resortach.

Rzeczowe naświetlenie ocen zgromadzonych w wyniku kontroli znalazło swój wyraz w przedstawionym na Plenum CKKR referacie. **Opinia społeczna** — stwierdza się m.in. — **domaga się prze-**

Ciąg dalszy na str. 2

Wielki skok

nowa powieść

W najbliższym Magazynie „GW", w piątek (3 lipca) rozpoczniemy druk powieści **„Wielki skok" DASHIELLA HAMMETTA.** Rzecz dzieje się w półświatku: mroczne zakamarki, ciemne interesy, czarne dusze. W tym wszystkim policjant z twarzą jak z kamienia ciosaną i z sercem ze stali. Zapowiada się ciekawie. Nic dziwnego — wszak Hammett, to klasyk „czarnej powieści amerykańskiej".

W NAJBLIŻSZY PIĄTEK!

Wpadka przemytników

Celnicy francuscy skonfiskowali ponad 600 kg konopi indyjskich, znalezionych na pokładzie brytyjskiego żaglowca zatrzymanego w rejonie Boulogne.

Żaglowiec przypłynął z Gibraltaru, a nielegalny ładunek przewidziany był prawdopodobnie dla odbiorców na Wyspach Brytyjskich, bądź też w Holandii. Aresztowano załogę żaglowca i pasażerów, trzech Brytyjczyków i jednego Holendra.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo wzrastające do dużego, z opadami deszczu i burzami. Temperatura maksymalna 24 —26 st. C, minimalna 13—14 st. C. Wiatr słaby, w czasie burz porywisty, południowy.

JUTRO — na ogół bez opadów, nadal ciepło.

IMIENINY — Haliny, Mariana. (it)

Punki i poppersi — młodzieżowa alternatywa?

Istnienie tzw. młodzieżowych grup alternatywnych — np. punków czy poppersów — ujawnia błędy i braki popełnione w wychowaniu młodzieży, wskazuje na nieadekwatność metod wychowawczych. Takie jest zdanie prof. Mikołaja Kozakiewicza.

Inni są skłonni twierdzić, że raczej jest to moda, automatyczne przeniesienie obcych wzorców, postaw i — zachowań. Temat budzi spore zainteresowanie naukowców, zajmujących się badaniem problemów młodzieży.

Wystarczy upodobnić się wyglądem zewnętrznym, aby zostać punkiem — „włosy w czub" i niechlujny ubiór, czy „poppersem" — spadająca na oczy grzywka, modny „szpanerski" strój. Większość z badanych w czasie jarocińskiego festiwalu muzyki rockowej punków i poppersów to chłopcy w wieku 15—17 lat, mieszkający w osiedlach mieszkaniowych dużych miast. Nie posiadają rozbudowanych więzi psychicznych z rodzicami, którzy stracili swoją rolę i pozycję „ludzi znaczących".

Punkowie i poppersi, tak różni pod wieloma względami, mają jednak wiele cech wspólnych. Podobne są powody przyłączenia się do grup młodzieży: Chęć doznania czegoś nowego, oczekiwanie akceptacji, poczucia więzi uczuciowej, zrozumienia dla własnych problemów i zainteresowań. Dla wielu młodych ludzi, którzy pozostawali w stałym konflikcie z rodzicami, szkołą, innymi instytucjami wychowawczymi, perspektywa bycia zrozumianym, otoczonym przyjazną atmosferą — stawała się układem nie do odrzucenia. Problem w tym, że temu procesowi towarzyszy akceptacja takich wartości, które do pozytywnych ze społecznego punktu widzenia nie należą. Tolerancja — tylko wobec członków własnej grupy, agresja wobec jakichkolwiek przejawów inności, wrogość, prowadząca do aktów przemocy.

Jaki jest ich stosunek do życia? Jest dla nich szare, beznadziejne, bezbarwne, frustruje — nie widzą dla siebie przyszłości. Za zbędną wśród punktów uchodzi nauka, cenią wolność od wszelkich obowiązków. Punkowie sami zdobywają pieniądze na życie, podejmując krótkotrwałe prace dorywcze; poppersi mimo iż oponują przeciwko zakazom i nakazom rodziców, cenią sobie zależność materialną od nich, regularnie uczęszczają też do szkoły. Większość z badanych swoje plany życiowe wiązało z dalszą przynależnością do ruchu, choć zdają sobie sprawę z tego, że nie jest to możliwe „na dłuższą metę".

Mimo wielu elementów mechanicznie przeniesionych z zachodniej kultury, polscy punkowie czy poppersi w jakiś sposób uzewnętrzniają frustracje części młodzieży. Czy możliwe jest wychowawcze oddziaływanie na nich? Będzie ono skuteczne — twierdzą badacze — gdy nastąpi wejście wychowawcy w grupę, zmiana jej wewnętrznej dynamiki. Można będzie wtedy nawet wykorzystać koleżeństwo i szczerość, obowiązujące w grupie punków czy poppersów. (PAP)



Wraz z rozpoczęciem zbioru truskawek pierwsze partie tych smacznych owoców dostarczane są nie tylko na rynek krajowy, ale również trafiają do odbiorców zagranicznych — głównie do ZSRR, CSRS, a nawet do Szwecji. CAF — Wojciech Stan

W niej cała nadzieja

Faworytka Północy potrzebuje słońca

★ „ODPADY" TEŻ BĘDĄ KUPOWANE
★ KARCZOWANIE „CZARNYCH" SADÓW

INFORMACJA WŁASNA

Niedziela i poniedziałek były pierwszymi dniami skupu truskawek dla potrzeb przemysłu. Białostocka „Witamina" w niedzielne popołudnie kupiła pięć ton czerwonych jagód, podobne były pierwsze dostawy w Łomżyńskiem. Wcześniej dostarczano tylko niewielkie ilości tych owoców, w miarę dojrzewania, też kierowano je na potrzeby konsumentów.

W tym sezonie na truskawki skierowana jest uwaga wszystkich spółdzielni i przetwórni owocowo-warzywnych. W woj. białostockim, a także łomżyńskim jest ona podstawowym surowcem w przemyśle owocowo-warzywnym i w decydującym stopniu rzutuje na zakładowe zyski. A cóż dopiero w tym roku, kiedy zawiodły śliwki, porzeczki, wiśnie i jabłka?

Powszechnie uprawiana odmiana Senga Sengana, zwana też Faworytką Północy, jest prawdziwą faworytką, zapowiadającą w dodatku niezły urodzaj. Przynajmniej na poziomie ubiegłego roku.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji zakłady ogrodnicze są przygotowane do zagospodarowania wszystkich owoców, nawet spoza wyboru, najniższej jakości. Zatem plantatorzy powinni zbierać wszystkie ich rodzaje. Nie będzie kłopotów ze sprzedażą. Ceny też zapowiadają się nieźle. Na razie najwyżej płaci Spółdzielnia Ogrodnicza w Łomży; owoce pierwszego wyboru bez szypułki — 140 zł za kilogram i 100 zł z szypułką. Białostocka „Witamina" i siemiatycki „Hortex" płacą odpowiednio — po 120 i 95 zł. Te ostatnie ceny odpowiadają przeciętnej krajowej.

Pierwsze truskawki z rejo-

Ciąg dalszy na str. 2

„Pracował" kanał

W ciągu zakończonego właśnie roku budżetowego, który w Egipcie zbiega się z latami i miesiącami kalendarza muzułmańskiego, najlepiej na skarb państwa „pracował" Kanał Sueski, lub też — mówiąc inaczej — frekwencja na tej drodze morskiej.

Otóż — według oficjalnych danych — opłaty za przepływanie statków dały w ostatnim roku budżetowym czysty dochód w wysokości 1.106 mln dolarów amerykańskich.

Rok wcześniej „zarobek" zamknął się sumą „tylko" 980 mln dol. (PAP)

Zakukała zieziuleńka przez bory lecąca...

W KAZIMIERZU NAD WISŁĄ ZAKOŃCZYŁ SIĘ XXI OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL KAPEL I ŚPIEWAKÓW LUDOWYCH.

W kategorii zespołów śpiewaczych jedną z trzech równorzędnych pierwszych nagród zdobył zespół **„Pogranicze"** działający przy GOK w **Szypliszkach** w woj. suwalskim.

Jest to po nagrodzie głównej (Złotej Baszcie) najwyższe trofeum festiwalu w każdej z czterech kategorii. Poza tym niezależnie od werdyktu jury obecni na imprezie dziennikarze przyznali zespołowi z Szypliszek, własne wyróżnienie nazywane **„Burczybasem"**.

„Pogranicze" istnieje od 6 lat. Jego członkowie to mieszkańcy wsi w okolicy Szypliszek — 7 kobiet i 11 mężczyzn. Żyją na terenach, gdzie obok siebie występują kultury polska i litewska. Stąd nazwa zespołu. Wykonują na głosy stare, regionalne pieśni charakterystyczne dla tego obszaru.

Na festiwalu zespół z Szypliszek dokonał nagrań dla rozgłośni radiowych w Warszawie i Lublinie. Został też zarejestrowany przez telewizję.

Warto przypomnieć, że nie jest to pierwszy laur wykonawców z Suwalskiego na festiwalu w Kazimierzu. W 1983 roku pierwszą nagrodę wyśpiewał w swojej kategorii zespół z **Lipska**, a w ub.r. „Złotą Basztę" otrzymała 86-letnia mieszkanka wsi **Wyłudy** koło Węgorzewa **Ludwika Rynkiewicz**. (jn)

Jutro w „Gazecie"

■ Na imię miał Tadeusz i choć mówił „jezdem" i „pińcset złotych" był w jednej osobie magistrem i inżynierem. Sprowadziły go tu interesy firmy polonijnej, w której był prawą ręką szefa. Takim go poznała. Takiego estymą obdarzyli krewni. I nic by się może nie stało, gdyby się panna Jadwiga nie wybrała wcześniej

Z WIZYTĄ DO JASNOWIDZA

■ Dziesiątki, setki ogłoszeń. Anonse w gazetach, wywieszki na tablicach, karteczki rozlepiane przez operatywnych personalnych przyciągają uwagę podobną treścią: „Przyjmiemy do pracy..., poszukujemy od zaraz..., zatrudnimy na atrakcyjnych stawkach... Wygląda jednak na to, że to tylko

GRA POZORÓW

■ Wszystko napotkane po drodze tonie w łagodnej poświacie. Emanuje tajemnicą. Tego nie przekaże się ani słowem, ani obrazem. Można tylko oszaleć z zachwytu. A

OSZALEĆ W BIAŁĄ NOC — NIE GRZECH

wiadomości dnia

Sesja Rady Najwyższej

■ *MOSKWA — Obradująca drugi dzień na Kremlu Rada Najwyższa ZSRR przyjęła ustawę o przedsiębiorstwie (zjednoczeniu) państwowym. Dokument ten wnosi radykalne zmiany do praktycznej działalności radzieckich zakładów, fabryk, wszystkich instytucji radzieckiej gospodarki narodowej.*

Projekt ustawy o ogólnonarodowej dyskusji nad ważnymi problemami życia państwowego omówił przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Andriej Gromyko.

Zamach na dom noclegowy

■ *BONN — W Detmold koło Hanoweru nieznani sprawcy podpalili dom noclegowy dla uchodźców politycznych, zamieszkiwany głównie przez Tamilów. W pożarze śmierć poniosły 3 osoby, a 10 zostało rannych.*

Ogień został podłożony w kilku miejscach budynku, przy użyciu łatwopalnej płynnej substancji. Ranne ofiary pożaru przebywają w szpitalu.

Żądanie usunięcia ambasadora USA

■ *NOWY JORK — Zgromadzenie ustawodawcze Panamy uchwaliło rezolucję domagającą się od rządu uznania za persona non grata ambasadora Stanów Zjednoczonych w Panamie, Arthura Davisa. Zarzuca mu się udział w spisku zmierzającym do obalenia rządu panamskiego. Jednocześnie zniesiono stan wyjątkowy, który obowiązywał 19 dni.*

Terror policji zachodnioberlińskiej

■ *BERLIN ZACHODNI — W poniedziałek wieczorem w Berlinie Zachodnim kilka tysięcy osób demonstrowało przeciwko terrorowi policji zachodnioberlińskiej, w obronie praw demokratycznych. Do masowej akcji protestu przeciwko brutalnej rozprawie władz z demonstrantami, podczas wizyty prezydenta Reagana w tym mieście, wezwały liczne organizacje społeczne i partie polityczne.*

Wyciek trujących gazów

■ *SZTOKHOLM — W jednym z największych szwedzkich koncernów budowy maszyn „Sandvik", w miejscowości Sandviken, miał miejsce wyciek do otoczenia silnie trujących gazów.*

Zagrożony rejon został całkowicie zablokowany. Władze zwróciły się z apelem do mieszkańców miasta Sandviken o nieopuszczanie domów, szczelne zamknięcie drzwi, okien i zabezpieczenie urządzeń wentylacyjnych.

Nie są znane przyczyny tego groźnego wypadku.

(opr. ska)

Białystok, 2 sierpnia

To będzie superpuchar!

Co prawda nie wirtuozi z Brazylii czy same tuzy angielskie pojawią się na białostockim stadionie, ale tym razem na pewno nie zabraknie piłkarskich emocji. Po fali euforii związanej z awansem Jagiellonii do ekstraklasy będziemy świadkami bardzo atrakcyjnego meczu, w którym spotkają się jedenastki **GÓRNIKA ZABRZE i ŚLĄSKA WROCŁAW.**

Podczas narady z przedstawicielami fundacji „Gloria Victis" — inicjatorami superpucharu w piłce nożnej obowiązki organizatora powierzono działaczom BKS „Gwardia". Będzie to dla nich sympatyczny, ale trudny egzamin. Przygotowania do meczu zostały już zainaugurowane. Wczoraj prezydium zarządu „Gwardii" powołało 17-osobowy komitet organizacyjny; obowiązki przewodniczącego powierzono **Stanisławowi Nazarowi.** Ustalono także składy personalne pięciu zespołów roboczych, które wkrótce rozpoczną konkretne przygotowania do imprezy, jakiej dawno nie oglądaliśmy w mieście nad Białką.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami mecz Górnik Zabrze — Śląsk Wrocław zostanie rozegrany 2 sierpnia br. na stadionie Gwardii w Białymstoku. Władze polskiej piłki nożnej traktują go jako sprawdzian zdolności organizatorskich naszych działaczy. Jeśli zdamy go pomyślnie, możemy liczyć w niedalekiej przyszłości na mecz międzynarodowy w Białymstoku. (su)

W. Jaruzelski kontynuuje wizytę w Japonii

Ciąg dalszy ze str. 1

Wieczorem przewodniczący Parlamentarnej Ligi Przyjaźni, **Yoshio Sakurauchi** wydał obiad na cześć gości polskich.

Rad jestem ze spotkania. w drugim dniu mojej wizyty w Japonii, z tak licznym gronem przedstawicieli środków masowego przekazu — powiedział Wojciech Jaruzelski.

Na wstępie pragnę podzielić się kilkoma refleksjami.

Przybywam z Polski — kraju położonego w centrum Europy, a więc geograficznie od Japonii odległego. Nasze państwa należą do odrębnych formacji kulturowych i ustrojowych. Przyznam, że i ja również doświadczyłem owej fascynacji Japonią, jaka często staje się udziałem cudzoziemców odwiedzających ten wspaniały kraj po raz pierwszy.

Jednak nie czuję się na ziemi Nipponu obco. Wiele jest bowiem przyczyn, które Polakom umożliwiają tu swoistą „amortyzację". **Pierwsze kontakty przedstawicieli naszych narodów sięgają jeszcze XVII wieku naszej ery.** Były żywe, jak na tę ogromną odległość, również w okresie, gdy utraciliśmy państwowość. Od tego czasu rozwinęła się i okrzepła tkanka przyjaźni i wzajemnej sympatii. Nie chcę wyręczać historyków, ale faktem jest, że dzieje stosunków polsko-japońskich obfitują w wiele mało znanych, a przy tym pasjonujących kart.

W minionych trzech dziesięcioleciach powstał znaczący, wielostronny dorobek stosunków dwustronnych. Obecnie chcemy go wzbogacić o nowe wartości. Temu właśnie służy moja obecna wizyta.

Kilka uwag na temat naszych, polskich spraw.

Ostatnie lata w Polsce to okres głębokich przemian. Dokonaliśmy bezprecedensowego postępu w pogłębianiu socjalistycznej demokracji. Poszerza się porozumienie narodowe, tworzone są nowe płaszczyzny dialogu społecznego. Reformujemy naszą gospodarkę. Przygotowujemy — do wdrożenia z początkiem przyszłego roku — głęboko zmodyfikowany drugi etap reformy. Zakłada on śmiały ruch w kierunku efektywności, nowoczesności, zdynamizowania postępu naukowo-technicznego.

Wielkie dzieło odnowy, socjalistycznych reform — to proces nieodwracalny, choć siłą rzeczy wymagający niezbędnego czasu. Historia Japonii — mam zwłaszcza na myśli „rekonstrukcję Meiji" — dobrze uzmysławia, że wielkie przemiany nigdy nie dokonują się z dnia na dzień.

Dalecy jesteśmy od tego, aby sztucznie upiększać sytuację. Jest ona wciąż złożona, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Nie ma jednak powodu, aby nie doceniać całokształtu historycznych dokonań Polski w minionych czterdziestu trzech latach, w tym również wyników ostatniego pięciolecia, które — jak państwu wiadomo — do łatwych nie należało.

Nie oczekujemy bezkrytycznych ocen i pochwał. **Polsce potrzeba dziś przede wszystkim zrozumienia dla jej rzeczywistych problemów, realistycznej oceny naszych reformatorskich przedsięwzięć i zamierzeń, choćby minimum obiektywizmu dla kraju, który własnymi siłami zażegnał niebezpieczeństwo, przezwyciężył kryzys, wchodząc ponownie na drogę postępu i rozwoju.**

A teraz garść wstępnych ocen o tym, czym zapewne państwo są najbardziej zainteresowani.

Moja wizyta w Japonii następuje po styczniowej, wielce udanej wizycie pana premiera **Yasuhiro Nakasone** w Polsce. Dwa spotkania na najwyższym szczeblu w ciągu jednego półrocza świadczą wymownie, iż oba państwa zainteresowane są szeroką współpracą, rozwojem dialogu politycznego, pragnąc tym samym przyczynić się do poprawy stosunków Wschód — Zachód.

Dotychczasowy przebieg obecnej wizyty jest bardzo pomyślny i obiecujący. Okazana nam została serdeczna gościnność.

Miałem zaszczyt złożyć wizytę Jego Cesarskiej Mości. Z panem premierem Nakasone, a także w gronie całych delegacji przeprowadziliśmy pożyteczne, konstruktywne rozmowy na temat możliwości znacznego rozwoju stosunków polsko-japońskich. Wymieniliśmy również poglądy na najważniejsze problemy międzynarodowe. **Rozmowy przebiegały w przyjaznej atmosferze, były szczere i otwarte, nacechowane klimatem chęci wzajemnego zrozumienia.**

W siedzibie Zgromadzenia Narodowego spotkałem się z panem **Kenzaburo Harą**, speakerem Izby Reprezentantów, a następnie z panem **Masaaki Fujitą**, przewodniczącym Izby Radców. Kontakty i współpraca międzyparlamentarna tradycyjnie zajmują poczesne miejsce w stosunkach między naszymi krajami.

Z wybitnymi przedstawicielami japońskich kół przemysłowo-handlowych miałem okazję omówić stan obecny oraz perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej. **Jestem z tych rozmów zadowolony.** Modernizacja niektórych dziedzin polskiej gospodarki, jej proeksportowe przekształcenia, mogłyby następować również z udziałem firm japońskich.

W tym miejscu pragnę podkreślić z całą mocą: nie przyjechałem tu, aby zabiegać o pomoc, ani o preferencyjne traktowanie Polski. W międzynarodowych stosunkach gospodarczych liczy się trzeźwa kalkulacja, a nie sentymenty. Uważam, że w pełni realna, znaczna intensyfikacja dwustronnych stosunków byłaby wzajemnie korzystna — zarówno dla Polski, jak i dla Japonii. Mogłoby to zarazem sprzyjać umocnieniu zaufania, porozumienia i współpracy w skali wykraczającej poza stosunki dwustronne.

Mija dopiero półmetek mojej wizyty w Japonii. Mnie, a także innych członków delegacji, czeka jeszcze wiele spotkań i rozmów. Udamy się ponadto do dawnej stolicy — Kioto, miasta wspaniałych zabytków historycznych oraz do Osaki — wielkiego centrum przemysłowo-handlowego. Sądzę, że najbliższe dni przyniosą wiele nowych spostrzeżeń i faktów, które dopełnią obrazu wizyty.

I jeszcze kilka uwag na tematy związane z podstawową linią naszej polityki zagranicznej.

Polska nie jest mocarstwem. Jednakże w warunkach europejskich jest dużym krajem. Jej położenie geostrategiczne, historyczne doświadczenia, tradycja aktywności na forum międzynarodowym, zobowiązują nas politycznie i moralnie do wniesienia własnego wkładu w rysującą się stopniowo szansę uzdrowienia klimatu międzynarodowego.

Świat końca XX wieku stał się miejscem niebezpiecznym dla życia człowieka. Gdyby nie został powstrzymany wyścig zbrojeń i nie odrzucona konfrontacyjna koncepcja dalszego biegu historii — mogłoby to doprowadzić do katastrofy. Tym bardziej, iż degradacja środowiska naturalnego, wyczerpywanie się zasobów naturalnych, skutki eksplozji demograficznej, oraz zadłużenia — również wymagają skoordynowanej współpracy wszystkich państw. **Nie ma więc czasu do stracenia.**

Z tych właśnie względów deklarujemy tak jednoznaczne poparcie dla serii pokojowych inicjatyw ZSRR, całej socjalistycznej wspólnoty. **Przyjmujemy jednocześnie z uwagą każdą realistyczną propozycję, niezależnie od tego, skąd pochodzi.**

Punkt zwrotny w stosunkach Wschód — Zachód znajduje się dziś na wyciągnięcie ręki. Porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń rakietowych w Europie może i powinno być pierwszym krokiem w tym kierunku.

Z zainteresowaniem śledzimy rozwój wydarzeń w Azji. Przebywam tu nie po raz pierwszy. W lutym 1985 r. złożyłem oficjalną wizytę w Indiach. W ubiegłym roku odwiedziłem Chińską Republikę Ludową, Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną i Mongolską Republikę Ludową. Przewidujemy dalsze kontakty na najwyższym szczeblu. **Nie jestem więc w tej części świata „świeżym przybyszem".** Mogę wręcz powiedzieć, że Polska dokonała ostatnio swego rodzaju nowego otwarcia na wschód i południe.

Nie jest to właściwy czas i miejsce, aby snuć rozważania o „cywilizacji basenu Pacyfiku" a w każdym razie nie mam wystarczającego tytułu do tego rodzaju refleksji. **Wydaje się jednak bezsporne, że zbliżenie krajów Dalekiego Wschodu z Europą nie musi okrążać kuli ziemskiej, po to, aby zatrzymać się na linii Łaby.**

Jednakże podstawowym obszarem naszego zainteresowania pozostaje kontynent europejski. Wskutek niewygasłych, a niekiedy wręcz sztucznie podsycanych tendencji do podważenia istniejących realiów polityczno-terytorialnych, a przede wszystkim ze względu na bezpośrednią styczność potężnych ugrupowań militarnych — Europa jest w dzisiejszym świecie rejonem szczególnie newralgicznym. **Jej dalsze losy nie mogą być obojętne narodom wszystkich innych kontynentów.** Dwie wielkie wojny światowe, obejmujące setki milionów ludzi na obszarze od Atlantyku do Pacyfiku, rozpoczęły się właśnie na tym — jak to kiedyś określono — „małym, zarozumiałym kontynencie".

Jak państwu wiadomo, Polska wystąpiła niedawno z planem zmniejszania zbrojeń i zwiększania zaufania w Europie Środkowej. Jest to, naszym zdaniem, propozycja realistyczna, w pełni odpowiadająca wymogom równego bezpieczeństwa partnerów. Uwzględnia wiele wątpliwości, zgłaszanych w toku dotychczasowych debat rozbrojeniowych. Ma charakter kompleksowy, a zarazem elastyczny, gdyż gotowi jesteśmy modyfikować, uzupełniać i rozszerzać poszczególne elementy naszego planu.

Już wkrótce Polska zwróci się do poszczególnych rządów z rozwiniętą wykładnią naszej propozycji.

W połączeniu z innymi inicjatywami, potwierdzonymi na niedawnym, berlińskim posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego, nasz plan może stać się ważnym ogniwem w rzetelnej i konkretnej, oczywiście rozłożonej na etapy, działalności w kierunku rzeczywistego odprężenia militarno-politycznego w Europie.

Tyle wstępnych uwag.

Jestem gotów do odpowiedzi na pytania, jakie zechcą państwo zadać. Ograniczają nas jedynie ramy czasu przeznaczonego na to spotkanie. Jestem do państwa dyspozycji.

A oto niektóre pytania dziennikarzy i odpowiedzi W. Jaruzelskiego.

Rogie Kahlon-Timonera, „Philippine Star":

— Mówił pan o realistycznej propozycji w sprawie redukcji broni jądrowej. Czy mógłby pan nieco szerzej wypowiedzieć się na ten temat, zwłaszcza jeśli chodzi o rolę, jaką Polska może w tej sprawie odgrywać?

— Powiedziałem w swoim słowie wstępnym, że Polska nie jest mocarstwem i to zobowiązuje mnie do powściągliwości w ferowaniu ocen na tematy globalne. Ale przez to nie chcę oczywiście zdystansować się do odpowiedzi na to pytanie. Uważam je za bardzo istotne.

Wspomniałem już dzisiaj o niedawnym posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego w Berlinie. Stanowisko wspólne, w tym również stanowisko Polski zostało opublikowane w znanych, jak sądzę, dziennikarzom dokumentach. Mogę powiedzieć, że to stanowisko idzie daleko do przodu, stawiając sprawę likwidacji broni jądrowej wszystkich typów, stawiając bardzo śmiało problem weryfikacji i kontroli zbrojeń i wreszcie — stawiając sprawę likwidacji ewentualnych asymetrii, występujących w różnych rodzajach broni, w tym również w broni konwencjonalnej.

Polska zgłosiła również własną inicjatywę, własny plan ograniczania zbrojeń i zwiększania zaufania w Europie Środkowej. **Jest to w naszym przekonaniu plan bardzo realistyczny, uwzględniający interesy wszystkich zainteresowanych stron.** Został on poparty przez naszych sojuszników, a jednocześnie — co chcę stwierdzić z dużą satysfakcją — przyjęty z zainteresowaniem również przez większość zachodnich partnerów.

Yoshio Nirasawa „Sekaikeizai Kenkyu Kyokai":

— Chciałbym zadać pytanie, dotyczące rezultatów pańskiej wizyty w Japonii. Jak potoczyły się rozmowy w sprawie projektu Daihatsu? Powiedział pan, panie przewodniczący, że możliwe są nowe osiągnięcia w polsko-japońskiej współpracy gospodarczej. Czy konkretnie mógłby pan podać jakieś przykłady? Jakie dziedziny miał pan na myśli?

— Może zacznę od drugiego pytania, w sposób nieco żartobliwy. Uważam, że rozmowy na poważne tematy gospodarcze bardzo nie lubią światła jupiterów.

Ale teraz już poważnie. Oficjalne wizyty, jak wiadomo, rzadko służą zawieraniu konkretnych porozumień, natomiast określają ogólny kierunek i tworzą klimat.

Ten klimat jest zdecydowanie sprzyjający dla szerokiego rozwoju stosunków polsko-japońskich. **Z tego punktu widzenia już obecnie można określić moją wizytę, jako wysoce pożyteczną.** Spotkaliśmy się z zainteresowaniem i życzliwym zrozumieniem ze strony naszych japońskich partnerów.

Oczywiście w polityce gospodarczej decydują konkrety i sądzę, że niedługo będzie ich niemało. Rozmowy jeszcze trwają i sądzę, że będą trwały w dniu jutrzejszym i przyniosą, w co nie wątpię, szereg konkretnych rezultatów.

Dotyczy to również sprawy samochodu. Rozmowy są nadal prowadzone. Jak państwo wiedzą, chodzi o bardzo poważny program. Co za tym idzie, musi on być dokładnie przeanalizowany i przygotowany bez pośpiechu. **Jesteśmy otwarci na propozycje japońskie, propozycje Daihatsu, ale — jak wiadomo — są również inne kraje, inne firmy, które przedstawiły nam odpowiednie oferty.** Obecnie trwają rozmowy; są to skomplikowane kwestie natury przede wszystkim finansowej. Sądzę, że koła japońskie, strona japońska znana ze swej gospodarczej odwagi i ekspansywności przedstawi ofertę konkurencyjną i — co za tym idzie — skuteczną.

Izumi Saito, Agencja Jiji Press:

— Podczas wywiadu, udzielonego jednej z gazet japońskich 24 maja, przy okazji wypowiedzi na temat reformy gospodarczej Gorbaczowa wspomniał pan japońskiego cesarza Meiji. Chciałbym spytać, w jakim sensie nawiązał pan do epoki Meiji?

— Sądzę, że gazeta dość uprościła moją wypowiedź; epoka Meiji znajduje się — historycznie — daleko od współczesności. Jeśli można użyć takiego porównania, to tylko w tym sensie, że każdy kraj przeżywa pewne przełomowe momenty w swej historii. Japończykom nie muszę mówić o przełomowości okresu Meiji. Takim przełomowym wydarzeniem dla krajów Europy Wschodniej, dla krajów socjalistycznych była przede wszystkim Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, której siedemdziesięciolecie właśnie obchodzimy, a następnie wydarzenia po drugiej wojnie światowej, które doprowadziły do powstania wspólnoty państw socjalistycznych. **Procesy, które obecnie zachodzą w Związku Radzieckim, w Polsce i w innych krajach socjalistycznych mają również charakter przełomowy.** Czasami mówimy wręcz — rewolucyjny, przy czym decydująca jest tutaj nie subiektywna wola, nie poszczególne działania, ale dojrzałość do takiego etapu historycznego, w którym musi być rozsadzony pewien gorset, krępujący dalszy rozwój. Ponieważ nie jest to działanie koniunkturalne, taktyczne, ale strategiczne, wynikające z obiektywnych historycznych konieczności, dlatego jestem głęboko przekonany, że jest to proces, który będzie uwieńczony powodzeniem.

Sesje wojewódzkich rad narodowych

Białystok

Ciąg dalszy ze str. 1

ni. Wojewoda poinformował, że niska wartość wyrobów sprzedawanych w Łapach wynikać może z tego, że od pewnego czasu przygotowuje się je w 30 proc. z mięsa mrożonego.

Co do budowy punktu uboju zwierząt, to łapscy rolnicy spodziewać się go mogą w tym pięcioleciu. Nie można natomiast liczyć na szybki rozwój telefonizacji w mieście; Łapy posiadają najwięcej w województwie numerów przypadających na tysiąc mieszkańców.

Możliwy do rozwiązania jest problem sprawniejszego wydawania paszportów w łapskim Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych.

Wojewoda obiecał radnemu **Czesławowi Zawadzkiemu**, że na ile będzie to w jego mocy, pomoże sokólskiemu Zakładowi Usług Wodnych i Melioracyjnych w wypożyczeniu koparki do drenowania pól. Jedyny egzemplarz tego sprzętu znajduje się w dyspozycji zakładu białostockiego, a ten jest samodzielny i samorządny, w związku z tym może, ale nie musi reagować na prośby wojewody.

Sprawa, w której interpelował **Jan Smyk** z Białegostoku zostanie zbadana. Jeśli okaże się, że jeden z bloków przy ul. Kraszewskiego znajduje się w strefie ochronnej Fabryki Przyrządów i Uchwytów, podjęte zostaną kroki dla eliminacji uciążliwych wyziewów z zakładowego pieca.

Budowa nowego mostu na Biebrzy w pobliżu wsi Koniuszki (gm. Nowy Dwór) — o którą pytał **Włodzimierz Kudzin** — znajduje się w planie na rok przyszły.

Decyzję w sprawie sprzedaży rolnikom oleju napędowego przez PGR w Krynkach musi podjąć Prezydium Rządu. Radny **Eugeniusz Żamojda** może więc poinformować swoich wyborców, że sprawa — chociaż ciągnie się zbyt długo — jest w toku załatwiania.

Wojewoda zaproponował, by na jedną z kolejnych sesji zaproszony został dyrektor Przedsiębiorstwa PKS, który zaprezentowałby radnym możliwości uruchomienia nowych połączeń autobusowych.

Wprowadzenia do zasadniczego tematu obrad dokonał wicewojewoda — **Julian Ślarzyński.** Wojewódzka Rada Narodowa — podkreślił on — po raz pierwszy rozpatruje problem rozwoju przemysłu rolno-spożywczego w sposób tak kompleksowy. Troska radnych wynika z faktu, że decydując o postępie w rolnictwie, dziedzina ta jest jednocześnie jednym z najsłabszych ogniw gospodarki województwa. Nadmiernie wyeksploatowana jest baza przetwórstwa w mleczarstwie, odczuwane są braki powierzchni magazynowych w branży zbożowo-młynarskiej. Zakłady mięsne mają przestarzałą technologię produkcji i słabe wyposażenie techniczne. Niewystarczająca jest pojemność chłodni składowych.

Dysproporcje między wzrostem produkcji rolnej a zdolnościami przetwórczymi przemysłu widoczne są od kilku lat. Zjawisko to stwarza niebezpieczeństwo zahamowania rozwoju rolnictwa, a tym samym zagrożenie dla samowystarczalności żywnościowej kraju.

Do najsłabszych punktów przetwórstwa rolnego zaliczyć należy organizację skupu surowców. Nie wymaga ona wielkich inwestycji, lecz takiego podejścia do obsługi producentów rolnych, by nie zmarnowało się to, co oni z trudem zbiorą z pola bądź wyhodują w oborze. Stosunkowo dobrze radzą sobie z tym branże: drobiarska, mleczarska i owocowo-warzywna, gorzej wychodzi to w skupie żywca i zbóż.

Niezależnie od właściwie zorganizowanej współpracy z rolnikami przemysł przetwórczy potrzebuje nowych obiektów, maszyn, urządzeń i środków transportu. Niestety już dziś wiadomo, że część zaplanowanych inwestycji zostanie opóźniona z powodu trudności budowlanych.

Przemysł przetwórczy daje 45 proc. wartości produkcji przemysłowej województwa. Chociażby z tego względu należy robić wszystko, żeby kierunki jego rozwoju zawarte w podjętej wczoraj uchwale WRN, zostały zrealizowane. Uchwała mówi o efektywnym wykorzystaniu potencjału wytwórczego, poprawie jakości wyrobów i usług, wzbogacaniu rynku o nowe asortymenty artykułów rozwoju eksportu, doskonaleniu organizacji zaplecza surowcowego i poprawie obsługi producentów. Po dyskusji, w której głos zabierali: **Jan Masłowski, Karol Marciniak, Kazimierz Leszczyński, Paweł Zieleniewski** i **Danuta Pietsch** uchwała przyjęta została jednogłośnie.

Po raz pierwszy na sesji WRN sprawozdania ze swojej działalności składały rady narodowe stopnia podstawowego. Oceniono pracę **MRN w Hajnówce** i **GRN w Narwi.** Opinię międzykomisyjnego zespołu przedstawił zastępca przewodniczącego WRN — **Zdzisław Pucek.** Wynikało z niej, że obie rady znają potrzeby terenu i starają się je skutecznie rozwiązywać. Angażują do współpracy organizacje społeczne i samorząd mieszkańców, rozwijają funkcje inspiratorskie i kontrolne.

Ocenie realizacji wniosków zgłoszonych pod adresem Urzędu Wojewódzkiego w kampaniach wyborczych do Sejmu, rad narodowych i w czasie dyskusji przed X Zjazdem PZPR przedstawił zastępca przewodniczącego WRN — **Eugeniusz Gosiewski.** UW ma dobre rozeznanie co do losów ponad trzech tysięcy postulatów. Te, które nie mogły być wprowadzone w życie od razu, są realizowane w miarę pojawiających się możliwości.

Minęły dwa lata od czasu powołania przez WRN społecznych kontrolerów IRCh-y. Wczoraj radni wybrali 814 nowych członków inspekcji robotniczo-chłopskiej na lata 1987—89.

Dwuletni okres pracy IRCh-y podsumował zastępca dyrektora Delegatury NIK — **Mikołaj Hapunik.** Kontrole dotyczyły 122 zagadnień. Wynika z nich, że większość nieprawidłowości bierze się m. in. z niezbyt sprecyzowanych zakresów obowiązków pracowniczych, nadmiernej, tolerancji przełożonych, słabo funkcjonujących kontroli wewnętrznych.

Komisja Prawa i Porządku Publicznego WRN pozytywnie oceniła pracę IRCh-y i wskazała na rosnące zaufanie wśród społeczeństwa.

Na zakończenie przewodniczący GRN w Nurcu Stacji — **Tadeusz Wawrzyniak** postulował poszukiwanie skutecznego systemu, zachęt do zatrudnienia lekarzy w małych miejscowościach. **Irena Kluczek** prosiła o zwiększenie pomocy finansowej przy budowie w czynie społecznym wodociągu w Tymiance. **Paweł Borowski** wystosował apel do wychowawców o chronienie w czasie wakacji dzieci i młodzieży przed nałogiem palenia tytoniu i picia alkoholu. (ib)

Plenum CKKR

Ciąg dalszy ze str. 1

zwyciężenia patologicznych zjawisk w gospodarce, oczekuje konkretnych efektów, ocenia, także członków partii, za skuteczność i umiejętność realizowania partyjnych uchwał.

Wynikiem posiedzenia jest postanowienie IV Plenum CKKR PZPR. Wyraża się w nim przekonanie, że wytyczone na IV Plenum KC PZPR kierunki działania służące umocnieniu podstawowych organizacji partyjnych doprowadzą do zwiększenia ich roli w walce ze zjawiskami patologii gospodarczej. Konieczne jest wdrożenie do praktyki zasady, że w ślad za stwierdzonymi nieprawidłowościami gospodarczymi, w stosunku do członków partii winnych ich spowodowania, POP wyciąga konkretne wnioski personalne.

Rola komisji kontrolno-rewizyjnych polega przede wszystkim — podkreśla postanowienie — na szybkim i skutecznym egzekwowaniu odpowiedzialności od członków partii nie wypełniających właściwie swych obowiązków zawodowych.

CKKR zaleca m.in. zwiększenie ofensywności komisji w zakresie pozyskiwania informacji o przypadkach naruszenia przez członków partii zasad gospodarności; **konsekwentne stosowanie zasady, że każda kontrola pracy partyjnej kończy się sformułowaniem ocen personalnych, określających osobistą odpowiedzialność członków partii za nieprawidłowości gospodarcze.**

Obrady prowadził członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CKKR PZPR — **Włodzimierz Mokrzyszczak.** (PAP)

Wspólne posiedzenie Egzekutywy KW

oraz Prezydiów WK ZSL i WK SD w Łomży

Telefon — wciąż nie dla wszystkich

Z udziałem ministra Łączności — prof. WŁADYSŁAWA MAJEWSKIEGO odbyło się wczoraj w Łomży wspólne posiedzenie Egzekutywy KW PZPR oraz Prezydiów WK ZSL i WK SD. Jego tematem były węzłowe problemy rozwoju poczty i telekomunikacji w woj. łomżyńskim ze szczególnym uwzględnieniem telefonizacji wsi.

Łomżyńskie należy do regionów najsłabiej rozwiniętej łączności telefonicznej. Na tysiąc mieszkańców przypada tylko 44 abonentów (średnio w kraju — 70). Aż 72 proc. zainstalowanych centrali to centrale ręczne (w kraju — 45 proc.). Połączenia telefonicznego nie posiadają 34 wsie, w tym 11 w gminie Boguty. Wśród wsi objętych siecią telefoniczną co dziesiąta nie ma łączności całodobowej.

Za wystarczającą można uznać liczbę i rozmieszczenie placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, ale większość nie posiada dostosowanych do swoich zadań pomieszczeń.

Działania podjęte dla zmiany tej niekorzystnej sytuacji są nadal niewystarczające w stosunku do potrzeb.

W bieżącej pięciolatce przewiduje się m.in. **budowę Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacji w Łomży z centralą na 4 tys. numerów, oddanie kolejnej tysiącnumerowej centrali na osiedlu „Południe", rozbudowę central w Zambrowie, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem, Miastkowie, Przytułach i Rajgrodzie, budowę linii kablowej Łomża — Pisz — Olsztyn — Grajewo — Szczuczyn i Plewki — Ciechanowiec. Liczba abonentów wzrosnąć ma o 5200.** Tymczasem według stanu na koniec ub.r. na zainstalowanie telefonu czeka ok. 9 tys. osób.

Dyskusja dotyczyła przede wszystkim problemu telefonizacji wsi. Zgadzając się z uwagami Wł. Majewskiego o aktualnych możliwościach i koncepcjach rozwoju telekomunikacji (od rozbudowy central wyższego rzędu do central wiejskich) wskazywano potrzebę wypracowania docelowych gminnych programów telefonizacji. Pozwoli to na podjęcie niezbędnych przygotowań, obejmujących także budowę pomieszczeń przyszłych central (przy udziale wojewódzkiego i gminnych funduszów), które przyspieszają procesy inwestycyjne.

We wspólnym stanowisku Egzekutywa i Prezydia zleciły m.in. opracowanie operatywnego programu uruchomienia telefonów we wsiach nie posiadających łączności telekomunikacyjnej oraz łączności całodobowej w pozostałych wsiach, usprawnienie systemu modernizacji i konserwacji urządzeń telekomunikacyjnych zwłaszcza na terenie gmin.

— ✡ —

Przed posiedzeniem minister Łączności — prof. **Władysław Majewski** w towarzystwie przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych woj. łomżyńskiego wmurował akt erekcyjny pod Wojewódzkie Centrum Telekomunikacji w Łomży. Minister Majewski spotkał się także z załogą WUT oraz członkami Prezydium WK SD. (jtb)

Faworytka Północy

Ciąg dalszy ze str. 1

nu Puław kupił „Hortex" już 24 czerwca. Chodziło o wydłużenie sezonu i przetestowanie linii technologicznych. Jak poinformował nas zastępca dyrektora — **Jan Mirończuk**, od wczoraj są one w pełni wykorzystywane. Dziennie przerabia się 250 ton owoców. Na razie trzeba jeszcze szukać surowca.

W tym roku siemiatycki zakład zamierza kupić 2500 ton czerwonych jagód, tj. o 200 ton więcej niż w ub.r. Również w tym sezonie po raz pierwszy zostanie w pełni wykorzystany wydział koncentratów. Jego zdolność przerobowa wynosi 100—120 ton na dobę. To dlatego właśnie wzrosło zapotrzebowanie na surowiec gorszej jakości (cena skupu truskawek poza wyborem — 50 zł za kilogram).

Licząc się z niedoborem porzeczek (porzeczki czarne w rejonie Siemiatycz — 20—30 proc. przeciętnego plonu; czerwone — 10 proc.) „Hortex" dużą wagę przywiązuje do skupu warzyw. Więcej niż zwykle zakontraktowano marchwi (3 tys. ton), fasoli szparagowej (ok. 3 tys. ton) i kalafiorów (2 tys. ton).

Okazuje się, że zimowe mrozy nie wszędzie poczyniły jednakowo dotkliwe straty. Jak zapewniał nas prezes WSOP w Łomży — **Jerzy Pilski**, w tym województwie urodzaj porzeczek szacuje się na ok. 70 proc. przeciętnego. Wobec tego skupi się ich ok. 700 ton, mniej więcej tyle samo co truskawek. Większość tych owoców trafi do „Hortexu".

W rejonie Białegostoku plony porzeczek czarnych będą o połowę niższe od przeciętnych. Podobnie szacuje się zbiory jabłek. Nie będzie wiśni, śliwek i gruszek. Truskawki pozostaną jedynym owocem wysyłanym na eksport zarówno na Wschód jak i Zachód.

Woj. białostockie, najbogatsze w regionie w sady jabłoniowe, śliwowe i gruszowe, poniosło największe straty po mroźnej zimie. Obecnie specjaliści szacują straty w poszczególnych wsiach. Ogrodnicy zaś karczują „czarne" sady. Uschła część jabłoni oraz większość grusz i śliw. W ich miejsce sadzić się będzie nowe drzewa. Jednakże mrozy poczyniły też szkody w szkółkach. Proces odnawiania sadów wydłuży się więc na wiele lat. (dz)

Jutro w „Kontaktach"

Pierwszy lipcowy numer łomżyńskiego tygodnika przynosi m.in. dokończenie **„Toru przeszkód"** — pamiętnika **Stanisława Kossakowskiego,** nagrodzonego w konkursie „Gromady — Rolnika Polskiego". Wizerunek własny, nakreślony piórem naszego ziomka, zawiera wiele czarnych krech: *Żeby inwestować, chłop musi mieć pieniądze, tymczasem ostatnie podwyżki (od 1984 r.) można skomentować krótko: „jak się da rolnikowi skarpetki, to ściągnie się spodnie".*

Poza tym czytelnicy znajdą w „Kontaktach" opisanie sąsiedzkiego zatargu z sądowym finałem na raty **(Danuta i Aleksander Wroniszewscy — „Mostek niezgody")**, nadziei łomżyńskiej turystyki **(Maria Kaczyńska — „Biebrzy być albo nie być")**, sytuacji (niewesołej) kombinatu PGR „Wizna", a także fotograficzną relację **Gabora Lörinczego** ze sportowego turnieju miast.

„Ogromny świat: człowiek" to próba przybliżenia sylwetki doc. dr hab. **Wandy Paproskiej** — laureatki tegorocznej Nagrody Glogerowskiej, w wykonaniu **Alicji Niedźwieckiej.**

Numer ten polecamy szczególnej uwadze dzieci — zawiera bowiem „Kontakciki", a w nich — prawie wszystko o Nieobozowej Akcji Letniej. (os)

Suwałki

Ciąg dalszy ze str. 1

lacje. Dotyczyły budowy wiejskich dróg w gm. **Filipów** i **Miłki**, niszczejącego zabytkowego budynku w **Perłach** w gm. Węgorzewo; wnioskowano o przydzielenie środków na budowę sali gimnastycznej w **Węgorzewie.**

Przedstawiając podstawowe uwarunkowania rozwoju budownictwa mieszkaniowego wojewoda — **Kazimierz Jabłoński** podkreślił, iż pełne wykonanie wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986—90 wymaga przede wszystkim usprawnienia wszystkich faz procesu inwestycyjnego. Podstawowym warunkiem zwiększenia budownictwa, poza zapewnieniem odpowiednich terenów, jest infrastruktura techniczna. Jej realizacja nie nadąża, niestety, za potrzebami.

Największe niedostatki są w ciepłownictwie komunalnym. Poza **Suwałkami** i **Ełkiem** w miastach województwa nie ma scentralizowanych źródeł ciepła i systemów ciepłowniczych. Niewystarczający jest przyrost wydajności ujęć i stacji uzdatniania wody. W wielu ośrodkach urządzenia wodociągowe wymagają rozbudowy bądź modernizacji.

Wszystko to sprawia, że w obecnej pięciolatce ok. 60 proc. budownictwa mieszkaniowego będzie wykonywane równolegle z uzbrajaniem terenów. Warunkiem przyspieszenia tych ostatnich robót jest zwiększenie w najbliższych latach nakładów na infrastrukturę komunalną.

Słabą stroną działalności inwestycyjnej jest niedotrzymywanie terminów przygotowania dokumentacji. Zaradzić kłopotom powinno rozszerzenie usług spółdzielni „Inwest-projekt".

Pomimo wysiłków nie udało się przełamać **kolejnej bariery — w elektroenergetyce i gazownictwie.** Niedostatki gazu (powodujące zwiększone zapotrzebowanie na energię elektryczną (konieczność instalacji kuchenek elektrycznych) stanowią zagrożenie dla wykonania planu obecnego pięciolecia. Istniejące w miastach urządzenia nie są bowiem w stanie pokryć rosnącego zapotrzebowania na energię elektryczną.

Skromne ilości i wysokie ceny materiałów budowlanych, są hamulcem rozwoju budownictwa indywidualnego.

W dyskusji **Feliks Guzman** zwrócił uwagę, iż do budowy domów jednorodzinnych nie zachęcają wyższe (niż czynsze w bloku) koszty utrzymania budynku, chociaż indywidualny wysiłek przy jego wznoszeniu jest bardzo duży. **Jerzy Gryko** zaproponował, aby w budownictwie uspołecznionym (np. przy robotach wykończeniowych) wykorzystać duży potencjał firm rzemieślniczych w porze roku, gdy mają one mało pracy.

W opinii Komisji Rozwoju Gospodarczego, Przestrzennego i Gospodarki Finansowej WRN podkreślono m.in., iż **jednym ze sposobów rozwoju budownictwa indywidualnego jest stosowanie preferencji i dystrybucji materiałów budowlanych dla osób gwarantujących szybki cykl realizacji budynków.**

Po wysłuchaniu opinii Rady Społeczno-Gospodarczej przy WRN radni podjęli uchwałę dotyczącą omawianej problematyki. Następnie **zajęto się działalnością Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.**

W ub.r. 490 członków IRCh przeprowadziło prawie 300 różnego rodzaju kontroli, uczestnicząc poza tym w działaniach organów kontroli zawodowej. Zrealizowano 45 tematów kontrolnych. Inspektorzy przyglądali się m.in. funkcjonowaniu obiektów turystycznych, wykonywaniu remontów, pracy handlu, jakości obsługi rolników. Z dużym zainteresowaniem społeczeństwa spotkały się kontrole przydziału mieszkań komunalnych i spółdzielczych, telefonów abonentom indywidualnym oraz funkcjonowania podstawowej opieki zdrowotnej.

Wyniki kontroli często potwierdzały wskazywane przez społeczeństwo nieprawidłowości.

Na skutek pracy inspektorów IRCh w ub.r. sankcje służbowe wyciągnięto w stosunku do 225 pracowników (12 to członkowie kierownictw przedsiębiorstw i instytucji). 17 osób na wniosek Inspekcji zostało nagrodzonych.

Mówiąc o tym dyrektor Wojewódzkiego Oddziału NIK ds. IRCh w Suwałkach — **Tadeusz Zamaro** zwrócił uwagę, że IRCh aktywnością i poziomem wykonywania kontroli zdobyła widoczne miejsce w systemie kontroli państwowej.

Sprawozdanie z działalności IRCh radni zaakceptowali. Następnie 21 kontrolerów wyróżniających się w minionych dwóch latach udekorowano odznakami „Za zasługi dla województwa suwalskiego".

Rada powołała 676 społecznych kontrolerów inspekcji na nową kadencję.

Radni przyjęli informację o realizacji uchwały WRN z kwietnia 1985 w sprawie doskonalenia usług mechanizacyjnych. Podjęto także kilka uchwał m.in. w sprawie podziału nadwyżki budżetowej za 1986 r., zatwierdzenia regulaminu istniejącej przy WRN Rady Społeczno-Gospodarczej, ustalenia problematyki Regionalnego Planu Zagospodarowania Przestrzennego woj. suwalskiego.

Na zakończenie wojewoda K. Jabłoński przedstawił wyniki niedawnej rekontroli przeprowadzonej w Suwalskiem przez ZIT. (jn)

J. Bayer i J. Michalewicz na zgrupowaniu kadry w Kamieniu

Prezydium Zarządu PZPN zatwierdziło na swym poniedziałkowym posiedzeniu skład 22-osobowej kadry polskich piłkarzy, na zgrupowanie w Kamieniu k/Rybnika, które rozpocznie się 10 bm. Na planowane tournée do USA wyjedzie 18 zawodników, spośród kadrowiczów, odlot nastąpi 17 lipca.

Kadrowicze:

Bramkarze: Józef Wandzik (Górnik Zabrze), Jerzy Zajda (Wisła Kraków) i Stanisław Karwat (Motor Lublin).

Obrońcy: Dariusz Kubicki (Legia), Paweł Król (Śląsk), Krzysztof Gawara (Legia), Modest Boguszewski (Śląsk), Waldemar Prusuk (Śląsk), Wiesław Cisek (Widzew), Dariusz Wdowczyk (Legia), Marek Ługowski (Lechia).

Pomocnicy: Jan Karaś (Legia), Ryszard Tarasiewicz (Śląsk), Krzysztof Warzycha (Ruch), Andrzej Rudy (Śląsk), Adam Zejer (Zagłębie Lubin), Jan Urban (Górnik Zabrze).

Napastnicy: Marek Leśniak (Pogoń), Dariusz Marciniak (Śląsk), Krzysztof Baran (ŁKS), Jacek Bayer (Jagiellonia) i Bogusław Cygan (Szombierki).

Ponadto w szerokiej kadrze na trzeci kwartał br. znaleźli się: Dreszer (GKS), Szczęsny i Kosecki (obaj Gwardia Warszawa), Tęsiorowski (Śląsk), Dankowski (Górnik Zabrze), Ziober (ŁKS), Araszkiewicz (Lech), J. Michalewicz (Jagiellonia), Strojek (Wisła Kraków) i Krzysztolik (Pogoń).

Co się nie mieści w przepisach

Krok do przodu krok do tyłu



Elektrycy Piotr Kryś i Marek Walesiuk naprawiają instalację żurawia.

To, co nieraz zrobi się niezupełnie zgodnie z przepisami, bywa logiczne — stwierdzali dość często pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych. Starali się więc zorganizować robotę tak, jak podpowiada rozsądek. Nie podoba się to, niestety, kontrolerom z zewnątrz, którzy przykładają do wszystkiego miarkę zarządzeń. Wynika z tego np., że tych rozmiarów firma co BPRZiMB powinna zatrudniać na stanowisku bhp-owca dwóch z „przecinkiem" pracowników.

A co zrobiono? Połączono zadania tych, którzy pracowali w dziale kontroli urządzeń dźwigowych z bhp. Zatrudnienie spadło z teoretycznych sześciu osób do czterech. Przedtem (zgodnie z przepisami) następowało dublowanie pracy. Po zmontowaniu każdego żurawia trzeba dokonać jego technicznego odbioru. Jest to odpowiedzialne zadanie. Dźwig nie może przecież runąć. Obowiązkowo więc jechał na budowę ktoś z kontroli urządzeń. Po nim, zwłaszcza jak była ładna pogoda, przybywał jeszcze przedstawiciel służby bhp, by podpisać pod dźwigiem swoje formularze. Teraz wystarcza jeden kontroler.

Podobnie postąpiono z kontrolą jakości. Gdy powszechnie nawoływano do kadrowego wzmocnienia tego działu i wyposażenia go w pomiarową aparaturę w BPRZiMB zlikwidowano tę służbę.

— Przecież każdy robotnik — twierdzi dyrektor, **Jerzy Czaban** — oprócz praw ma obowiązki. Tym podstawowym jest dbanie o jakość. Za nią odpowiadają również brygadzista, majster i kierownik wydziału napraw. Jeśli coś się zepsuje przedwcześnie, wówczas mogę powiedzieć **Siedleckiemu** (bo on odpowiada za pracę całego wydziału): „sknociłeś, bracie robotę". Przedtem trudniej było znaleźć winnego; byli bowiem jeszcze ci, którzy dokonywali odbioru jakościowego. Odpowiedzialność rozmydlała się...

W wydziale napraw „odmładza" się własne maszyny, a od niedawna także sprzęt klientów z innych firm. Chodzi głównie o żurawie wieżowe. W tych robotach specjalizuje się od lat przedsiębiorstwo w Radomiu. Jednak do białostockiego konkurenta ciągną nawet ci z Kielc czy z Częstochowy. Wiedzą, że tu po prostu dobrze się pracuje (mimo że zazwyczaj kosztuje to drożej niż w Radomiu).

Likwidacja komórki do spraw jakości bynajmniej nie zaszkodziła białostockim sprzętowcom; wręcz przeciwnie — jakość poszła w górę. Poza tym wzrosło tempo pracy. Normy zakładają, że naprawa żurawia powinna trwać trzy miesiące. Nasi mechanicy potrafią uwinąć się z tym w trzy tygodnie.

Zgodnie ze społecznym odczuciem, a także zasadami reformy gospodarczej należy maksymalnie ograniczać zatrudnienie tych, którzy pracują na stanowiskach nierobotniczych. Niestety, jak się okazuje, kłóci się to często z logiką rozwiązań szczegółowych. W BPRZiMB była kolejna redukcja. Za bezsensowne uznano zatrudnienie na pełnych etatach asystenta do spraw organizacji pracy i rewidenta (kontrola wewnętrzna).

— Nie przeżywamy nieustannej reorganizacji — mówią gospodarze — ani nie doświadczamy żadnych przykrości z tego względu, że jesteśmy dość oryginalni w niektórych przedsięwzięciach.

Sprawy organizacji i kontroli powierzono jednej osobie, pracującej w dodatku na pół etatu. Ma więc ona ćwierć etatu na jedną „działkę", tyleż samo na drugą i radzi sobie niezgorzej.

Okazało się jednak, że wynikła drobna afera, bo na sprawy związane z rewizją (tak głoszą przepisy), zatrudniony na pełnym etacie pracownik powinien poświęcić 75 proc. swojego czasu. A tu na tym stołku siedzi „ćwierć pracownika". Kontrolujący firmę zapisują w swoich protokołach tę „słuszną" uwagę.

Znam niespełna 200-osobowy zakład, w którym na pełnym etacie działa specjalista do spraw organizacji pracy. Struktura pozostaje niezmienna od lat, a zasadniczym zajęciem owego specjalisty jest wymyślanie od czasu do czasu ankiet np. na temat komfortu pracy. To by się podobało kontrolerom!

W BPRZiMB na stanowiskach nierobotniczych pracuje 17 proc. zatrudnionych. W wielu innych przedsiębiorstwach (o porównywalnym profilu robót) do prac umysłowych angażuje się nawet 25—27 proc. załogi. Ale oni respektują przepisy szczegółowe, zaś białostoccy sprzętowcy przede wszystkim ogólne zasady reformy.

Czas najwyższy zająć się oczyszczaniem naszej gospodarki ze zbędnego balastu szczegółowych wytycznych. W przeciwnym wypadku trudno mówić o samodzielności przedsiębiorstw. I jak uwzględnić specyfikę działalności oraz rozsądek organizacyjny, który zależy od inwencji poszczególnych pracowników.

A. RADZIUKIEWICZ

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Z posiedzenia Rady Społecznej Szkół Wyższych

Jak wykorzystać absolwenta?

Co roku mury białostockich uczelni opuszczają setki absolwentów. W rodzinne strony powracają młodzi ludzie, którzy naukę pobierali w różnych miastach kraju. W ciągu ostatnich lat w naszych województwach przybyła znaczna liczba osób z dyplomami. Przyrost na 1000 zatrudnionych był w woj. białostockim i łomżyńskim większy od przeciętnego w Polsce, a w suwalskim — równy.

CZY MŁODZI inżynierowie, lekarze, nauczyciele i inni specjaliści trafiają rzeczywiście tam, gdzie istnieją największe potrzeby? Czy ich wiedza i umiejętności są we właściwy sposób wykorzystywane? W jakich dziedzinach występują największe niedobory osób z kwalifikacjami?

Stan kadr z wyższym wykształceniem w województwach północno-wschodnich oraz programy potrzeb w zestawieniu z kierunkami kształcenia w białostockich uczelniach były tematem kolejnego posiedzenia **Rady Społecznej Szkół Wyższych Regionu Białostockiego.** Obrady prowadził I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, przewodniczący Rady — **Włodzimierz Kołodziejuk.**

Punkt wyjścia do dyskusji stanowiły materiały przygotowane przez białostocki Ośrodek Badań Naukowych oraz Zespół Planowania Regionalnego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Największym zasobem kadr kwalifikowanych dysponuje obecnie województwo olsztyńskie (36,9 proc. ogółu zatrudnionych) i białostockie (33,4 proc.), najmniejszą zaś województwo łomżyńskie (11 proc.). Ogółem posiadaliśmy w regionie (dane z 1983 r.) 48,5 tys. osób z wyższym wykształceniem. W gospodarce narodowej zatrudnionych było 30,1 tys. osób, z czego 80 proc. pracowało zgodnie z wyuczonym zawodem (w porównaniu z 1977 r. wskaźnik uległ pogorszeniu). Blisko 5,7 tys. osób odeszło od tego, w co ich wyposażyła szkoła, w tym ok. 1,9 tys. wykonywało pracę nie wymagającą tak wysokich kwalifikacji. No i ponad 200 osób pracowało w charakterze robotników. Stanowisk zaś było 71 tys. A zatem podaż absolwentów szkół wyższych nie zaspokaja w pełni potrzeb gospodarki naszego regionu.

Niedobór występuje wśród specjalistów nauk ścisłych i przyrodniczych oraz humanistycznych (głównie nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących), w dalszej kolejności są ekonomiści (różnica między liczbą stanowisk a liczbą osób wykonujących zawód powiększyła się w ciągu pięciu lat o ok. 50 proc.). W tym miejscu rodzi się pytanie: **czy rzeczywiście wszystkię stanowiska wymagają obsadzenia wysoko kwalifikowanymi specjalistami?**

Przytoczone wcześniej dane liczbowe wskazują na problem nader ważny ze społecznego punktu widzenia — a mianowicie właściwego wykorzystania istniejącego potencjału. Pod tym względem najlepsza sytuacja jest w woj. łomżyńskim, gorsza nieco w białostockim.

Wierni swemu zawodowi są przede wszystkim absolwenci medycyny. Zupełnie odwrotnie jest wśród prawników i specjalistów administracji oraz inżynierów rolnictwa. Wiąże się to ze strukturą kształcenia, nieprawidłowościami w samej sferze zatrudnienia a także niepełnego wykorzystania kwalifikacji zawodowych.

Czy wykonywanie pracy niezgodnej z posiadaną specjalnością należy traktować jako pełne zaspokojenie w danym zawodzie? Owszem, mamy nadwyżkę agronomów, zootechników i specjalistów z dziedziny administracji. Jest jednak i druga strona tego zagadnienia. Nadmiar kadr wynika również z faktu, że na stanowiskach wymagających ukończenia studiów pracują osoby bez dyplomów bądź posiadające zgoła inne uprawnienia. I tu jako przykład mogą służyć ekonomiści — 414 spośród nich wykonywało pracę niezgodną z wyuczonym zawodem, do tego jeszcze 247 mogły z powodzeniem zastąpić osoby po maturze. A jednocześnie obowiązki ekonomistów często są powierzane inżynierom i innym specjalistom.

Wniosek nasuwa się oczywisty — konieczne jest większe sterowanie zatrudnieniem. Następny problem — rozmieszczenie kadr. Poziom nasycenia osobami kwalifikowanymi na Białostocczyźnie np. jest znacznie wyższy od krajowego, ale występuje wyraźne zróżnicowanie w poszczególnych działach gospodarki narodowej. Wysoki wskaźnik mają oświata i wychowanie, nauka i rozwój techniczny, administracja państwowa z wymiarem sprawiedliwości. Niemniej jednak potrzeby tych działów nie są jeszcze w pełni zaspokojone.

Jakie są perspektywy na najbliższe lata? Sytuację kadrową będą w dużym stopniu warunkować czynniki demograficzne. Wiadome jest też, że białostockie uczelnie nie zdołają pokryć zapotrzebowania na kadrę specjalistów. Część osób trzeba będzie kształcić w innych ośrodkach akademickich.

Z bilansu do 1995 roku wynika, że we wszystkich grupach zawodowych (z wyjątkiem inżynierów rolnictwa, leśnictwa i lekarzy weterynarii) wystąpi niedobór absolwentów. Największa różnica przewidywana jest wśród nauczycieli i specjalistów nauk ścisłych, humanistycznych oraz przyrodniczych (potrzeby będą zaspokojone jedynie w ok. 26 proc.) a także w grupie zawodów ekonomicznych (zaledwie w 6 proc.). Mimo iż braku lekarzy według prognoz nie określa się tak drastycznie (2600 osób) to jednak — jak podkreślano w dyskusji — jest to zawód specyficzny, w którym nie wchodzi w grę jakiekolwiek zastępstwo.

Aktualny stan kadry medycznej, chociażby tylko w woj. olsztyńskim, pokrywa zapotrzebowanie zaledwie w 50 proc. Dwa budowane szpitale zdolne są wchłonąć 700 osób, czyli dwa roczniki absolwentów białostockiej Akademii. Nie można liczyć na przypadkowe uzupełnienia braków przez województwa ościenne. Wiąże się to często ze stawianiem wygórowanych wymagań przez lekarzy. Zaś obecne warunki AMB nie pozwalają na wzrost liczby studentów. Uczelnia stanęła niemalże w obliczu kryzysu, jeśli chodzi o kształcenie stomatologów i farmaceutów. Dalszy los tych kierunków zależeć będzie w dużym stopniu od poprawy sytuacji lokalowej.

W regionie istnieje także **duże zapotrzebowanie na specjalistów z dziedziny ochrony i kształtowania środowiska oraz z zakresu gospodarki żywnościowej,** z czym zbieżne są kierunki rozwojowe poszczególnych województw, przyjęte w uchwałach konferencji partyjnych.

Na ile mogą tym zadaniom sprostać Filia UW i Politechnika Białostocka? Obie uczelnie nie mają jeszcze w pełni ukształtowanych profilów kształcenia kadr a zatem łatwiej będzie wprowadzić pewne zmiany, czy posunięcia. Funkcjonuje już Studium Podyplomowe Gospodarki Przestrzennej w Politechnice Białostockiej, jest kierunek inżynieria środowiska, zaś w Filii UW — ekonomika z dwiema specjalnościami.

Jednakże możliwości uczelni są niewielkie. Na inżynierii środowiska jest tylko 20 miejsc (kandydatów cztery razy tyle), a na ekonomice 50 przy 140 chętnych. Oba kierunki mają dobrą obsadę kadrową, mogłyby kształcić o wiele więcej osób. Ta uwaga odnosi się zresztą do ogólnej sytuacji Politechniki, w której od kilku lat nabór na pierwszy rok studiów jest znacznie zaniżony.

Przedstawione materiały i dyskusja wskazały również **na konieczność głębszego przeanalizowania programów rozwoju uczelni w kontekście potrzeb makroregionu. Precyzyjnej odpowiedzi wymaga też pytanie: na ile dotychczasowa kadra wypełnia swoje obowiązki zgodnie z przygotowaniem.** Do tych zagadnień Rada Społeczna Szkół Wyższych Regionu Białostockiego wróci na kolejnym posiedzeniu, wspólnie z szefami poszczególnych resortów.

ALICJA ZIELIŃSKA

Czytelnicy pytają

W sprawie renty po mężu

Od kilku lat jestem wdową. Po śmierci męża otrzymuję rentę rodzinną. Obecnie chciałabym zawrzeć ponownie związek małżeński z innym mężczyzną, także rencistą. Czy dotychczas wypłacana renta nie zostanie mi wstrzymana? — pyta czytelniczka z Hajnówki.

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do **Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku.** Jak poinformował nas zastępca dyrektora — mgr **Bronisław Ignasiak,** zawarcie ponownego związku małżeńskiego nie spowoduje wstrzymania dalszej wypłaty renty rodzinnej. Do oddziału należy tylko nadesłać akt zawarcia związku małżeńskiego w celu zmiany nazwiska i prawidłowego wypłacania świadczenia.

(bm)

Dlaczego prądu „nie dowieźli"

Leśni ludzie ze świecami

W mieszkaniu państwa Kuryłów stoją na kredensie dwie lampy naftowe i świeca. Nie są to przedmioty ozdobne, tylko użytkowe. Wieczorami napięcie jest tak niskie, że widniej jest przy lampie Łukasiewicza, niż przy elektrycznej. Gospodyni, pani Krystyna, nie może też korzystać z pralki, zamrażarki, po wodę chodzi z wiaderkami do beczkowozu, bo nie może również uruchomić silnika pompy wodnej. Sytuacja ta ciągnie się od 1 maja br.

W LEŚNEJ osadzie na **Kowaliku** koło **Rucianego Nidy** mieszka jeszcze siedem innych rodzin. Większość z nich jest wielodzietna. W jednej chowa się dziewięcioro potomstwa. Ile wiader wody trzeba przynieść, by np. obmyć tak liczną rodzinę, poprać pieluchy? Jak przechowywać żywność, gdy się przywykło do lodówki i zamrażarki?

Dlaczego, mimo licznych monitów mieszkańców, tyle czasu trwa ta sytuacja? Brakuje pieniędzy na remont linii elektrycznej? — zastanawiamy się wespół z ludźmi z Kowalika.

Domki na Kowaliku są służbowe. Mieszkają w nich pracownicy lasów. Ci z Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku powinni więc się dogadać z przedstawicielami Zakładu Energetycznego i pchnąć sprawę do przodu. Energetycy mają specjalne służby budowy sieci.

Po dłuższym szukaniu przyczyn zastoju, dowiedziałam się, że pieniądze na remont sieci są. Nie ma natomiast umowy, którą na te roboty ma sporządzić OZLP w porozumieniu z Zakładem Energetycznym.

Dlaczego?

— Pracownik, który te sprawy nagrywał — wyjaśnia mi pewien urzędnik z OZLP — poszedł na urlop.

Nic więc jeszcze nie wiadomo, kiedy rozpocznie się remont sieci.

Warto by wywiesić na Kowaliku ogłoszenie np. tej treści:

„Jestem na urlopie. Prąd nieobecny. Myjcie się ludzie w jeziorze".

Oby nie w przerębli. Nie wiadomo przecież czy uda się do zimy wyremontować linię. (ar)



Janusz Adamski i Waldemar Żukowski malują wyremontowany wózek.

— Czego się czepiacie, przecież nic się w końcu nie stało. Dziewczyna i tak umarła. Ratunku dla niej nie było ani wcześniej, ani później.

TOALETĘ WYKONANO

Chętnych do rozmowy jest niewielu. Fakt — był incydent, niedopatrzenie, ale o złą wolę posądzać kogokolwiek jest tu trudno. Od sprawy upłynęło już kilka tygodni, a pamięć ludzka jest zawodna. Zresztą — dziewczyna i tak w końcu zmarła, ratunku nie było ani wcześniej, ani później. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie zmartwychwstała...

PAŃSTWOWY Dom Pomocy Społecznej w B. zlokalizowano przed laty w samym centrum miasta. Piętrowy budynek, okolony parkanem, frontem sięgający jednej z głównych ulic. Każdy wie kto tu mieszka. Ludzie obojętnie mijają żółte ściany, czasem tylko z wścibską ciekawością lustrują wyglądające przez okna wykrzywione twarze. Dzieci, które los beznamiętnie okradł z przywilejów dzieciństwa i szczęścia. Dzieci, przez które na moralne cierpienia narażeni są zatrudnieni w ośrodku pracownicy. Dzieci, których marzenia nie różnią się niczym od tych, które kołatają się po głowie biegających z drugiej strony parkanu Bartków, Tomków, Zoś, Marzenek, Moniczek i Kaś.

Taka sama chciała być z pewnością Grażyna. Gdy w grudniu 1960 roku przychodziła na świat — radości było co niemiara. Wprawdzie przy porodzie wystąpiły pewne powikłania, ale nie wróżyły one jeszcze niczego złego. Głęboki niedorozwój umysłowy stwierdzono dopiero potem i uznano, że jest on wynikiem urazu porodowego. Już w B. była stałym pacjentem lekarza, który przychodził do ośrodka. Kilkakrotnie przebywała w szpitalu. Ostatnio leczona operacyjnie w związku z wypadnięciem odbytu. Historia choroby kończy się na stronie 37 pod datą 24 marca br.

W prokuratorskich aktach odnajduję odpis raportu z dyżuru nocnego 23/24 marca 1987 r. w Państwowym Domu Pomocy Społecznej: **Oddział III. C. Grażyna. Na początku dyżuru wychowanka była osłabiona. Powłoki skórne blade, wiotkie, miała rozwolnienie, wymiotowała treścią pokarmową. O godz. 20.10 stan wychowanki pogorszył się i wezwano pogotowie ratunkowe. O godz. 21 została zabrana do szpitala. O godz. 24 znów została przywieziona w stanie ciężkim. Oddech miała płytki, charczący. O godz. 3.20 nastąpił zgon. Toaletę wykonano.**

Zeznaje pielęgniarka, Jadwiga A.: — Około szóstej rano koleżanka poinformowała mnie telefonicznie, że Grażyna C. zmarła. Pół godziny potem byłam w zakładzie. Dowiedziałam się o wszystkim od koleżanki. Mężczyźni, którzy wieczorem przywieźli Grażynę ze szpitala oznajmili, że nie nadaje się ona do leczenia w szpitalu i dlatego ją odwieźli. Od tego momentu dwie salowe obserwowały ją stale, pełniąc dyżur. Około trzeciej nad ranem pielęgniarka D. usłyszała krzyk salowej, że Grażyna umiera. Zaczęła mierzyć ciśnienie, ale aparat niczego nie wskazywał. Tętna na tętnicy szyjnej też nie było. Wobec tego stwierdzono, że zmarła. Zwłoki zostały umyte i do godz. szóstej leżały na łóżku. Potem przeniesiono je na leżak na korytarzu i okryto prześcieradłem. Przeczytałam raport z dyżuru, poinformowałam kierowniczkę administracyjną o śmierci, przedzwoniłam do szpitala, by dowiedzieć się gdzie Grażyna przebywała i kto z lekarzy ją badał. Powiedziano mi, że była to doktor L. Wysłałam pielęgniarkę do szpitala wraz z dokumentami o przebiegu choroby naszej wychowanki, by zorientowała się kto wystawi świadectwo zgonu. Pielęgniarka wróciła po pewnym czasie, przyniosła wypisaną kartę zgonu.

Pielęgniarka W.: — Doktor L. była w swoim gabinecie. Powiedziałam, że Grażyna zmarła i poprosiłam o kartę zgonu. Pani doktor po obejrzeniu dokumentów, które miałam ze sobą wystawiła kartę zgonu.

Ciąg dalszy na str. 4

ŚLADEM KRYTYKI

Kasa jest zrobiona

Nawiązując do notatki zamieszczonej w „GW" z 3 czerwca br. „Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku informuje, że personel wszystkich sklepów zna obowiązujące zasady inkasa gotówki za sprzedane towary. Pracownicy sklepów mają obowiązek zabezpieczenia odpowiedniej ilości gotówki do wydawania reszty. Nie mogą uzależniać zakupu od nominału banknotu jakim dysponuje klient, bez względu na porę dnia.

Za nierespektowanie zasad o odmowę sprzedaży chleba sprzedawcy została potrącona premia za czerwiec br. Zainteresowaną klientkę przepraszamy i dziękujemy za wniesioną uwagę.

Zastępca prezesa
KAZIMIERZ LASKOWSKI

Lekcje kradzieży

W „Gazecie" z 28 maja br. zamieszczony został list zmartwionej nauczycielki z Grajewa. W związku z poruszoną sprawą 9 czerwca br. w punkcie zatrzymań dla zwierząt w Grajewie została przeprowadzona inspekcja. Potwierdziła ona fakt skupowania psów od mieszkańców. Praktyki takie są zabronione.

Przed otwarciem punktu zatrzymań dla zwierząt grajewscy pracownicy i osoby odpowiedzialne zostały przeszkolone przez inspektora TOZ i dokładnie zapoznane z przepisami dotyczącymi prowadzenia schroniska.

Po inspekcji Zarząd Okręgu TOZ wystąpił z pismem — ostrzeżeniem do Naczelnika Urzędu Miasta i Gminy w Grajewie Dyrektor MPO osobiście przyrzekł, że praktyki skupowania psów zostaną zaniechane.

Inspektor TOZ
WIESŁAW OLSZEWSKI

Ja tu sprzątam...

Ustosunkowując się do krytycznych uwag dotyczących funkcjonowania składu opałowego w Księżynie przedstawionych na łamach „GW" z 17—18 czerwca br. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Juchnowcu przesyła wyjaśnienie.

Dostawy opału do magazynu kierowane są sukcesywnie, tj. w miarę realizacji przydziałów kwartalnych, w ilościach proporcjonalnych do możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkańców terenu. Od początku br. do składu skierowano 745 ton opału w trakcie 16 dostaw.

Ze względu na nierytmiczność dostaw, pracownicy nie są w stanie udzielać wiarygodnych informacji o ich terminach. Kopalnie awizują wysyłki tuż przed lub w trakcie dostawy.

Koordynacją zasad obrotu opałem zajmuje się Gminny Zespół przy Naczelniku Urzędu Gminy w Juchnowcu. Stosownie do aktualnych ustaleń sprzedaż prowadzona jest w kolejności poszczególnych wsi, zaliczkowo, w 50 proc. należności wynikających z kart opałowych. Uprawnienia ludności rolniczej za produkcję (mleko, żywiec) realizowane są na bieżąco w pełnej ilości.

Zastępca prezesa
ds. obrotu rolnego
inż. MAREK PUROWSKI

Ze sprawą do wojewody

Zakład Gospodarczy w Mońkach chciałby ustosunkować się do artykułu opublikowanego w „Gazecie Współczesnej" z 22 czerwca br., w którym poruszono zagadnienia nieprawidłowego postępowania pracowników Składnicy Maszyn Rolniczych przy sprzedaży wiązałek.

Zakup wiązałek przez dwu skarżących rolników z gminy Korycin dokonany był 4 września 1986 r. i 4 maja br. Przed sprzedażą wiązałki zostały zmontowane zgodnie z instrukcją obsługi wydaną przez producenta. Dokonano próbnego uruchomienia i próby wiązania. Elementy działały sprawnie. Nie montowano jedynie taśm przenośnikowych i pasków klinowych.

Po dokonaniu tych czynności wypełniono kartę gwarancyjną i wydano ją kupującemu wraz z instrukcją obsługi.

22 czerwca pracownicy Składnicy Maszyn Rolniczych dojechali do skarżących rolników i dokonali montażu pozostałych elementów maszyn, które są już w pełni sprawne do pracy.

Rolników przeproszono za stworzone im kłopoty, a z pracownikami Składnicy przeprowadzono ostrzegawczą rozmowę na temat sprzedaży i obsługi pierwszych uruchomień maszyn.

Dyrektor zakładu
J. KISŁO

Gorzki smak gorczycy

W odpowiedzi na artykuł, który ukazał się w „GW" z 16.IV.87 r. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Olecku przesyła wyjaśnienie.

Opóźniony z przyczyn obiektywnych siew gorczycy uniemożliwił uzyskanie pełnej dojrzałości nasion, co ujemnie odbiło się na przechowywaniu. Potwierdzeniem tego były zmniejszone wschody nasion gorczycy wysianej stosownie do założeń jako poplon fitosanitarny na pow. 430 ha nasionami już własnej produkcji, rozmnożonymi z dokonanego zakupu.

Nasiona gorczycy suszone w sposób naturalny, celem zachowania siły kiełkowania we właściwych kierunkach, po doschnięciu zostały oczyszczone i odpowiednio zakonserwowane. Optycznie wygląd ich uległ znacznej poprawie. Czynione przez przedsiębiorstwo starania o sprzedaż nie dały rezultatu z braku nabywcy. Tak więc nasiona zostaną zużyte do siewu jako poplon sanitarny w 1987 roku.

Wprawdzie suma strat została naliczona niewłaściwie, niemniej jednak osoby winne zaniedbań pociągnięto do odpowiedzialności. Temat całościowo zostanie omówiony na najbliższej naradzie z podkreśleniem błędów celem uniknięcia ich w przyszłości.

Dyrektor
mgr inż. LUCJAN NAWROCKI

Oszczędność na zdrowiu

W związku z listem zamieszczonym w „Gazecie" z 11 czerwca br. dotyczącym skróconego czasu pracy apteki w Piszu dyrekcja Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm" w Białymstoku wyjaśnia, iż miasto posiada jedną aptekę pełnoprofilową, prowadzącą pełen asortyment leków oraz wykonującą leki recepturowe i okulistyczne w warunkach aseptycznych.

Placówka czynna jest w dni powszednie w godz. 7.30—21, w wolne soboty — 7.30—14.30, a w niedziele i święta — 9—13. Od godz. 21 do otwarcia apteki pełnione są dyżury nocne.

Ograniczenia w funkcjonowaniu piskiej apteki nastąpiły z dniem 1 marca 1986 r. w wyniku bardzo trudnej sytuacji kadrowej, która do chwili obecnej nie uległa poprawie. Aby apteka mogła funkcjonować należycie niezbędne jest zatrudnienie trzech magistrów farmacji, których pozyskanie z zewnątrz wiąże się z zapewnieniem mieszkania. W tej sprawie występowaliśmy do władz Pisza. Niestety, bez skutku.

Szereg czynności wykonywanych w aptece zastrzeżonych jest tylko dla magistrów, w tym pełnienie dyżurów nocnych, gospodarka środkami narkotycznymi, lekami bardzo silnie działającymi, a także wykonywanie leków w warunkach aseptycznych. W tej sytuacji istniejący personel fachowy (3 magistrów farmacji, w tym kierownik apteki w wieku przedemerytalnym, po przebytym zawale serca i matka małego dziecka) nie jest w stanie podołać wszystkim zadaniom. Zmuszanie go do pracy non stop przez cały rok bez możliwości wykorzystania urlopów i przynajmniej części wolnych sobót i niedziel, jest rzeczą niemożliwą.

Odrębnym problemem jest zaopatrzenie w leki. Ich brak występuje nie tylko na terenie Pisza, ale odczuwalny jest w całym kraju. Autor listu pisze również o trudnościach z realizacją recept na terenie sąsiednich województw. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia recepty lekarskie powinny być honorowane na terenie całego kraju.

Zastępca dyrektora
ds. aptek
mgr RYSZARD LEWICKI

Posłowie i wyborcy

W ciągu półtorarocznej kadencji posłowie Ziemi Białostockiej odbyli 386 spotkań z mieszkańcami województwa. Oznacza to, że każdy z siedmiu naszych przedstawicieli w Sejmie gościł wśród wyborców 55 razy. Spotkania odbywały się w zakładach pracy, osiedlach i gminach. Posłowie odpowiadając na życzenia wyborców, odwiedzają wszystkie środowiska, które wyrażają chęć rozmowy o własnych problemach, bądź chcą bliżej poznać pracę Sejmu. Do początków czerwca nie zaznaczyli swojej obecności tylko w dwóch gminach. Ale i te zaległości mają być do końca miesiąca nadrobione.

W MAJU rozpoczął się cykl spotkań z członkami prezydiów rad narodowych. Na rejonowych dyskusjach w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Dąbrowie Białostockiej przedstawiciele rad zastanawiali się wspólnie nad tym, co zrobić, by samorząd terytorialny był prawdziwym gospodarzem swojego terenu. Ustawa o radach narodowych z 1983 roku stwarza takie możliwości. Sejm zainteresowany jest realizacją tego aktu prawnego. Jego wdrażanie w życie było dwukrotnie omawiane na posiedzeniu parlamentu w bieżącej kadencji. Wnioski ze spotkań będą posłom przydatne w dalszej działalności. Do podnoszenia autorytetu najniższych ogniw przedstawicielskich dużą uwagę przywiązuje też Wojewódzka Rada Narodowa. Inicjatywa rozmów z radnymi zrodziła się przy poparciu jej Prezydium. We wspólnym działaniu posłów i radnych łatwiej rozwiązywać problemy.

Co sprawia radom największe kłopoty? Zacznijmy od sprawy podstawowej. Autorytet rady zależy przede wszystkim od postawy jej członków. Jacy radni — taka rada. Z niektórych przedstawicieli rada nie ma pożytku — mówił przewodniczący RN Miasta i Gminy w Wasilkowie. Są osoby, które po złożeniu ślubowania nie pokazały się na sesji.

Jeśli tak, należałoby im pomóc w rozwijaniu działalności, a jeżeli to nie odniesie skutku — zrezygnować z biernych. W przyszłości zaś trzeba zwracać większą uwagę na właściwy dobór kandydatów.

Rada jest organem ustawodawczym. Jej uchwały wykonuje administracja. Od pracowników urzędów miast i gmin zależy także autorytet radnych. Wnioski przekazywane przez przedstawicieli rad powinny być traktowane poważnie. Jeżeli są one niemożliwe do urzeczywistnienia, trzeba przynajmniej o tym poinformować. **Antoni Słomiński** półtora miesiąca czeka na odpowiedź w sprawie zamknięcia ul. Ciołkowskiego w Bielsku Podlaskim.

Marian Matczuk z Knoryd potwierdza, że reakcja na postulaty wyborców ze strony Urzędu Gminy w Bielsku nierzadko bywa spóźniona. Zdarza się, że wtedy, gdy wieś jest przygotowana do czynu społecznego, dowiaduje się, że budowa drogi nie jest możliwa. To zniechęca ludzi, obniża ich aktywność.

Rady sołeckie mają własne fundusze. Dobrze by było, żeby mogły pożyczać je wzajemnie od siebie wówczas, gdy na przykład jednej wsi brakuje środków na sfinansowanie budowy świetlicy.

Pieniądze nie wykorzystane w jednym roku tracą wartość. Powinnością naczelnika gminy jest zainteresowanie się w jaki sposób można rolnikom pomóc. Może udzielić kredytu?

Prezydium WRN skierowało do rad stopnia podstawowego prośbę o zastanowienie się, jakie uprawnienia chciałyby przejąć z województwa. Niektóre organy przedstawicielskie niechętnie ustosunkowały się do propozycji rozszerzania kompetencji. Obawiają się, że same uprawnienia, bez środków finansowych potrzebnych na wprowadzenie ich w życie, będą fikcją. **Ludwik Drozdowski** — zastępca przewodniczącego MRN w Bielsku jest innego zdania. Uważa, że rada bez możliwości oddziaływania na rozwój np. ochrony zdrowia czy gospodarki komunalnej, nie może być dobrym gospodarzem. Drogi miejskie wraz z poboczami (a więc chodnikami i zielenią) podlegają dyrekcji w Białymstoku. Z tego wynika, że władza terenowa nie może nawet organizować czynów przy porządkowaniu ulic.

Najwięcej kłopotów sprawiają radnym uprawnienia koordynacyjne. Samodzielne przedsiębiorstwa nie zawsze chcą reagować na potrzeby społeczne. **Leon Radziwoniuk** — przewodniczący GRN w Bielsku dawał przykład braku współpracy z uspołecznioną gospodarką rolną. W gminie istnieje pięć rolniczych spółdzielni produkcyjnych i dwa PGR-y. Żadna z placówek nie chce przejmować gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Weźmiemy, ale z dopłatą 300—200 tys. zł na zagospodarowanie każdego hektara — twierdzą.

Problem jak współpracować z samodzielnymi przedsiębiorstwami jest stosunkowo nowy. Jeśli nie można inaczej, rada narodowa musi nauczyć się oddziaływać na nie poprzez samorząd zakładowy.

Wnioski ze spotkań posłów z radnymi zostaną wykorzystane w pracy komisji sejmowych. W najbliższym czasie białostoccy posłowie zamierzają zapoznać się bliżej z problemami rad sołeckich. Niezależnie od zaplanowanych dyskusji, każde środowisko, które widzi potrzebę rozmowy z przedstawicielami parlamentu, może zgłosić tę inicjatywę do Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Żadna prośba o spotkanie nie zostanie pominięta. (ib)

Tu i na Wiejskiej

Tylko ćwiczenia...

Zakończone w minioną niedzielę rejonowe ćwiczenia obrony cywilnej są już historią. Nie ulega jednak wątpliwości, że płynące z nich wnioski i doświadczenia pozostaną na długo w pamięci uczestników i obserwatorów — tych „z obowiązku" — dyrektorów przedsiębiorstw, naczelników gmin, szefów wydziałów urzędów administracji państwowej i tych „z przypadku" — mieszkańców Łap, Bielska Podlaskiego, 13 gmin województwa białostockiego i jego stolicy.

Dzień pierwszy (piątek)

Stan pełnej gotowości bojowej ogłoszono w części środkowej województwa. W każdej chwili gotowi byli do akcji członkowie zakładowych i gminnych oddziałów OC różnych specjalności.

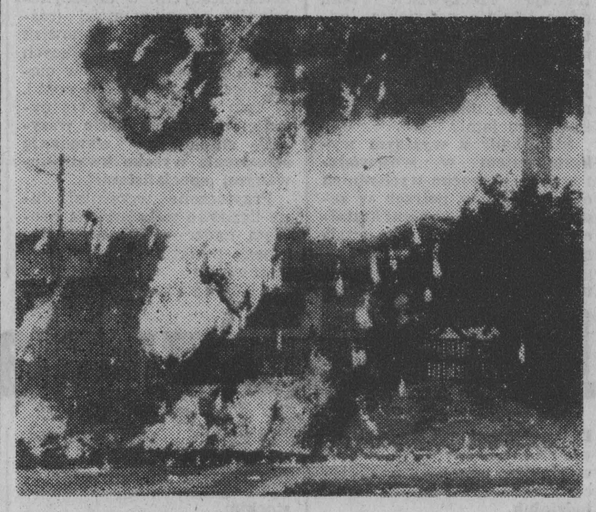
— U nas ćwiczenia rozpoczęły się o godz. 8 — mówi zastępca szefa OC do spraw politycznych w Michałowie, sekretarz KG PZPR, **Tadeusz Brodziński.** — Niecałą godzinę później odbieraliśmy meldunki.

— Obywatelu naczelniku, melduję pełną gotowość zastępczego punktu szpitalnego. Zorganizowany został w Zespole Szkół Zawodowych — szef gminnej służby zdrowia, **Henryk Dzik,** stoi „na baczność".

Rozwinięto ponadto punkt weterynaryjny. W bazie SKR odbyły się pokazy odkażania terenu po ataku jądrowym.

Nie obyło się jednak bez spięć.

— Nie wszyscy potraktowali ćwiczenia poważnie — komentuje Tadeusz Brodziński. — Niestety... Na pytanie, jak przygotowani jesteście do gaszenia ewentualnych pożarów, dyrektor naszego kombinatu rolnego rozłożył ręce. Okazało się, że wciąż tam czekają, aż im jacyś „oni" przyślą zamówioną kiedyś motopompę, poza tym oczywiście — rolnicy są i owszem przygotowani, żeby nie powiedzieć „zwarci i gotowi"... Ale kiedy jeszcze raz powtórzyłem pytanie — cisza.



Na szczęście tego typu przypadki uznać można za sporadyczne, choć fakt, że się zdarzają, budzi refleksje.

Pierwszy dzień ćwiczeń wyglądał podobnie we wszystkich miastach, gminach i zakładach pracy. Stan gotowości oceniono pozytywnie. Sprawdził się zarówno system alarmowania, jak i przygotowanie fachowe oddziałów mających działać podczas zagrożenia.

Dzień drugi (sobota)

Rozśrodkowanie.

Już od rana na ulicach Białegostoku pojawiły się specjalnie oznakowane autobusy zdążające w kierunku wyznaczonych zakładów pracy. Na peron dworca podstawiono pociąg specjalny.

W świetlicy dworcowej tłoczno. Mieści się tu punkt ewidencyjno-informacyjny. Co chwila zgłaszają się nowi pracownicy firm związanych z pracowników RSW „Prasa Książka Ruch". Po wyjściu z autokarów, pierwsze kroki kierują do punktu ewidencyjno-informacyjnego mieszczącego się w miejscowej szkole. Wita ich naczelnik miasta, **Eugeniusz Dziedzia.** Czekają harcerze, będą pomagać w odnalezieniu właściwych kwater.

W uliczce obok budynku szkolnego — stoją wozy „zaprzężone" w ciągniki. Przy ich pomocy ewakuowani białostoczanie pojadą do Sokołdy.

— Chcemy przekonać się — mówi odwiedzający miejsca rozśrodkowania wicewojewoda, **Julian Slarzyński** — jak przyjmą mieszczuchów rolnicy. Dotąd nie mamy sygnałów o kłopotach. Ćwiczenia spotkały się ze zrozumieniem zarówno załóg przedsiębiorstw, jak i mieszkańców wsi.

Dzień trzeci (niedziela)

Godz. 9.30.

— Ogłaszam alarm lotniczy dla Bielska Podlaskiego! Ogłaszam alarm lotniczy dla Bielska Podlaskiego! Ogłaszam...

Przeciągłe wycie syren potęguje nastrój grozy po komunikacie. Chwilę potem na horyzoncie pojawiają się odrzutowce. Huk detonacji, dym, ogień...

To na szczęście tylko ćwiczenia, ale obraz jest niesłychanie sugestywny.

Do akcji przystępują oddziały rozpoznawcze. Naczelnik miasta odbiera meldunki. Błyskawicznie podejmuje decyzje. Strażacy już gaszą palący się dach, drużyny sanitarne wynoszą z budynków rannych. Samochody odwożą ich do zastępczego punktu szpitalnego. Kieruje nim doktor **Andrzej Prorok:**

— Zorganizowaliśmy punkt w bursie szkolnej. Pozwala to nie tylko na niesienie pierwszej pomocy poszkodowanym, w przypadku ciężkich obrażeń — ranni mogą być na miejscu hospitalizowani.

Ppłk **Andrzej Świrski,** obserwator ćwiczeń z ramienia Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej stwierdza, że tego typu rozwiązania nie były jeszcze praktykowane. Warto zastanowić się, czy ich nie upowszechnić.

W Łapach — deszcz. Atak lotniczy nastąpił o godz. 13.30. „Użyto" broni atomowej. Akcję ratowniczą rozpoczyna odkażanie terenu. Chwilę potem pojawiają się strażacy. W ślad za nimi ratownicy. Specjalnie oznakowane samochody przewożą „rannych" do punktów pierwszej pomocy i zastępczych miejsc szpitalnych.

*

Podczas podsumowania, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz administracyjnych i politycznych województwa z I sekretarzem KW PZPR — **Włodzimierzem Kołodziejukiem,** prezesem WK ZSL — **Ryszardem Niwińskim,** przewodniczącym WK SD — **Eugeniuszem Kułakowskim** i wojewodą — **Marianem Gałą,** padło wiele miłych słów pod adresem organizatorów i uczestników ćwiczenia. Jednakże zainspirowały one także do wyciągnięcia kilku poważnych wniosków na przyszłość.

— Musimy doskonalić system alarmowania i sposób rozśrodkowania mieszkańców Białegostoku — powiedział m. in. Marian Gała — Dużo pracować trzeba jeszcze nad polepszeniem systemu informowania ludności. Działania obrony cywilnej muszą na stałe wejść do planów pracy kierownictw przedsiębiorstw.

Zakończone w minioną niedzielę rejonowe ćwiczenia obrony cywilnej są już historią. Nie ulega jednak wątpliwości, że płynące z nich wnioski i doświadczenia na długo pozostaną w pamięci uczestników. Wraz z nadzieją, że zdobytych umiejętności nigdy nie trzeba będzie wykorzystać w praktyce...

TOMASZ KALINOWSKI
Fot. Z. LENKIEWICZ

Z zagranicy

Misiu! Podaj i do przodu!

KORESPONDENCJA WŁASNA Z WILNA

Podczas naszego pobytu w Wilnie najwięcej mówiło się o meczu radzieckiej ekstraklasy pomiędzy wileńskim Żalgirisem, a Spartakiem Moskwa, wygranym niespodziewanie przez gospodarzy 5:2. W dniu meczu wąskimi uliczkami tego starego i pięknego miasta przewalały się tłumy kibiców, co pobudziło mieszkańców do większego zainteresowania się futbolem. Gdy opadły emocje, mecze Żalgirisu z Jagiellonią zeszły na dalszy plan.

ŚRODA to dla piłkarzy z Białegostoku dzień tylko częściowo wolny. Po południu na boisku bazy futbolowej Żalgirisu normalnie trenowano. Nie był to bowiem dla Jagiellonii wyjazd li tylko turystyczny. Przed obiadem białostoczanie mieli okazję zwiedzić miasto, ale zza szyb autokaru. Wiceprezes Jagiellonii, inż. **Czesław Dymitruk,** spec od budownictwa, raz po raz cmokał z zachwytu, patrząc na nowe dzielnice mieszkaniowe. W pewnym momencie stwierdził: *Oni też budują z wielkiej płyty, ale jak efektownie. Zupełnie inaczej prezentują się ich budynki. Są nowocześniejsze.*

Po południu Wilno pogrążyło się w strugach ulewnego deszczu, gwałtownie ochłodziło się. Trener **Mirosław Mojsiuszko** musiał odwołać trening. Rewanżowy pojedynek zaplanowano na następny dzień na kameralnym stadionie Lokomotiwu.

Niemal wszystkie drużyny rywalizujące w radzieckiej ekstraklasie osiągnęły półmetek rozgrywek. Mecze rozpoczęły się wiosną. Mistrz wyłoniony zostanie jesienią. W ładnym stylu pierwszą odsłonę zakończyła jedenastka Żalgirisu. Uplasowała się na siódmym miejscu, z dodatnim saldem bramkowym 19:10. W paru meczach odniosła efektowne zwycięstwa, w kilku jednak zgubiła nieoczekiwanie punkty.

Większość drużyn ma obecnie krótki czas na głębszy oddech w ligowej grze. Rewanżowa runda zainaugurowana zostanie 9—10 lipca. Przerwa nie będzie dotyczyć jednak Żalgirisu, który reprezentuje Związek Radziecki na Uniwersjadzie w Jugosławii. Większość zawodników to studenci z pierwszego zespołu, tylko bramkarz i kapitan drużyny, **Mackiewiczius,** nie mają aktualnie indeksów. W związku z tym rundę rewanżową rozpoczęli już 27 czerwca meczem z Gurią, a 1 lipca zmierzą się z Dynamem Tbilisi. Bezpośrednio po spotkaniu z Jagiellonią wileńscy piłkarze polecieli samolotem (ponad 3 tys. km) do słonecznego Tbilisi.

A tymczasem o godz. 17.30 na stadionie Lokomotiwu w strugach deszczu ustawiły się jedenastki Jagiellonii i Żalgirisu. Serdecznie powitali się kapitanowie zespołów — **Kulesza** (Mojsa również w drugim meczu nie wystąpił) i **Mackiewiczius.**

Drużyna Żalgirisu wystąpiła w najsilniejszym składzie. Nasi czuli się początkowo nie najlepiej. Boisko było śliskie, nadal padał deszcz. Potem zobaczyliśmy kilka ciekawych akcji, ale nie zakończonych skutecznymi strzałami. Natomiast gospodarze grali szybko, dokładnie, każdy atak nosił w zarodku bramkę. Imponowali też konsekwencją w grze, czyhali na każdy drobny błąd jagiellończyków. I dostrzegli niedokładność w obronie gości. W 11 min. **Baltuśnikas** zdobył prowadzenie dla Żalgirisu.

Po przerwie trener **B. Zelkiewiczius** zmienił większość zawodników. Trudno było grać jagiellończykom na śliskim boisku przeciw „świeżej sile". Mimo to gra była wyrównana. I oto kolejne potknięcie w linii defensywnej i gospodarze objęli prowadzenie 2:0.

Białostoczanie ruszyli ambitnie do odrobienia strat. Warto odnotować dwie ładne akcje, niestety, nie zakończone skutecznymi strzałami. Trener M. Mojsiuszko zerwał się ze swego miejsca i kilka razy zawołał: **Misiu! Podaj do przodu!** I wreszcie w 80 min. **Michalewicz** (Misio) po dwóch krótkich zagraniach ataku ulokował piłkę w siatce Żalgirisu. Wynik 2:1 utrzymał się do ostatniego gwizdka sędziego, mimo iż w ostatnich 10 minutach inicjatywę całkowicie przejęli białostoczanie.

LESZEK TARASIEWICZ

Toaletę wykonano

Ciąg dalszy

Karta statystyczna do karty zgonu. Część I (wypełnia osoba upoważniona do stwierdzenia zgonu). Grażyna C. niedorozwój umysłowy znacznego stopnia. Wyniszczenie. Przyczyna zgonu: niewydolność krążeniowo-oddechowa.

Pielęgnarka, Jadwiga A.: — Po pewnym czasie przyjechał samochód z zakładu pogrzebowego po zwłoki, które miały być przewiezione do prosektorium w B. Zwłoki do samochodu zaniósł nasz gospodarz przy pomocy dwóch opiekunek. Poleciłam dwóm pielęgniarkom, by pojechały do prosektorium, to pomogą przy zniesieniu zwłok.

Kierowca autokarawanu: — Wnieśliśmy nosze do samochodu. Ja wysiadłem drzwiami bocznymi, które za sobą zamknąłem. Drzwi tylne były otwarte. Gdy szedłem już do budynku Ośrodka w celu podstemplowania rachunku, ktoś ze stojących osób powiedział, że te zwłoki żyją. Ja nie widziałem, żeby te zwłoki ruszały się, tylko gdy usłyszałem, że zwłoki ruszają się, uciekłem z tego miejsca i schowałem się za budynek, aby nie patrzeć na tę sytuację.

Jadwiga A.: — Gdy pielęgniarki siedziały już w samochodzie obok zwłok, wysiadła jedna z nich i powiedziała, że wychowanka zaczęła oddychać. Podbiegłam do niej, przyłożyłam ucho do piersi, lecz nic nie usłyszałam. Zauważyłam tylko, że Grażyna poruszyła wargami. Szybko zabrałyśmy ją z „Nysy", zaniosłyśmy na łóżko, powiadomiłam pogotowie. W tym czasie koleżanka robiła sztuczne oddychanie i Grażyna zaczęła oddychać. Wkrótce przyjechało pogotowie, zabrano ją do szpitala. Na drugi dzień zostaliśmy powiadomieni, że Grażyna zmarła.

Pielęgniarka W.: — Gdy drugi raz odwoziliśmy Grażynę do szpitala, pojechałam razem z nią. Do izby przyjęć przyszła doktor L. i po zbadaniu skierowała ją na oddział wewnętrzny.

Pielęgniarka D.: — Tak, to był wstrząs, gdy na drugi dzień dowiedziałam się, że Grażyna ożyła. To ja stwierdziłam przecież, że ona naprawdę nie żyje. Tętna na tętnicy szyjnej nie było, akcja serca niewyczuwalna, źrenice były bardzo wąskie i nie reagowały na światło. Oddech był zatrzymany. Wnioskowałam stąd, że nastąpił zgon. Byłam przy tym, jak 23 marca wieczorem przyjechało pogotowie. Lekarz stwierdził, że w tym stanie chora musi przebywać w szpitalu. Około północy karetka przywiozła Grażynę, a sanitariusz powiedział, że lekarz L. stwierdziła, iż Grażyna do rana nie dożyje. Przywiózł również kartkę, na której było napisane, że Grażyna otrzymała kroplówkę NaCl 0,9 proc. plus glukoza i że nie nadaje się do przebywania w oddziale szpitalnym. Kartka była podpisana przez doktor L. Odwieziono ją w tym samym stanie co i zabrano. Była nieprzytomna.

W Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla dzieci w B. życie wróciło do normy. Codzienna krzątanina personelu przy pensjonariuszach. Spacery, gry i zabawy dla lżej upośledzonych, opieka nad obłożnie chorymi. Mało w mieście jest chętnych, którzy zdecydowaliby się podjąć tutaj pracę. Nie ma ich także wśród lekarzy, którzy pracują tu raczej dorywczo. Więc jest norma. Nawet ci, którzy z powodu przypadku Grażyny ponieśli konsekwencje starają się zapomnieć wszystko, nie rozpatrując już nawet czy zostali ukarani słusznie czy też nie.

Ale w sprawie tej wydaje się być nadal więcej wątpliwości i pytań, niż ustaleń. Rozwieje je wszystkie z pewnością toczące się śledztwo. Na razie nadzoruje je prokuratura rejonowa w B. Jej pracownicy korzystali do niedawna jeszcze z porad doktor L., jako lekarza zakładowego. I dlatego też, by uniknąć jakichkolwiek domysłów, a także subiektywnej oceny postępowania lekarza — nadzór nad postępowaniem przejmie prawdopodobnie inna prokuratura.

Słyszę jeszcze, niby poza uszami puszczane stwierdzenie, że Grażyna i tak nie miała najmniejszej szansy. Opinię tę potwierdza karta choroby. Organizm schorowany, wyniszczony... Ratunku nie było dla niej ani wcześniej, ani później. Słyszę też, że w jej sprawie zrobiono wszystko, co było w ludzkiej mocy.

A mimo wszystko — nie tylko mnie trudno uwierzyć, że tu nic się w końcu nie stało.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

P.S. Okoliczności sprawy wykluczają na obecnym etapie śledztwa ujawnienie nazwisk bohaterów reportażu oraz nazw miejscowości.

Czyżby decydowała woda?

Woda do picia może decydować o długości życia człowieka i jego zdrowiu.

Lekarze japońscy ustalili, że woda, którą piją i używają do przyrządzania posiłków mieszkańcy Okinawy, zawiera duże ilości węglanu wapnia. Jest go 6 razy więcej, niż w wodzie pitnej na pozostałych wyspach japońskich. Mają oni najdłuższą średnią życia w Japonii, a ponadto notuje się tam najmniej wylewów krwi do mózgu oraz zawałów serca. (p)

Ile na nas pada

Naukowcy amerykańscy, podjęli się obliczenia, ile spada na nas opadów. Oczywiście średnio, a nie tej wiosny i deszczowego lata.

Otóż komputery podały, że w każdej sekundzie spada na ziemię 16 miliardów litrów wody w postaci deszczu, śniegu, gradu, rosy itp. (p)

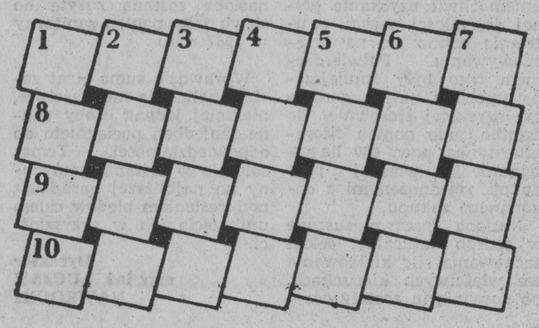
KRAMIK BZIKÓW

CHALLANGE — FINAŁ!

Czternaście rund trwał nasz Challange. Zainteresowanie było spore, a rywalizacja zacięta. Z uwagą obserwowaliśmy wyniki ..ajlepszych, którzy prawie nie tracili punktów. A może zadania były za łatwe? Trzeba i nad tym w przyszłości się zastanowić.

Ale dzisiaj możemy już ogłosić, że bezapelacyjnymi zwycięzcami zostali: **Anna Jankowska,** zam. Białystok, ul. Palmowa 8 m. 50 oraz **Tadeusz Jaworowski,** zam. Białystok, ul. Orzeszkowej 6 m. 66. Serdecznie gratulujemy. Ta dwójka naszych Czytelników zdobyła „maxa", czyli wszystkie możliwe punkty — 85. O jeden mniej uzyskali: **Małgorzata Rutkowska** z Gołdapi, **Zdzisław Jaskuła** z Pisza i **Aleksander Sołowianowicz** z Białegostoku. Oni też otrzymają książki, a dwójka zwycięzców — nagrody specjalne. Wszystkie upominki prześlemy pocztą.

BIAŁA KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1) krótki utwór instrumentalny rozpoczynający niektóre suity, 8) najdłuższy bieg lekkoatletyczny, 9) tytuł dzieła Ksenofonta, 10) grupa wysp koralowych na Morzu Czerwonym.

PIONOWO: 1) uchwyt ślusarki, 2) sfilmowana powieść Emila Zoli, 3) przyrząd gimnastyczny, 4) przepływa przez Myślenice, 5) olejek różany, 6) porcja leku do jednorazowego użycia, 7) miasto w Japonii.

PALINDROM

„PIKNIK Z KROWAMI"

Na łące pod lasem dziś piknik wielki.
Pełne są koszyki smacznego jadła, łakoci i piwa.
W ruch idą ciasta. faworki oraz pełne butelki.
Pasące się krowy również też chcą coś od życia.
Jedna z nich niespodziewanie oddaliła się od stada.
Idzie do koszyka .... ze smakiem zjada.

KALAMBUR

Pana Stwosza wyraz tw arzy
znajdziesz ją w bukiecie jarzyn.

KUPON 1 LIPCA 1987 „GW"

Do nadsyłanego rozwiązania należy dołączyć zamieszczony obok kupon konkursowy. Kupon ten należy nakleić na kartce pocztowej lub kopercie. Rozwiązania nadesłane bez kuponu nie będą uwzględniane przy losowaniu nagród.

Pola i słowa

Tabliczka mnożenia

Liczne fakty wskazują na to, że nie wszyscy pojęli sens tabliczki mnożenia. Mnożą się nadal i — jak te ptaki niebieskie — liczą na szczęśliwy zbieg okoliczności. A może jednak łaskawe chmury ześlą deszcze? To już wielka szansa. Może opanujemy wspólnie klęski żywiołowe i wszelkie kataklizmy, które uderzają dotkliwie w podstawy rachitycznego bytu? Może nadejdzie pomoc międzynarodowa i przetrwa się najtrudniejsze lata? Jakoś tam będzie — rozumują ojcowie zagubieni w buszu czasu i wydarzeń. Kto odważy się zadać im pytanie: mnożyć ludzi czy elementarne dobra? Wiadomo przecież, że najpierw trzeba mnożyć, by później dzielić i dodawać. Na razie mamy najlepiej opanowaną sztukę odejmowania.

MÓWIMY CZĘSTO o głodzie i chłodzie, rosnących komplikacjach z eksportem i importem, ograniczaniu produkcji żywności w niektórych krajach, rzece mleka, górach masła. Stanowi to swego rodzaju dziwoląg handlowy, bo przecież potrzeby są nadal ogromne. Jednakże jest tak, że kto ma dużo — może mieć jeszcze więcej, a komu brakuje wszystkiego — musi stale zaciskać pasa. Tak kształtują się stosunki ekonomiczne i... nonsensy społeczne. Prawo do życia w pokoju i minimum żywności w codziennym menu, to podstawowe atrybuty naszej egzystencji w skali lokalnej i globalnej.

ALE CÓŻ poradzisz, dobry człowieku, kiedy na świecie występują rażące dysproporcje, a niektóre decyzje mogą budzić szok! Jak podaje FAO w roku 1984 były rekordowe plony zbóż. Ich produkcja wzrosła o 16 proc. w krajach przodujących, ale tylko o 2,3 proc. w rejonach zaliczanych do Trzeciego Świata. Drastyczny niedobór żywności występuje w 21 krajach afrykańskich. Dlaczego? Sprawa staje się oczywista, gdy dowiadujemy się, że 19 spośród nich należy do najbiedniejszych pod każdym względem. Tymczasem mieszka tam 210 mln osób, czyli 40 proc. ludności tego kontynentu.

W CAŁEJ AFRYCE wykorzystuje się do uprawy tylko 170 mln hektarów, podczas gdy ziem nadających się do rolniczego zagospodarowania jest niemal pięć razy więcej. Ponadto chodzi o jedyny region, gdzie przyrost ludności jest wyższy niż tempo zwiększania produkcji żywności. Co będzie dalej? — pytają z niepokojem eksperci. Dziwne, że mniej frustracji wykazują sami Afrykańczycy, którzy w miarę dobrze opanowali tabliczkę mnożenia, ale interpretują ją ciągle w sposób jednostronny.

KILKANAŚCIE lat temu istniała podobna sytuacja w wielu krajach azjatyckich. Głód zaglądał w oczy milionom osób. Jedni mieli bogaty strumień petrodolarów, a inni nie. Międzynarodowa pomoc i własne wysiłki przyniosły nadspodziewanie dobre rezultaty. W ostatnim 10-leciu zbiory ryżu zwiększyły się tam o jedną trzecią, a pszenicy niemal o 75 proc. Innym powodem poprawy standardu wyżywienia był fakt, że w tym regionie notuje się najniższy na świecie wskaźnik przyrostu naturalnego (1,9 proc. rocznie, podczas gdy w Afryce — 3 proc.). Z tego wynika, że nie tylko postęp w gospodarce rolnej decyduje o poprawie zaopatrzenia w żywność, ale także inne czynniki, w tym przede wszystkim demografia.

MOŻNA POWIEDZIEĆ, że szansę w walce z głodem daje zakup produktów żywnościowych w krajach mających znaczne nadwyżki. Tylko Stany Zjednoczone mogą przeznaczyć na eksport jedną trzecią swej produkcji rolniczej. Chcesz kupić, proszę bardzo. Jakie ceny? No, światowe. Jaka waluta? Oczywiście — twarda. Rosną więc zapasy, a jednocześnie wzmaga się konkurencja i powstają perturbacje na skutek ograniczonych możliwości płatniczych krajów najuboższych. Z tych to powodów zmniejszają się dochody amerykańskich farmerów. Na ten temat prasa zachodnia pisze tak: „Sytuacja w rolnictwie USA — zdaniem części obserwatorów światowego rynku — stała się najtrudniejsza od okresu wielkiego kryzysu lat trzydziestych". Czy więc głównie w intensywności wykorzystania użytków rolnych i zaburzeniach handlowych tkwią przyczyny głodu i niedożywiania pół miliarda ludzi na kuli ziemskiej?

ŚWIATOWY KRYZYS uderza we wszystkich, najdotkliwiej w tych, którzy marzą codziennie o solidnej miscé ryżu przez cały rok. Powstają konflikty i perturbacje na światowych rynkach. Jest mniej powodów do zmartwień, gdy chodzi o towary luksusowe. Gorzej, jeśli dotyczy to produktów, stanowiących podstawę egzystencji człowieka. Kiedyś kwitły nadzieje, że bogaci pomogą biednym. Naiwność, iluzje i pobożne życzenia. Interesujące plany międzynarodowe zostały zrealizowane tylko w skromnej części z powodu braku funduszy. Niestety, kryzys pod każdym względem. Materialnym i moralnym. Ekonomicznym i psychologicznym. W skali lokalnej i światowej.

A MOŻE trzeba zacząć od pogłębionej lekcji tabliczki mnożenia? Później przyjdzie czas na inne nauki.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

fasty

w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

o r g a n i z u j ą dla dziewcząt w wieku powyżej 16 lat KURS w zawodzie PRZĘDZARZ

Okres przyuczenia trwa 3 miesiące.
W czasie kursu pracownice otrzymują wynagrodzenie.

Z A T R U D N I Ą:

- plastyka – wymagane wykształcenie średnie z przygotowaniem plastycznym

kobiety na stanowisku
- sprzątaczki

i mężczyzn na stanowiskach:
- wartownika Straży Przemysłowej
- odżużlacza
- kobiety i mężczyzn z kwalifikacjami i na przyuczenie do pracy w zawodach
  - przędzalniczych
  - tkackich
  - wykończalniczych
- mężczyzn z kwalifikacjami:

w Oddziale Budowlano-Remontowym na stanowiskach:
  - mistrz – wymagane wykształcenie wyższe lub średnie-budowlane z uprawnieniami
  - murarz-tynkarz
  - betoniarz-zbrojarz
  - blacharz-dekarz

w Elektrociepłowni na stanowiskach:
  - maszynista turbozespołu
  - maszynista urządzeń ciepłowniczych
  - ślusarz-spawacz

na stanowisku Ś L U S A R Z A.

Przyjęcia prowadzi Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego – pokój 32.

k 3074-0

Wyrazy szczerego współczucia
mgr farmacji WIESŁAWIE GŁOWACZ
kierownikowi Apteki Szpitalnej
i lek. JERZEMU GŁOWACZ
kierownikowi Pracowni Radiologicznej
z powodu śmierci
M a t k i i T e ś c i o w e j
składają:
dyrekcja, POP, Zarząd Związków Zawodowych Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zambrowie.
k 3034-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 czerwca 1987 roku zmarł
Konstanty Piasecki
emerytowany pracownik Państwowego Zakładu Ubezpieczeń
Wyrazy głębokiego współczucia
Ż O N I E i R O D Z I N I E
składają:
pracownicy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Białymstoku.
k 3071-1

Wyrazy szczerego współczucia
PANI LEOKADII KWARCIANEJ
z powodu zgonu
M ę ż a
składa:
Delegatura MBGPiK w Białymstoku.
k 3065-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TERESIE SOKÓLSKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
dyrekcja i współpracownicy PZS „CEZAS".
k 3068-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANUSZOWI HOŁUBOWICZOWI
z powodu śmierci
O j c a
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy, POP i współpracownicy WPEC.
k 3030-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WIESŁAWOWI PASKOWI
z powodu śmierci
S y n k a
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy, POP i współpracownicy WPEC.
k 3031-1

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO w Białymstoku

zatrudni od zaraz

⊙ 2 osoby — inżyniera lub technika budownictwa drogowego (wskazane uprawnienia budowlane w zakresie prowadzenia robót drogowych).

Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Wydziału — ul. Mickiewicza 5, pokój nr 83.

K 2773-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
m. Białystok
— dnia 87.07.08 w godz. 8—11 Warszawska od Marchlewskiego do Elektrycznej, Elektryczna od Warszawskiej do Lenina, Modlińska, Poprzeczna, Gliniana, Piasta, Staszica, PBRol. Warszawska, Żłobek;
— dnia 87.07.08 w godz. 11—14 Swobodna 5, 7, 9, 12, 28 a, b, 30, 32, 33, 34 a, b, c, d, 35, 36, 37, 39, 41 Bystra 4, 5, Szeroka 7, Łagodna 3, 5, 7, 9, Jarzębinowa 4 10, 12, 14.
Miejscowości
— w dniach 87.07.01—07.20 w godz. 7—15 Łaźnie, Podłaźnie;
— w dniach 87.07.02—07.08 w godz. 7—15 Sokołda, Międzyrzecze.
Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.
k 2933-1

Rejon Energetyczny Suwałki informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:
— Prawy Las I, Jegliniec I w dniu 2.07.1987 r., w godz. 7—15;
— Jałowo, Krzywólka, Wygorzel, Białobłota, Wysokie, Makowszczyzna, Maszutkinie Krejwiany, Ejszeryszki w dniach 6 do 17.07.87 w godz. 7—15;
— Orlinek II, Prawy Las II, Ugiele, Suchorzec w dniu 7.07.87 w godz. 7—15;
— Wasilczyki, Malinówka, Prawy Las III, Michałówka w dniu 9.07.87 w godz. 7 do 15;
— Potopy II, Borawskie I, Wesołowo, w dniu 13.07.87 r. w godz. 7 do 15;
— Borawskie II, Żubryn I w dniu 15.07.87 w godz. 7 do 15;
— Burniszki I, Wólka III w dniu 16.07.87 w godz. 7—15.
Ww. wyłączenia wystąpią z uwagi na konieczność wykonania remontu urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela RE Suwałki, tel. 52-21.
k 2934-1

USŁUGI

TELENAPRAWA. 412-328. Drozdowski.
g 2573-00

TELENAPRAWA 412-763. Kalinowski.
g 2857-0

TELENAPRAWA. 752-972. Gacki
g 2976-0

AUTOELEKTROMECHANIKA, autoalarmy. Inż. Sokołowski, Ciołkowskiego 35
g 2602-00

NAPRAWA maszyn szyjących. Upalna 34, tel. 240-75. Borowski.
g 2843-0

ELEKTRYCZNE instalacje wykonuję. 415-602, Jurgielewicz (po 15).
g 2961-1

MONTAŻ boazerii. Bema 25/5. Kulesza.
g 2792-00

DYWANY, tapicerki czyszczę. Biendzio. 512-307
g 2847-0

NOWOŚĆ! Przerabianie foteli samochodowych na rozkładane: Fiat 126p, inne, naprawy foteli samochodowych. Zakład Ślusarski. Krysiewicz, Krupniki 22 (dojazd do Starosielc).
g 2858-1

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca inż. Szałkowski, 17-100 Bielsk. Mickiewicza 25.
g 2353-0

RÓŻNE

SPÓŁDZIELNIA Kółek Rolniczych w Trzciannem, woj. łomżyńskie, tel. 39 — tanio sprzeda Fiata 125p combi.
p 781-00

Wyrazy szczerego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu byłego naszego pracownika
Pawła Borsuka
składają:
dyrekcja, POP, NSZZ pracowników PDO, Rada Pracownicza oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Doświadczalnego Opakowań w Białymstoku.
k 3033-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu śmierci
Urszuli Białek
składają:
pracownicy Zakładu Rolnego w Wólce.
k 3040-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Kol. WINCENTEMU KRYSZENIOWI
z powodu zgonu
T e ś c i o w e j
składają:
dyrekcja i współpracownicy DO PHSR „Agroma" w Białymstoku.
k 3032-1

Wyrazy współczucia
z powodu śmierci
O j c a i T e ś c i a
Kol. Kol. HALINIE i WŁODZIMIERZOWI STRÓŻYK
składaja
współpracownicy „Unitry-Serwis".
k 3067-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. PAWŁOWI KMITA
z powodu śmierci
O j c a
składają:
Zarząd Związku Zawodowego, Rada Pracownicza, Egzekutywa, POP, Dyrekcja i współpracownicy POM w Dąbrowie Biał.
k 3039-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ANDRZEJOWI BŁAŻUK
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
Zarząd Związku Zawodowego, Rada Pracownicza, Egzekutywa POP, dyrekcja i współpracownicy POM w Dąbrowie Białostockiej.
k 3063-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH w Białymstoku, ul. Szkolna 28

OGŁASZA DODATKOWE ZAPISY

na rok szkolny 1987/88
do klasy pierwszej
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PKP
na kierunek
∇ **elektromonter trakcji elektrycznej** ∇
Nauka trwa 3 lata.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej PKP otrzymują na podstawie umowy o naukę zawodu wynagrodzenie:
— w I roku nauki — 2.400 zł
— w II roku nauki — 2.850 zł + 1.500 zł ekwiwalent za węgiel
— w III roku nauki — 3.650 zł + 1.500 zł ekwiwalent za węgiel

Od II półrocza uczniowie mogą otrzymać stypendium fundowane w wysokości 3.500 zł.

Ponadto otrzymują bezpłatne umundurowanie, legitymację kolejową uprawniającą do 80 proc. zniżki i 12 biletów bezpłatnych rocznie na przejazd koleją oraz zapewnia się bezpłatną opiekę lekarską i lekarstwa.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie składają osobiście następujące dokumenty:
— podanie, życiorys, 4 fotografie, wykaz ocen z półrocza klasy VIII, świadectwo zdrowia, kartę szczepień ochronnych, świadectwo ukończenia szkoły.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, telefon miejski 293-11, kolejowy 581.

K 3026-0

TELEWIZOR kolorowy pal/secam — sprzedam. Supraśl, tel. 18-628 (godz. 9—17).
g 2815-1

ZEGAREK złoty — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2818".
g 2818-1

KUCHNIE polowe (dwie) — sprzedam. Wasilków, ul. Łąkowa 10.
g 2836-1

PSZCZOŁY, 35 uli warszawskich, poszerzanych (całość) — pilnie sprzedam. Tel. 281-63 (po 20).
g 2838-1

OWCZARKA niemieckiego (suka) z rodowodem — sprzedam. Moniuszki 67.
g 2844-1

CEGŁĘ — sprzedam. 418-681.
g 2829-1

URSUSA — 360 po remoncie — sprzedam. Hronostaje 4, 19-100 Mońki.
g 2839-1

BIELSK Podlaski — willę sprzedam lub zamienię na własnościowe w Białymstoku. Tel. 419-867 (po 15).
g 2834-1

ZAMIENIĘ willę na dwa mieszkania M-5 lub M-4 i M-3 lub M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń „2833".
g 2833-00

WILLĘ w centrum Bielska — sprzedam. Tel. 25-36.
g 2821-1

SPRZEDAM dom z placem, Czarna Białostocka, Brzozowy Mostek. Piechowski.
g 2825-1

Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „PASMANTA" w Białymstoku, ul. Warszawska 59 ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** w dniu 1987.07.09. o godz. 9.00 na następujące samochody:
1. Autobus „San" H-100 AL — rok produkcji 1973, nr podwozia 250.681, nr silnika 65.523, cena wywoławcza — 670.000 zł.
2. Żuk A 11 — rok produkcji 1973, nr podwozia 150.973, nr silnika 691951, cena wywoławcza — 239.250 zł

i w Oddziale „B" w Grajewie, ul. Kopernika 51 przetarg w dniu 1987.07.14. o godz. 9.00 na samochody:
1. Autobus „San" H-100 A — rok produkcji 1973, nr podwozia 300.0869, nr silnika 37.662, cena wywoławcza — 670.000 zł.
2. Nysa T 522 — rok produkcji 1976, nr podwozia 172.753, nr silnika 272.144, cena wywoławcza — 197.200 zł.

Oględzin można dokonywać na terenie Zakładu w Białymstoku i Grajewie w dniach 1—6.07.87 r. w godz. 8.00—13.00.

Zainteresowani kupnem poszczególnych pojazdów winni wpłacić w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. wartości pojazdu w kasie Zakładu. Wpłata wadium upoważnia do wzięcia udziału w przetargu.

K 2888-1

BUDUJĄC STATKI – BĘDZIESZ UMIAŁ BUDOWAĆ WSZYSTKO
S T O C Z N I A G D A Ń S K A im. LENINA
NAJWIĘKSZA STOCZNIA W POLSCE
NOWOCZESNE KONSTRUKCJE – NOWOCZESNA TECHNIKA
P R Z Y J M U J E M Y
ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH, TECHNIKÓW, PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH (MĘŻCZYZN) POSIADAJĄCYCH ZAWODY OGÓLNOPRZEMYSŁOWE ORAZ PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:
▲ spawacz ▲ monter kadłuba
▲ monter rurociągów (hydraulik)
▲ ślusarz ▲ tokarz, frezer
▲ monter maszyn ▲ stolarz
▲ malarz konserwator
▲ operator urządzeń podnośnych
▲ marynarz ▲ mechanik

STWARZAMY MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA ZAROBKÓW WYŻSZYCH NIŻ GDZIE INDZIEJ.

W PIERWSZYM ROKU PRACY WYPŁACAMY DO KAŻDEJ GODZINY PRZEPRACOWANEJ W BEZPOŚREDNIEJ PRODUKCJI DOPŁATĘ ADAPTACYJNĄ ZWIĘKSZAJĄCĄ ZAROBEK.

WYDAJEMY BEZPŁATNY DWUTYGODNIOWY ABONAMENT ŻYWNOŚCIOWY

PONADTO W ZAWODACH PREFEROWANYCH TAKICH JAK:
- spawacz – monter kadłuba
- monter rurociągów – malarz konserwator
- monter ślusarskiego wyposażenia statków

W Y P Ł A C A M Y:
✲ pożyczki na zagospodarowanie w wysokości 5.000,– wypłata w pierwszym miesiącu pracy – umarzana po roku dobrej pracy
✲ pożyczkę w wysokości od 30.000,– do 80.000,–, wypłata po przepracowaniu przynajmniej 3 miesięcy, umarzana po 5 latach dobrej pracy,
✲ pożyczkę w wysokości 120.000,– po przepracowaniu dwóch lat, umarzana po 5 latach dobrej pracy
✲ pożyczkę w wysokości 30.000,– dla pracowników zawierających związek małżeński – umarzana po 5 latach dobrej pracy.

ZAMIEJSCOWYM ZATRUDNIONYM W BEZPOŚREDNIEJ PRODUKCJI ZAPEWNIAMY BEZPŁATNE ZAKWATEROWANIE W HOTELACH PRACOWNICZYCH lub W KWATERACH PRYWATNYCH NA OKRES OCZEKIWANIA NA MIESZKANIE.

UMOŻLIWIAMY PRZEKWALIFIKOWANIE, PODNOSZENIE KWALIFIKACJI i KONTYNUOWANIE NAUKI NA KURSACH WEWNĄTRZZAKŁADOWYCH I PRZYZAKŁADOWYM TECHNIKUM OKRĘTOWYM.

Zapewniamy wszystkim chętnym pracownikom wczasy w kraju lub za granicą.

Umożliwiamy uprawianie sportów w Zakładowym Klubie RKS „STOCZNIOWIEC" w obiektach sportowych Stoczni i w „Yacht-Klubie".

Oferujemy wyżywienie w stoczniowych barach i stołówkach.

W A R U N K I P R Z Y J Ę C I A
● wiek 18–40 lat
● ukończona minimum szkoła podstawowa
● dobry stan zdrowia

WYMAGANE DOKUMENTY:
▼ dowód osobisty
▼ książeczka wojskowa lub zgłoszenie o rejestracji
▼ ostatnie świadectwo szkolne
▼ świadectwa pracy
▼ legitymacja ubezpieczeniowa z aktualnymi wpisami.

UCZNIOM ZSZ i ŚREDNICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH OFERUJEMY STYPENDIA FUNDOWANE.

STOCZNIA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO WYBORU OFERTY.

DO PRACY PRZYJMUJE ORAZ UDZIELA INFORMACJI: Biuro Przyjęć STOCZNI GDAŃSKIEJ im. LENINA w Gdańsku, 80-958 GDAŃSK, ul. Doki 1, telefon: 39-20-26.

k 3073-0

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.

Białostocki Teatr Lalek — przerwa urlopowa.

KINA

„Pokój" — „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Przygody Hucka Finna", prod. radz. (b.o.), godz. 10, „Powrót do przyszłości", prod. USA (od lat 12), godz. 11.45 i 14.15. Konfrontacje Filmowe '86: „Ginger i Fred", prod. włosk. (od lat 18), godz. 17 i 20.

„Syrena" — „Pożegnanie z filmem: 1) „1941", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 2) „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.

„Forum" — „Tysiąc miliardów dolarów", prod. franc. (od lat 15), godz. 16.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Cały ten zgiełk", prod. USA (od lat 15). „Gąsiorek Maciuś", prod. węg. (b.o.).

Dąbrowa Białostocka — „Mistrzyni Wu Dang", prod. chińsk. (od lat 15).

Hajnówka — „Zygfryd", prod. polsk. (od lat 15). „O dwóch takich co ukradli księżyc", prod. polsk. (b.o.).

Mońki — „Kronika wypadków miłosnych", prod. polsk. (od lat 15). „Piraci na Pacyfiku", prod. rum.-franc. (b.o.).

Siemiatycze — „Święto przebiśniegu", prod. CSRS (od lat 15).

Sokółka — „Rykowisko", prod. polsk. (od lat 15). „Wódz Indian Tecumseh", prod. NRD (b.o.).

Suchowola — „Skalpel proszę", prod. CSRS (od lat 15), „Ja wam pokażę", prod. NRD (b.o.)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18). „I jeszcze jedna noc Szeherezady", prod. radz. (b.o.).

Łomża „Październik" — „Antycasanova", prod. jug. (od lat 15). „Kłamczucha", prod. polsk. (od lat 12).

Grajewo — „Saint Jack", prod. USA (od lat 18). „Przygody Robinsona Cruzoe", prod. radz. (b.o.).

Kolno — „Widziadło", prod. polsk. (od lat 18). „Król Maciuś Pierwszy", prod. polsk. (b.o.).

Wysokie Mazowieckie — „Rok niebezpiecznego życia", prod. austral. (od lat 15). „W niewoli u Wikingów", prod. radz.-norw. (od lat 12).

Zambrów — „Fala", prod. polsk. (od lat 15). „Mniejszy szuka dużego", prod. polsk. (b.o.).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Dziecinne pytania", prod. polsk. (od lat 15). „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15). „Koniec wakacji", prod. polsk. (b.o.).

Augustów — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15). „Gremliny rozrabiają", prod. ang. (od lat 12). „Król Drozdobrody", prod. CSRS-RFN (b.o.).

Banie Mazurskie — „Amadeusz", prod. USA (od lat 15). „Historia żółtej ciżemki", prod. polsk. (b.o.).

Biała Piska — „Sceny dziecięce z życia prowincji", prod. polsk. (od lat 18). „Wodne dzieci", prod. ang. (b.o.).

Ełk „Orzeł" — „Lekarki", prod. NRD (od lat 18).

Ełk „Polonia" — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15). „Superman III", prod. USA (od lat 15), „Pan Samochodzik i niesamowity dwóch", prod. polsk. (b.o.).

Ełk „Zorza" — „Wielka majówka", prod. polsk. (od lat 15). „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie", prod. polsk. (b.o.).

Giżycko — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15). „Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp", prod. ang. (od lat 12). „Hultajska piątka", prod. CSRS (b.o.).

Gołdap — „Purpurowa róża z Kairu", prod. USA (od lat 15). „Gry wojenne", prod. USA (od lat 12).

Kowale Oleckie — „Dreszcze", prod. polsk. (od lat 15). „Chłopcy z Placu Broni", prod. węg. (b.o.).

Mikołajki — „Tootsie", prod. USA (od lat 12). „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12).

Olecko — „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18). „E.T.", prod. USA (b.o.)

Orzysz — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15). „Na tropie Sokoła", prod. NRD (od lat 15).

Pisz — „Elektroniczny morderca", prod. USA (od lat 15). „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15). „Przyjaciel wesołego diabła", prod. polsk. (b.o.).

Ruciane-Nida — „Menedżer", prod. polsk. (od lat 18). „Pan Samochodzik i niesamowity dwór", prod. polsk. (b.o.).

Ryn — „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki", prod. chińsk. (od lat 15). „Wielka, większa i największa", prod. polsk. (b.o.).

Sejny — „Czas dojrzewania", prod. polsk. (od lat 15). „Król Maciuś Pierwszy", prod. polsk. (b.o.).

Węgorzewo — „Zostańmy razem", prod. węg. (od lat 15). „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15). „Po deszczyku w czwartek", prod. radz. (b.o.).

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny. Galeria malarstwa polskiego Wystawa czasowa. Technika i technologia obróbki kamienia

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17 Wystawa stała: Z dziejów białostockiej klasy robotniczej Wystawa czasowa: Pamięci ludzkiej tragedii

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17 Wystawa stała: Dzieje wojskowe Białostocczyzny Galerie Wojsko Polskie w sztuce ludowej Rzeźba batalistyczna E Majkowskiego Wystawa czasowa Wojsko Polskie w miniaturze

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele 11—17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Wystawy czasowe: Tkanina podwójna Polski północno-wschodniej. Pradzieje Bielska Podlaskiego i okolic.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Gabinet Glogerowski. Uczta Sederowa, Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wystawy czasowe: „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji", „Okulary".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty 10—16, w niedziele 10—17. Wystawa stała: Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej. Wystawa czasowa: „60 lat Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—17. Wystawy stałe: A. Chętnik — życie i jego dzieła. Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—18. Wystawy: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna. Galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka. Historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: Malarstwo polskie XIX i XX wieku.

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—16

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA — Wystawa rysunku i grafiki Zyhdi Cakolli z Jugosławii: „Pokój na świecie — dosyć wojen i biedy". Wystawa prezentowana jest w Galerii Sztuki Współczesnej.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych; w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w poniedziałki i wtorki, w godz. 9—16, w pozostałe dni w godz. 9—20. III Ogólnopolska wystawa Fotografii Dzieci i Młodzieży Szkolnej — Białystok '87.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Stefana Rybiego z Białegostoku.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele 12.30—16. Wystawa malarstwa i grafiki Modhira Ahmeda

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. III Przegląd Sztuki Użytkowej i Rzemiosła Tradycyjnego

Galeria BWA, ul Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Plastyka łomżyńska"

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 4.05 Zielone studio; 5.00 Poranne sygnały; 6.10, 6.40 Bądź przezorny na drodze; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Bądź przezorny na drodze 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem; 9.30, 10.20 Bądź przezorny na drodze; 10.30 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 11.20 Latoteka; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Z koncertów i festiwali; 17.30 Koncert reklamowy; 17.50 Kto tak pięknie gra — SPPT „Chałturnik"; 18.05 Problem dnia; 18.20 Wspomnij mnie; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania Saki; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Granie jak z nut; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Doktor Żywago" — odc. pow.; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 „Ostrzegam czytelnika" — odc. pow.; 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 International Choral Sympatti; 12.25 Jazz i film, cz. I; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Godzina w stylu country; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Nowe nagrania radiowe; 15.40 Folklor na mapie świata; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Ostrzegam czytelnika" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.15 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 „Świat Boga Tanri Kara Hana", wg Mustafy Sepetecioglu, cz. I; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza R. Jakubowski; 23.00 „Doktor Żywago" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Co do grosza" — odc. pow.; 9.05 Mała poranna muzyka; 9.40 Premiery i bisy; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Swingowe granie; 11.00 W życiorysach nie znajdziecie; 11.10 Premiery i bisy; 11.50 „Nawrócenie" — 1 odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Co do grosza" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Wakacje na dwóch kółkach; 15.10 Reggae, pieśni wędrowców; 15.40 Piętra szczęścia; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Nędznicy" — odc. pow.; 19.30 Trochę swinga; 19.50 „Nawrócenie" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki, cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 „Kojiki" — święta księga Japonii; 23.00 Opera tygodnia: L. Janacek — „Jenufa"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Wyznania chińskiej kurtyzany".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.00 Informacje sportowe; 7.40 W ludowych rytmach; 7.55 Halo, wakacje!; 8.50 Aktualności; 9.00 Śpiewa Edyta Geppert; 9.10 Sygnały świata — magazyn; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Śpiewajmy razem; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 Wspomnienia muzyczne; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 „Pies czy wilk" — 1 odc. opow.; 13.10 Sobie i innym; 13.25 Muzyka rosyjska XVIII wieku; 14.00 Nasza książka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Lista Przebojów Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Odnaleźć siebie; 16.30 Warszawa literacka: „W Warszawie za Stanisława Augusta"; 17.05 P. Domingo — Moje życie na scenie; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język esperanto; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Standardy muzyki rozrywkowej; 20.15 Wieczór muzyki i myśli — „Spotkanie z Janem Świderskim"; 21.40 Spotkanie z reportażem; 2.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 W poszukiwaniu harmonii; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny; 7.30 „Z rodu seniorów" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Rekontrola" — aud. S. Kuraka; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 „Zgrzyty w mechanizmie" — aud. L. Pilarskiego; 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 „Teleferie" — „Krąg" — magazyn harcerzy
9.35 Kino Teleferii: „Legendy świata" — „Żebrak z Soutile" — film prod kanadyjskiej
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Zbyt późne popołudnie fauna"
16.45 Program dnia
16.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.00 „Wakacje"
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Wakacje"
18.50 Dobranoc
19.00 „Przed urlopem" (1)
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Zbyt późne popołudnie Fauna" — film fabularny prod. CSRS
21.35 „Przed urlopem" (2)
21.50 „Żniwa '87"
22.00 Spotkanie z piosenką
22.20 „Przed urlopem" (3)
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 „Syn szamana i drzewo życia" — film prod. węgierskiej
17.35 „W naszym ogrodzie" — recital grupy „Pod budą"
18.00 Program lokalny
18.30 „Powtórka z Aleksandra Fredry" — teleturniej
19.00 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 „Studio filmów morskich"
20.00 „Na mnie możesz liczyć"
20.15 „Dokoła świata" — „W Algierii"
20.45 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Rekord" — film fabularny prod. RFN
23.05 Wieczorne wiadomości
23.10 III Bałtyckie Spotkania Operowe

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 Gimnastyka poranna. Film animowany. Miniatury muzyczne
5.30 Dziennik
6.05 Filmy animowane
6.35 Program muzyczny
7.00 „Mit" — film telewizyjny cz. I
14.25 „Biały słoń" — film dla dzieci
15.40 „...Do lat szesnastu i więcej"
16.25 Film popularnonaukowy
16.45 Dziś na świecie
17.00 Nauka i życie
17.30 „Kinematografia wczoraj, dziś i..."
18.45 Koncert piosenki radzieckiej
19.00 Dziennik
19.40 „Mit" — cz. II
20.45 Dziś na świecie
21.00 Turniej tenisowy w Wimbledonie
22.00 „Człowiek z akordeonem" — film fab.
23.40 Dziennik
23.45 „Ada Rogacewa — monologi"

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel 752-353. w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. Biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę;
ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe ul. Lenina 3/5 tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a

Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul Skłodowskiej-Curie 26. tel. 216-21 i 270-41: dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3. tel 219-06

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81

DYŻURY SZPITALI W DNIU 1.07.1987 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne. Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

* * *

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232 41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

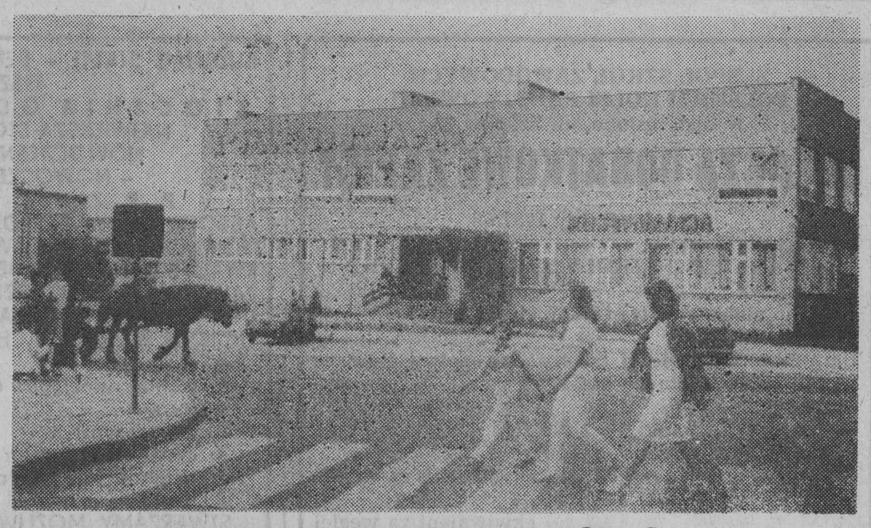
Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Alicja Zielińska.
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013 W-3

Uroki Suwalszczyzny

Rozpoczął się okres wakacji, wczasów i ożywionej turystyki. Letnie urlopy dla wielu oznaczają wędrówki z plecakiem lub spływ kajakowy.

Suwalszczyzna jest krainą, która znakomicie nadaje się do spędzenia wędrowniczego urlopu. Jest piękna krajobrazowo, lesista, posiada szlaki wodne, w tym jedne z piękniejszych — Czarna Hańcza, Krutynia i Marycha oraz ponad osiemset jezior. Sporo jest także mniejszych jezior w gęstych lasach.

Popularne szlaki turystyczne są na ogół dobrze znane miłośnikom turystyki. (cis)



Restauracja „Panorama" w Grajewie. W tym budynku mieści się również bar, kawiarnia i sala bankietowa.
Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Lepiej działać na wsi!

Dominującą formą upowszechniania wiedzy o Związku Radzieckim na wsiach w woj. suwalskim są odczyty i prelekcje. Prowadzi je 81 lektorów — nauczycieli i pracowników inżynieryjno-technicznych związanych ze środowiskiem wiejskim. Poza tym ponad tysiąc nauczycieli wiejskich uczestniczyło w seminarium nt. historii stosunków polsko-radzieckich.

Przybliżeniu Kraju Rad sprzyjają zarówno okolicznościowe imprezy z okazji rocznic i świąt, jak i mniej tradycyjne formy. Należą do nich np. organizowane w Baniach Mazurskich i Puńsku przeglądy zespołów artystycznych towarzystw społeczno-kulturalnych — ukraińskiego i litewskiego.

Rośnie zainteresowanie młodzieży radziecką piosenką, poezją i prozą. Widocznym tego świadectwem jest udział w eliminacjach konkursów. Na szczególną uwagę zasługują jednak organizowane przez zarządy TPPR spotkania z uczestnikami wycieczek do ZSRR. Relacje z pobytu za granicą, przekazywane na gorąco wrażenia i obserwacje są dobrym dopełnieniem wiedzy obsługi rolnictwa, rolniczych organizacji; ok. 300 — to rolnicy indywidualni. W gminie Banie Mazurskie istnieje środowiskowe koło grupujące sołtysów z 13 wsi.

Rozwinięcie działalności Towarzystwa na wsi wymaga przede wszystkim dostosowania treści i form pracy do zaintersowań jej mieszkańców, m.in. lepszej prezentacji radzieckiego rolnictwa służyć powinno nawiązanie kontaktów Towarzystwa z WOPR. Niezbędne jest aktywne wsparcie TPPR przez funkcjonujące na wsi organizacje i organa — KGW, ZMW, POP, samorząd wiejski, np. suwalski ZW ZMW wystąpił do swoich zarządów gminnych z inicjatywą utworzenia na 30-lecie Związku 30 kół TPPR. TPPR-owska tematyka znaleźć ma swoje odzwierciedlenie w tegorocznej akcji letniej ZMW. Niebagatelną rolę odegrać mogą kluby RSW i „Rolnika". Wiele zależy od ich rad. W pracy na wsi bardziej powinna być widoczna inspiratorska funkcja Zarządów Gminnych TPPR. Z drugiej jednak strony konieczna jest większa niż obecnie ilość materiałów propagandowych uwzględniających specyfikę środowiska wiejskiego.

Należy zwrócić uwagę na działalność kół TPPR w szkołach rolniczych. W przyszłości ich absolwenci mogą bowiem stać się organizatorami pracy Towarzystwa na wsi.

O takich właśnie sprawach mówiono podczas plenum suwalskiego ZW TPPR poświęconego rozwojowi działalności Towarzystwa w środowisku wiejskim. (jn)

Kto ma pamiątki i dokumenty z początków ZMS

Zarząd Miejski ZSMP w Suwałkach zwraca się z prośbą do byłych działaczy — członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, którzy w latach 1956—1976 działali na terenie powiatu suwalskiego. **Jeśli posiadacie osobiste pamiątki z tego okresu, dokumenty lub zdjęcia, kontaktujcie się z ZM ZSMP w Suwałkach, ul. Noniewicza 10, tel. 45—66 w godz. 8—16.**

Pamiątki, dokumenty i zdjęcia ZM ZSMP zamierza wykorzystać w celu urządzenia wystawy o działaczach ZMS w okresie 1956—1976 na terenie Suwalszczyzny. Związana ona będzie z obchodami 30-lecia ZMS.

Po zakończeniu wystawy eksponaty zostaną zwrócone właścicielom.

(stk)

Różne ramy - wspólny cel

Realizacja celów społeczno-gospodarczych w najbliższych latach, 1986—90, wymaga uruchomienia wszelkich rezerw produkcyjnych tkwiących w gospodarce narodowej, w tym również w handlu, pozarolniczej sferze gospodarki nieuspołecznionej, gastronomii, usługach i transporcie prywatnym. Jak zrobić to najefektywniej zastanawiano się w czasie wspólnej debaty Wojewódzkiego oraz Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Łomży, prowadzonej przez przewodniczącego WK SD — **Mieczysława Gierłowskiego.**

PRYWATNY handel spełnia w kraju rolę uzupełniającą w stosunku do handlu uspołecznionego (2 proc. obrotów). Natomiast w Łomżyńskim udział handlu prywatnego w sieci handlowej wynosi prawie 10 proc., przy czym największy jest w nim udział placówek zaopatrujących ludność w owoce i warzywa. Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług skupia handel spożywczo-rolny, przemysłowy, gastronomię i usługi nierzemieślnicze (np. pisanie podań). W regionie funkcjonuje około 300 placówek ZPHiU. Najwięcej, bo 136 należy do branży spożywczo-rolnej. W zrzeszeniu z niepokojem obserwuje się sporą rotację i likwidację wielu tego typu placówek. Przyczyną tego są m.in.: niezbyt korzystne formy opodatkowania, trudności w zaopatrywaniu się w bardziej atrakcyjne towary, deficyt paliwa.

Usługi transportowe świadczy natomiast ponad 600 jednostek należących do zrzeszenia transportu prywatnego, w tym: transport osobowy 467, bagażowy — 37, ciężarowy — 99. I to zrzeszenie, istniejące od 1984 r., boryka się z trudnościami, wynikającymi z ograniczeń sprzedaży paliw, niedostatecznej podaży nowych środków transportu, braków zaopatrzeniowych w części zamienne itd.

Wojewódzka i miejska instancja SD w Łomży doceniają jednak w pełni możliwości i potrzebę rozwoju tego sektora gospodarki. Ostatnio sfinalizowano m.in. starania w sprawie budowy pawilonów handlowo-gastronomicznych na osiedlu SM „Perspektywa" w Łomży. Plan taki został już sporządzony.

Widoczna jest troska o poprawę jakości świadczonych usług i kultury obsługi klienta — stwierdzono w czasie spotkania. Konieczna jest jednak bardziej operatywna działalność wewnętrznej kontroli społecznej i ukierunkowanie jej na wysoką jakość pracy i etykę zawodową, gdyż każdy zakład, pracownik formuje dobrą lub złą opinię o tym sektorze. Praktyka dowodzi, że w środowisku osób zatrudnionych w prywatnym handlu, usługach, gastronomii oraz w transporcie prywatnym nie brakuje przykładów aktywności społecznej. Członkowie ZPHiU przekazali np. w ub.r. na rzecz sierot i ludzi niepełnosprawnych 300 tys. złotych. Stronnictwo, będąc rzecznikiem interesów tego środowiska, będzie jednocześnie dążyć do tego, by pracujący źle byli eliminowani przez organa statutowe zrzeszeń. Głównym jego celem jest bowiem nie tylko stwarzanie lepszych warunków działania placówkom tego sektora, ale przede wszystkim umiejętne kojarzenie indywidualnych interesów członków z interesem ogólnospołecznym.

☆

W czasie spotkania zebrani uczcili minutą ciszy pamięć zmarłego **Stefana Stypułkowskiego**, zasłużonego działacza SD. (nom)

Kto zamieszka w Wydminach?

W imieniu kilku pensjonariuszy Państwowego Domu Rencisty w Węgorzewie napisał do nas jeden z jego mieszkańców. List dotyczy budowanego w Wydminach Domu Rencisty Rolnika. Czytelnik pyta, kiedy zostanie oddany on do użytku, kto będzie mógł otrzymać w nim miejsce (czy tylko rolnicy-renciści?), jakie i gdzie należy złożyć dokumenty, aby miejsce to otrzymać, jakie będą warunki socjalne oraz jaka opłata za pobyt?

Wyrażając chęć przejścia z Węgorzewa do Wydmin piszący deklarują możliwość wyposażenia na własny koszt przydzielonych im pokoi. Czytelnik wyjaśnia, iż on i jego współlokatorzy otrzymują renty inwalidów wojennych. Sądząc, iż sprawa ta zainteresuje większą liczbę czytelników na list postanowiliśmy odpowiedzieć na łamach „Gazety".

Dom Rencisty Rolnika w Wydminach powstaje z inicjatywy władz woj. suwalskiego, ze środków Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Jest już w końcowej fazie realizacji. Jego zasiedlenie przewiduje się jesienią br. W dwóch budynkach znajduje się po 15 mieszkań dysponujących bieżącą zimną i ciepłą wodą, łazienkami, centralnym ogrzewaniem. Użytkownicy wyposażają je jednak we własnym zakresie. Poza tym dla każdego mieszkania przewidziano segment w budynku gospodarczym. Lokatorzy otrzymają również działki w dożywotnie użytkowanie. Dom realizowany jest w Wydminach. Nie będzie więc daleko do ośrodka zdrowia czy sklepów. Jest to jedyny tego rodzaju obiekt w Polsce.

Kto może liczyć na miejsce w domu rencisty w Wydminach? O wyjaśnienie zasad przydziału zwróciliśmy się do zastępcy dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach — **Józefa Cybrucha.**

— W domu rencisty będą mogli zamieszkać ci, którzy przekazali lub przekażą państwu gospodarstwo z zabudowaniami, otrzymując w zamian renty lub emerytury. Dotyczy to również tych rencistów i emerytów, którzy przekazali ziemię na Skarb Państwa pozostawiając sobie budynki w dobrym stanie, a teraz zechcą się ich zrzec. W pobliżu powinny być jednak wolne grunty pozwalające na utworzenie nowego gospodarstwa. W obydwu przypadkach podstawowym warunkiem jest dobry stan techniczny zabudowań, pozwalający na odtworzenie gospodarstwa. Chcemy w ten sposób pomóc młodym rolnikom.

— W domu rencisty zamieszkać będą mogli zatem tylko rolnicy?

— Nie przewidujemy odstępstw od tej zasady. Zainteresowani przekazaniem budynków powinni zgłosić się do naczelnika swej gminy. Ostateczna decyzja o przydatności budynków do produkcji rolniczej należy do głównego geodety wojewódzkiego. Co zaś do opłat za pobyt w domu rencisty, to szczegółowych informacji zasięgnąć można w urzędach miast i gmin oraz w Wydziale Geodezji UW.

(jn)

Prokurator informuje

Prokurator rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem skierował do Sądu Rejonowego w Zambrowie akt oskarżenia przeciwko Z. J., któremu zarzucił sprzedaż z zyskiem 13 maszyn nabytych w składnicach WZSR „SCh" tj. o przestępstwo z art. 221 par. 4 KK w związku z art. 58 KK.

Oskarżony jest rolnikiem prowadzącym własne gospodarstwo rolne. Wykorzystując chłonność rynku na tutejszym terenie i łatwość nabycia maszyn w innych rejonach kraju Z. J. osiągnął zysk w kwocie nie mniejszej niż 647 tys. zł. Przedmiotem obrotu było mienie wartości ponad 2,5 miliona złotych.

Oskarżonemu w aktualnym stanie prawnym grozi kara od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności nie podlegająca warunkowemu zawieszeniu oraz kary dodatkowe w postaci grzywny w wysokości nie mniejszej niż dwukrotna wartość towaru będącego przedmiotem spekulacji, w tym przypadku powyżej 5 mln zł oraz konfiskata mienia.

Na marginesie tej sprawy warto dodać, że jest ona kolejnym przykładem skutków błędnej, papierkowej reglamentacji maszyn rolniczych. Do tego typu przestępstw nie dochodziłoby, gdyby rynek był nimi nasycony równomiernie. (tek)

Czy wiecie, że...

...jeżeli nie wylansujemy mody na niepalenie, to w wiek XXI wkroczymy z najgorszymi w Europie parametrami zdrowotnymi. Już dziś długość życia polskich mężczyzn jest jedną z najkrótszych na kontynencie. Szacuje się, że aż 40 proc. wszystkich nowotworów złośliwych u mężczyzn w Polsce powoduje papieros. Ponad 85 proc. przewlekłych obstrukcyjnych schorzeń dróg oddechowych i 25 proc. zawałów mięśnia sercowego, to także skutki palenia papierosów.

...ponad 40 proc. palaczy umiera przedwcześnie z powodu chorób tytoniozależnych, a Światowa Organizacja Zdrowia potwierdza to i szacuje, że 25 proc. zgonów wynika w Europie właśnie z palenia tytoniu.

...w naszym kraju żyje ponad 3 mln ludzi, którzy rzucili palenie, 95 proc z nich to tacy, którzy zerwali z papierosem, mając za pomocnika jedynie motywację. (cis)

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

MARKOWI HUMEŃCZUKOWI

Wiceprezydentowi Miasta Łomży z powodu zgonu

Matki

składają:

Prezydent Miasta oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Łomży. k 3095-1

Tow. TADEUSZOWI WĘDKOWSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

Sekretariat i pracownicy KW PZPR w Suwałkach.

SPORT

XII IGRZYSKA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Suwałki-5 Łomża-28

Przez kilka dni w podwawelskim grodzie było rojno i gwarno od młodzieży. W ubiegłą niedzielę zakończyły się w Krakowie XII ogólnopolskie igrzyska LZS, młodzieży szkół rolniczych, leśnych i CZS „Samopomoc Chłopska". Walczono w dziewięciu konkurencjach w tym w sportach obronnych. Ponad dwa tysiące sportowców wiejskich oraz liczne grono trenerów, wychowawców i kierowników poszczególnych drużyn opanowało hale sportowe, boiska i obiekty lekkoatletyczne.

Młodzież wzięła również udział w manifestacji patriotycznej przed grobem nieznanego żołnierza na Placu Matejki.

W punktacji ogólnej zwyciężył Olsztyn — 733 pkt. Na drugiej pozycji uplasował się **Białystok** — 669 pkt. a na piątej **Suwałki** — 554,5 pkt. Na 28 miejscu znalazła się **Łomża** — 205 pkt.

Suwalszczanie zdobyli łącznie 16 medali w tym 4 złote i po 6 srebrnych i brązowych.

Medale dla Suwałk zdobyli. Lekkoatletyka. Juniorki młodsze: 4×100 m — 2. Suwałki; 400 m — 3 Renata Czyżyk (LE Suwałki) — 60,79; w zwyż — 1. Regina Sadowska (ZSR Olecko) — 153; **juniorki i starsze:** 1500 m — 3. Elżbieta Nadolna (LE Ełk) — 4.48,20; 400 m — 3. Elżbieta Wiktorowicz (ZSR Ełk) — 60.16; kula 1. Krystyna Danilczuk (LE Suwałki) — 13.24; 800 m — 2. Nadolna Elżbieta (LE Ełk) — 2.15.19; 400 m ppł — 2. Elżbieta Wiktorowicz (ZSR Ełk) — 68.07; 4×400 — 1. Suwałki — 4.00,67.

Zapasy (styl wolny). Juniorzy i starsi — 62 kg Paweł Hołownia (ZSE Ełk); 50 kg — 3 Zbigniew Cześcik (ZSR Giżycko); 58 kg — 2. Edmund Dobosz (ZSR Giżycko).

Podnoszenie ciężarów. Juniorzy i starsi. Waga powyżej 110 kg — 1. Krzysztof Niedźwiecki (ZSR Biała Piska) — 240 kg (100+140).

Tenis stołowy. Juniorki młodsze. 3 Dąbkowska Agata (ZSR Olecko); **juniorzy i starsi** — 2. Krzyszof Konowalski — Jacek Zalewski (ZSR Olecko).

Sporty obronne. Letni trójbój obronny kobiet 2. Beata Miłowiecka (ZSR Dowspuda).

— ● —

Niezbyt pomyślnie wypadła w Krakowie reprezentacja woj. łomżyńskiego. Zdobyli tylko dwa medale. W kategorii juniorów młodszych 1 miejsce w skoku w dal wywalczył Tadeusz Ożarowski (ZSR Marianowo) — 6.73 Natomiast w biegu na 110 m ppł. Jan Śmiarowski (ZSR Marianowo) był trzeci z wynikiem 15.92. (let)

Na piłkarskich boiskach

Zakończyły się rozgrywki w lidze międzywojewódzkiej juniorów. W ostatniej kolejce padły wyniki: Mazovia Ciechanów — ŁKS Łomża 1:2, Ursus W-wa — Włókniarz B-stok 5:0, Warmia Olsztyn — Mazur Ełk 8:1. W meczu rozegranym wcześniej Jagiellonia — Gwardia B-stok 4:1.

— ✶ —

W Ostródzie walczono o wejście do finału strefowego XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży Olsztyn I zremisował z Białymstokiem 1:1, a Suwałki wygrały z Ciechanowem 5:1.

— ✶ —

W meczu rewanżowym o wejście do ligi międzywojewódzkiej juniorów. Wigry Suwałki wygrały z Sokołem Sokółka 3:1 i wywalczyły prawo startu w lidze międzywojewódzkiej.

KLASA „A"

Zakończyły się rozgrywki w klasie „A" woj suwalskiego. Wyniki ostatniej kolejki: Meprozet Orzysz — Polonia Raczki 4:0, Mazur Wydminy — Mamry Giżycko 1:6, Pomorzanka Sejny — Mazur II Ełk 4:0, Tęcza Oracze — Znicz Biała Piska 3:1, Orkan Drygały — Olimpia Miłki 2:4, Jurand Bemowo Piskie — MKŻ Mikołajki 3:2, Pomorzan Proski — Pogoń Ryn 3:2.

Końcowa tabela

1. Mamry	33: 7	86:25
2. Tęcza	30:10	58:22
3. Olimpia	26:14	46:25
4. Jurand	25:15	51:34
5. Pomorzan	24:16	53:40
6. Mazur II	23:17	54:43
7. Pomorzanka	22:18	48:46
8. Znicz	21:19	41:52
9. Meprozet	17:23	41:53
10. Pogoń	16:24	32:46
11. Polonia	16:24	39:54
12. Orkan	12:30	31:56
13. MKŻ	10:30	31:69
14. Mazur W	7:33	41:84

Mecz Mazur Wydminy — Pomorzanka Sejny rozegrany 7 czerwca i zakończył się wynikiem 4:4, został zweryfikowany jako 3:0 na korzyść Mazura.

W Gołdapi

Więcej mieszkań

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Gołdapi w tym roku będzie obchodziła 25-lecie swego istnienia. Jej zasoby to 810 lokali mieszkalnych o powierzchni użytkowej 47 tys. m kwadr. Obecnie w spółdzielczym lokum mieszka co czwarty gołdapianin. Zakłady i punkty usługowe zajmują powierzchnię 2,5 tys. m kwadr.

W ubiegłym roku spółdzielnia oddała do użytku 72 mieszkania w Osiedlu Młodych oraz w osiedlu przy ul. Armii Czerwonej i ul. Malarskiej. W tym roku planuje się przekazanie do eksploatacji 116 mieszkań. W lipcu br. nowe mieszkania oddane zostaną lokatorom przy ul. **S. Żeromskiego** w Osiedlu Młodych — 24 lokale oraz przy ul. **Armii Czerwonej** — dwadzieścia. Następne mieszkania przekazywane będą przyszłym użytkownikom we wrześniu — dwadzieścia i w listopadzie — 36. Wykonawcami są: **Ełckie Przedsiębiorstwo Budowlane i Gołdapskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego.** Budynki są wznoczone z tzw. wielkiej płyty oraz z cegły żerańskiej.

W mieście nad Gołdapą powstaje Osiedle Emilii Plater, w którym zamieszka 112 rodzin. Pierwsze klucze do mieszkań w tym Osiedlu przekazane zostaną już na początku 1988 r.

W tym miesiącu na parterze w nowo oddanym budynku mieszkalnym przy ul. S. Żeromskiego otwarty zostanie sklep ogólnospożywczy o powierzchni użytkowej ok. 600 m kwdar.

Spółdzielnia Mieszkaniowa prowadzi bogatą i różnorodną działalność społeczno-wychowawczą. W Spółdzielczym Domu Kultury aktywnie pracują m.in. sekcje plastyczna, teatralna, disco, fotograficzna i tkactwa artystycznego. Młodzież chętnie przychodzi również do modelarni oraz klubu komputerowego. Wkrótce utworzony zostanie zespół wokalno-muzyczny.

Sekcja fotograficzna z dużym powodzeniem organizuje ogólnokrajowy konkurs pt. „Moje miasto (osiedle) w obiektywie". Patronuje mu Centralny Związek Spółdzielczego Budownictwa Mieszkaniowego.

Warto dodać, że każdego roku w lipcu i sierpniu spółdzielnia urządza trzytygodniowe półkolonie letnie dla dzieci. (jc)

Rekreacja na sportowo

W **Czerwonym Borze** koło Łomży odbyły się wojewódzkie zawody sportów obronnych pracowników PZU, zorganizowane przez zakładowe koło LOK przy współudziale związków zawodowych. Na starcie stanęło 37 pracowników inspektoratów PZU w Kolnie, Łomży, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie oraz Oddziału Wojewódzkiego PZU, dopingowanych przez liczne grono kolegów.

W strzelaniu z kbks wśród kobiet zwyciężyła **Elżbieta Masiuk** (Zambrów) przed **Barbarą Ławską** (Łomża) i **Barbarą Kapelewską** (Zambrów). Wśród mężczyzn najcelniej trafiał w tarczę **Mirosław Wojtczak** (Łomża), tuż za nim uplasowali się **Maciej Muszyński** (Łomża) i **Grzegorz Ostrowski** (Wysokie Mazowieckie).

Drugą konkurencję zawodów — rzut granatem — wygrała **Krystyna Kłys** (Łomża) przed **E. Masiuk** i **B. Kapelewską** (obie z Zambrowa). Wśród mężczyzn najlepszym okazał się **Mieczysław Śniadach** (Kolno), a kolejne miejsca zajęli **G. Ostrowski** i **Jerzy Czarkowski** (obaj z Wysokiego Mazowieckiego).

Drużynowo triumfowała drużyna Inspektoratu PZU w Łomży przed zespołem z Zambrowa i Oddziałem Wojewódzkim PZU. Zawody zakończyły się przy wspólnym ognisku. (tek)



Sianokosy mamy już na półmetku.
Fot. J. CIEŁUSZECKI



GRAJEWO — Osiedle Waltera. Fot. J. CIEŁUSZECKI

Z sali sądowej

Wykiwali sami siebie

Kiedy w 1949 roku **Jadwiga Metelska** uzyskała amerykańskie obywatelstwo, zaraz przybrała bardziej tamtejsze nazwisko: Jadwiga Metelski. W kraju natomiast, we wsi Klimaszewnica (gm. Radziłów), pozostawiła po ojcu sporawe włości, w tym 46-arową działkę budowlaną. Hektary porozdawała najbliższej rodzinie, w tym Helenie i Tadeuszowi Wierzbickim, zaś działkę przypisała Helenie Zamierowskiej oraz jej synowi — Marianowi.

Rzecz jasna od czasu uzyskania prawa stałego pobytu za oceanem pani Metelski co jakiś czas odwiedzała rodzinne strony, przy czym zawsze zatrzymywała się w podupadającej posiadłości Zamierowskich, jako że obok mieszkali jej rodzice, którymi serdecznie opiekowali się właśnie Zamierowscy. W nagrodę za to Metelski oddała Zamierowskim wspomniane 46 arów zasilając także ich kasę domową, czego nikt teraz nie tai.

— A i mama była za wielką wodą z wizytą u Metelskiej — powiada Marian.

Te wyjazdy — przyjazdy plus paczuszki płynące z Ameryki, wzbudzały zrozumiałą zazdrość niektórych mieszkańców wsi, a zwłaszcza Wierzbickich, chętnych na wszelakie dobra, zresztą jak większość ludzi. Zamierowscy dobrze znali Wierzbickich, więc profilaktycznie wystąpili do Sądu Powiatowego w Grajewie, który w 1969 roku wydał wyrok mocą którego stali się oni ostatecznymi właścicielami działki budowlanej przez zasiedzenie, co po pięciu latach zostało przypieczętowane aktem uwłaszczeniowym. I byłoby wszystko w porządku — jak mawiają sąsiedzi pani Metelskiej — gdyby nagle Wierzbiccy nie poprztykali się z Zamierowskimi.

Helena Wierzbicka udała się więc w 1983 r. do Sądu Rejonowego w Grajewie prosząc w imieniu Metelskiej o odpis wyroku z 1969 roku, co udokumentowała podrobionym podaniem. Sąd jeszcze nie podejrzewał podstępu, lecz bomba wybucha w 1986 roku, kiedy w lipcu wpływa pismo od Metelskiej domagające się unieważnienia postanowienia sądowego z 1969 roku i przekazania działki na rzecz Wierzbickich.

Sędzia — **Mirosław Trzaska** staje — wydaje się — przed łatwym zadaniem. Mianowicie chciałby udowodnić, czy Metelski wiedziała o postanowieniu sądu z 1969 r. wcześniej, niż w 1986 roku, albowiem procedura prawna dopuszcza rozpatrzenie skargi o ile ta zostaje wniesiona w miesiąc po sądowym werdykcie. Przesłuchuje więc strony i świadków. Wynika z tego niezbicie, iż Metelski dowiedziała się o postanowieniu najpóźniej w 1983 roku, kiedy to Wierzbicka podrobiła wspomniane pismo. Sąd tak właśnie wnioskował, albowiem zaraz potem Metelski zaczęła dochodzić swych praw na drodze administracyjnej.

Pomijając nawet fakt, iż Metelski od czasu wyroku z 1969 roku wiele razy bywała w Polsce i o takowym postanowieniu sądowym wiedzieć musiała, to przecież trudno dać wiarę komuś, kto świadomie fałszuje dokumenty, a na tym sąd przyłapał i Wierzbicką i Metelską. Próbowała H. Wierzbicka wykiwać sąd, wykiwała samą siebie.

Cała ta sprawa ma także znaczenie społeczne, nie tylko prawne. Otóż znaleźli się ludzie i ich mocodawcy, którzy uciekając się do niegodziwych metod (np. mecenas p. Wierzbickiej poinformował sąd, że Metelski jest obywatelką polską) zapragnęli wyrzucić na bruk ludzi mieszkających na tym samym miejscu od ponad 40 lat. Na wysokości zadania nie stanęły także urzędy administracyjne — w **Radziłowie, Łomży i Warszawie** (np. Ministerstwo Rolnictwa przez dwa lata rozpatrywało skargę Zamierowskich na postępowanie naczelnika gminy!), skutkiem czego fundamenty pod nowy dom Zamierowskich stoją cztery lata, zaś materiały budowlane — tyleż samo leżą i niszczeją.

Zamierowscy specjalnie bronić się ani dochodzić swego (kto zapłaci za te straty materialne?) nie umieją, nie mają też sił. Są ciężko chorzy. Nawet szybka decyzja naczelnika gminy w Radziłowie — zgodnie z prawomocnym postanowieniem sądu z 25 maja br. — nie musi oznaczać, że Zamierowscy, dostatecznie zastraszeni, dokończą dzieło swego życia. Sami powiadają, że wygrać w sądzie nie znaczy pokonać przeciwników. Bo Wierzbiccy nie są z kolei przyzwyczajeni do przegrywania, nawet jeśli to się staje na ich własne życzenie. (k)

Z prac MRN w Hajnówce

Miejska Rada Narodowa w Hajnówce należy do grona aktywnie pracujących. Świadczy o tym fakt, iż w trwającej kadencji odbyło się już dwadzieścia sesji. Podczas ostatniej sesji:

PODZIELONO NADWYŻKĘ BUDŻETOWĄ

Kto otrzymał dotację? Radni postanowili ubiegłoroczną nadwyżkę w budżecie miasta w kwocie 8.265 tys. złotych przeznaczyć na rozbudowę placówek oświatowo-wychowawczych (42 proc. ogólnej sumy), budowę muzeum zabytków kultury białoruskiej i muzeum ruchu rewolucyjnego (34 proc.), rozwój kultury fizycznej — dofinansowanie KS „Puszcza" i MKS (12 proc.), dofinansowanie działalności MPK (jeden milion złotych) oraz na sztandary dla MK Stronnictwa Demokratycznego i MG Komitetu ZSL (po 10 tysięcy złotych).

WYTYPOWANO ZASŁUŻONYCH DLA MIASTA

Kto dostąpił tego zaszczytu? Do honorowej księgi „Zasłużonych dla Hajnówki" wpisani będą mieszkańcy, którzy mają wybitne osiągnięcia i zasługi w rozwoju społeczno-gospodarczym miasta. MRN zdecydowała do grona tego zaliczyć: **Łarysę Bielawską, Felicję Szpakowicz, Marię Zdanowską, Sergiusza Berezowca, Stanisława Duszkę, Bazylego Laszuka, Kazimierza Marchelewskiego, Michała Poskrobko, Mirosława Poznańskiego,** a ponadto tegorocznych jubilatów: 25-letnią hajnowską **Spółdzielnię Mieszkaniową** i 50-letni Klub Sportowy **„Puszcza"**. Akt wpisu dokonany zostanie podczas następnej uroczystej sesji MRN, w 43 rocznicę wyzwolenia Hajnówki — 18 lipca br.

Wyróżnionym gratulujemy.

(koj)

Nowe koła UTSK

Na Białostocczyźnie powstały dwa nowe koła Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Ich członkowie pragną, popularyzując ukraińską kulturę, zachować także bogaty i oryginalny miejscowy folklor.

Koło w Bielsku Podlaskim trafiło na przygotowany grunt, bowiem już od wielu lat spora grupa mieszkańców miasta przejawia duże zainteresowanie sztuką i historią Ukrainy. Żyje i tworzy w nim kilku poetów piszących w języku ukraińskim lub jego tutejszej gwarze. Niedawno Zarząd Główny UTSK wydał tomik wierszy **Iwana Kiryziuka** „Mojij Batkiwszczyni" (Mojej Ojczyźnie). Kilkakrotnie odbywały się tu wieczory poezji **Tarasa Sawczenki** i występy ukraińskich zespołów.

Podobne cele postawiło przed sobą **koło w Białymstoku.** Zamierza realizować je poprzez organizowanie odczytów, koncertów, spotkań autorskich itp. Planuje się również rozpoczęcie kursów języka ukraińskiego. Przy kole działa zespół wokalno-instrumentalny **„Ranok"**, czerpiący z ciekawego i różnorodnego folkloru Podlasia. (jac)

Zguby

■ W środę, 24 czerwca na skrzyżowaniu ulic Ciołkowskiego i 27 Lipca znaleziono damską torbę skórzaną z drobiazgami oraz legitymacją nauczycielską wystawioną na nazwisko **Stefania Ołdzijewicz.**

■ W piątek, 26 czerwca, w autobusie MPK linii 19 na trasie Gajowa—Mickiewicza pozostawiono legitymację członka ZBoWiD wystawioną na nazwisko **Mieczysław Czaja.**

■ Do redakcji przyniesiono dowód osobisty **Jarosława Śliwki,** zam. Białystok, ul. Sienkiewicza 26 m 46.

■ W ubiegłym tygodniu, na dworcu PKP w Białymstoku, w pociągu do Hajnówki, stojącym przy peronie III, znaleziono aparat fotograficzny.

Zguby znajdują się w Dziale Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2. (bm)



Czy półkolonie skazane są na wymarcie? Dobry i ciekawy pomysł na spędzenie każdej chwili może tę formę wypoczynku zachować.

Lato w mieście

Wakacyjna przygoda na starcie

Jakoś wolno rozkręca się wakacyjna karuzela. Być może wielu organizatorów letniego wypoczynku zostało zaskoczonych wcześniejszym o cztery dni zakończeniem roku szkolnego i stąd niewiele jeszcze dzieci wyjechało z Białegostoku. Pożegnaliśmy grupę udającą się na wypoczynek do Związku Radzieckiego, a także do pobliskich Doktorców i Borek.

W szkołach panuje cisza, ale na osiedlowych podwórkach dziecięcy gwar słychać nawet do godziny 22.

Prawdziwe wakacje w Białymstoku zaczynają się 1, 2 i 3 lipca, bowiem w tych dniach najwięcej dzieci i młodzieży wyrusza w Polskę. Oto np. 3 lipca dzieci pracowników Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych rozpoczynają wypoczynek w Bieszczadach, a pociechy pracowników PKS na Helu.

KTO NA PÓŁKOLONIE?

Jeszcze dwa lata temu sygnalizowaliśmy organizatorom, że półkolonie nie cieszą się popularnością i coraz mniej dzieci wyraża chęć spędzania właśnie w ten sposób wakacji. Był to znak, iż czas ograniczyć liczbę półkolonii na rzecz form wyjazdowych.

W tym roku w Białymstoku funkcjonować będzie zaledwie kilka półkolonii. W niektórych szkołach do ostatniej chwili nie było kompletu chętnych. Półkolonia miała być np. w SP 8, ale zgłosiło się zaledwie 12 uczniów. Mamy więc poważne obawy, czy zarezerwowane na lipiec i sierpień 550 miejsc na terenie szkół zostanie wykorzystane.

W osiedlu Tysiąclecia zorganizowano półkolonie w **Szkole Podstawowej nr 6,** gdzie od minionego poniedziałku powinno przychodzić tutaj 56 dzieci. Są to półkolonie także dla garstki uczniów z „dziewiątki" i „dziewiętnastki". Proponuje im się zajęcia świetlicowe oraz imprezy w plenerze, sporo zajęć ruchowych oraz zwiedzanie miasta. Program w dużej mierze podyktuje pogoda.

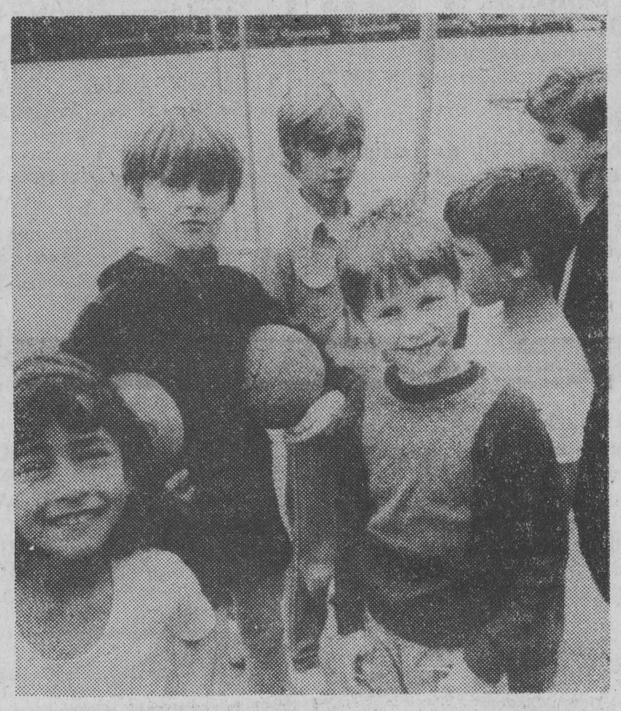
NIE TYLKO DLA ZDROWYCH

Nie przypadkiem spośród wszystkich form wypoczynku uczniów na czoło wysunięto w tym roku kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży, które mają kłopoty ze zdrowiem. Potrzeby w tej dziedzinie są coraz większe, zaś możliwości ich zaspokojenia wciąż jeszcze bardzo skromne. Organizatorem kolonii zdrowotnych od blisko 25 lat jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Zarząd Wojewódzki w Białymstoku w tym roku na różnego rodzaju koloniach przygotował 300 miejsc, gdzie obok wychowawców z dziećmi przebywają lekarze i rehabilitanci. Takie kolonie, wzorem lat ubiegłych, zlokalizowano na Białostocczyźnie. Między innymi w Dąbrowie Białostockiej, Mońkach, Łapach, Pawłowiczach, Tykocinie.

Dla niektórych dzieci wymagających specjalnej opieki już w poniedziałek rozpoczęły się kolonie zdrowotne, a turnusy na zmianę potrwają do połowy sierpnia.

O wypoczynku dzieci w Białymstoku i w województwie będziemy informowali właśnie w rubryce „Lato w mieście". (kp)

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA



Liczy się pomysł, a półkolonie nie będą nudne — zdają się mówić dzieci spędzające pierwszy miesiąc wakacji w SP 6.

Co znajdziemy w sklepach sportowych?

Campingowe mrzonki

JADĄ, JADĄ, CZY DOJADĄ — NAMIOTY Z CHIN MATERACE JEDNOOSOBOWE — OSZCZĘDNOŚĆ CZY PROFILAKTYKA? NABICI W BUTLĘ Z BRAKU PALNIKÓW CZYM ZASTĄPIĆ PLECAK?

Jeszcze do niedawna turystyka indywidualna była najtańszą formą spędzania letniego urlopu. Dziś — a zaważyły na tym przede wszystkim ceny sprzętu sportowo-turystycznego — jest zgoła zarezerwowana dla zamożnych entuzjastów obcowania z naturą. W tym sezonie opłaty za korzystanie z baz campingowych wzrosły średnio o 15 proc. — najdrożej w Krakowskiem, najtaniej na Mazurach. Niestety, w ślad za podwyżką nie idzie lepszy standard, zaś w wielu renomowanych bazach dewastacje i zaniedbania są wręcz odstręczające.

ROWNIE krytycznie ocenić można zaopatrzenie placówek handlowych branży sportowo-turystycznej. Mimo wzrostu cen, większości poszukiwanych przez klientów towarów po prostu nie ma. Nie ma, bo producenci nie są w stanie zapewnić ciągłości sprzedaży, ani też rytmiczności dostaw. Umowy zawierane są na giełdach kameralnie i bez rozgłosu, aby uniemożliwić handlowcom podniesienie zbiorowego lamentu. Na targach w Poznaniu już od dawna branża jako taka z ofertą nie występuje.

Zrozumiałe zatem, że to co na tegoroczny sezon przygotowały sklepy spod szyldu białostockiego WPHW, zawiedzie oczekiwania klientów. Zacznijmy od namiotów.

W pierwszym półroczu (dokładnie w styczniu!) **„Aviotex"** z Legionowa oraz **„Polnam"** z Częstochowy dostarczyły łącznie... 150 sztuk. Najtańsze były dwuosobowe — od 10 do 40 tys. zł. Najdroższe tzw. willowe — około 100 tys. złotych. WPHW ma obowiązek w pierwszej kolejności zdobytym towarem dzielić się z wypożyczalniami. Indywidualnym nabywcom do „upolowania" w sklepach zostaje około 20 proc. Stąd do pawilonu „Piast" trafiły jak dotąd tylko dwa namioty willowe. Reszta tańszych i mniej „eleganckich" sprzedała się na pniu mimo mroźnej aury.

Skoro już wiadomo, że na kupienie namiotu liczyć raczej trudno (chyba że dotrze zapowiadany import z Chin — 25 tys. sztuk, ale czy będzie to jeszcze w tym sezonie — za to handlowcy głowy dać nie mogą), należy zacząć poszukiwania dmuchanych materacy. Sklepy WPHW sprzedały ich od stycznia 330 sztuk. Głównie jednoosobowe i drogie — od 3 300 do 4 600 zł. Branżyści w umowach, tzn. na papierze mają zapisane dostawy jeszcze 1 100 sztuk. Oceniając owe ilości pod kątem popytu, mówią o „zaspokojeniu potrzeb rynkowych" w... pięciu procentach.

W pełnej podaży natomiast są wszelkiej maści śpiwory. Za ich produkcję wzięły się najpierw firmy polonijne, potem rzemiosło, a na ostatek przemysł. Z zakładów w Bielsku Białej trafi na rynek tego roku około 270 tys. sztuk. W Białymstoku i województwie mamy ich pod dostatkiem w każdym sklepie sportowym.

Cóż z tego, jeżeli do śpiorów (poza namiotami i materacami) zabrakło plecaków. Zwykłych, bez stelaża, w pierwszym półroczu sprzedano zaledwie (cena od 1 200 do 4 000 zł) 1 100 sztuk. W magazynach pusto, a zapowiadanych do dostawy 1 300 jakoś nie widać. Plecaków ze stelażem, drogich (od 5 do 8 tys. zł) ma być jeszcze 160 sztuk.

Butle gazowe od roku są już w wolnej sprzedaży, ale i tu zapowiada się rynkowy kryzys. Dostawy o połowę mniejsze niż w 86 roku. Brakuje również palników dwupłomiennych, pogorszyło się zaopatrzenie w lampy gazowe (na półrocze handlowcy otrzymali 48 sztuk!), zaś firma **Predom-Swiebodzin** zaprzestała produkcji promienników. W takiej sytuacji bieganie za kocherami też nie ma specjalnego sensu, chyba że wbrew zakazom leśniczego turysta — indywidualista zdecyduje się gotować przy ognisku. A kocherów w drugim półroczu będzie tylko 400. Na całe województwo.

Do opisania pozostały już tylko takie drobiazgi jak: piłki siatkowe i nożne — były i będą w ilościach „śladowych"; dresy bawełniane — nie było i nie będzie; rakietki do badmintona — w pełnej podaży; rakietki do pingponga — bywają; piłeczki — w każdym branżowym sklepie do kupienia.

Jak z powyższego wynika, kupią więc w te wakacje coś ci, którzy mają dużo czasu, pieniędzy i samozaparcia, żeby trafić na dostawę, a następnie odstać swoje. Ale czy wówczas starczy im czasu na urlopowanie?

H. PRZYGODA

P.S. Przed dwoma laty, bawiąc w Białymstoku z okazji zorganizowanego przez nasze **WPHW FORUM** poświęconego zaopatrzeniu dzieci i młodzieży, przedstawiciel ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Chemicznego obiecał, że produkcja sprzętu sportowo-turystycznego przeznaczona właśnie dla dzieci i młodzieży objęta zostanie specjalnymi przywilejami. Niestety, były to tylko — jak widać w sklepach — czcze obietnice.

Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO

Tak brzmiało hasło zakończonego właśnie tradycyjnego konkursu międzyszkolnego, organizowanego przez Narodowy Bank Polski wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania oraz Związkiem Harcerstwa Polskiego.

Warunkiem udziału było dokonywanie systematycznych, comiesięcznych wpłat dowolnej wysokości, na książeczki SKO; utrzymanie wnoszonych kwot do 15 maja 1987 r., a także udział w pracach społecznych.

Oceniano powszechność oszczędzania, jakość i ilość prac społecznych oraz sposoby popularyzowania idei gospodarności.

Pierwsze miejsce zajęła **Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku,** która reprezentować będzie nasze województwo na eliminacjach krajowych. SKO opiekuje się w niej, już od lat, **Weronika Zbieć.**

Ponadto w grupie szkół powyżej 300 uczniów dyplomy otrzymały **szkoły nr 27, 25, 31, 10, 22, 16, 32, 18, 15 i 23 w Białymstoku** oraz **Szkoła Podstawowa w Czeremsze i „jedynka" z Bielska Podlaskiego.**

W grupie szkół do 300 uczniów najlepsze wyniki osiągnęły szkoły w **Borysówce** oraz w **Krzywej, Grabowcu, Daszach, Starokorninie, Wólce Pietkowskiej, Augustowie koło Bielska Podlaskiego i Dolistowie.**

Laureatka ubiegłorocznego konkursu — **Szkoła Podstawowa nr 27,** w której opiekunką SKO jest **Maria Iwanowicz,** w krajowych eliminacjach zdobyła trzecią nagrodę. (ota)

Festyn białoruski

W niedzielę, 5 lipca br. w amfiteatrze przy ul. Kalinowskiego w Białymstoku odbędzie się festyn białoruski. W programie m.in. występy zespołów artystycznych z Hajnówki, Gródka i Białegostoku oraz laureatów szkolnego konkursu „Piosenka białoruska '87", a także kiermasz książkowy.

Początek imprezy o godz. 14. (jc)

DIALOG z zadrą

Kierowcy uciekają z autobusów

Już wakacje. Czas wypoczynku, wojaży, urlopowych wyjazdów. I już pierwszego dnia kanikuły zmuszeni jesteśmy „poczęstować" naszych czytelników gorzką pigułą. Otóż Oddział I KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Białymstoku informuje że od 1 lipca br. ogranicza w znacznym stopniu ilość kursów autobusowych w dni świąteczne i dodatkowo wolne od pracy. A oznacza to, że nasze wakacyjne wypady „na zieloną trawkę" odbywać się będą w jeszcze większym, niż dotychczas (też niemałym) tłoku. Brrr...

— Nie tak dawno nowy dworzec PKS, zupełnie niedawno nowy rozkład jazdy, i znów zmiany, ograniczenia? Co je spowodowało? — zwracamy się do kierownika działu przewozów pasażerskich, **Jerzego Chodkowskiego.**

— Przede wszystkim bardzo duży spadek zatrudnienia w grupie kierowców autobusowych. Wynikł on zarówno z powodu porzucania pracy jak i zwolnień dyscyplinarnych. W ostatnim czasie straciliśmy ok. 30 osób. Musimy również umożliwić urlopy i dni ustawowo wolne dla naszych pracowników.

— Ile kursów planujecie zlikwidować?

— Nie likwidujemy, lecz czasowo zawieszamy. Niestety, nie mogę podać do kiedy. Redukcja w dni wolne od pracy obejmie do 80 kursów.

— Jakich miejscowości dotyczyć będzie ograniczenie komunikacji?

— Głównie linii średniodystansowych, np. do Ciechanowca przez Łapy. Praktycznie wszystkie linie zubożone zostaną równomiernie. Bez zmian pozostają trasy dalekobieżne oraz z niewielkimi modyfikacjami — podmiejskie.

— Co firma robi, aby wyjść z obecnego „dołka"?

— Prowadzimy ciągły nabór kierowców. Także we własnym zakresie szkolimy aktualnie w systemie kursowym 15 osób. Zdajemy sobie jednak sprawę, że to nie rozwiąże naszych problemów. Jedyna szansa — to podwyżka płac. (tol)



Ten wspaniały koźlak prezentowany przez ELĘ BIAŁOSZEWSKĄ z Białegostoku znaleziony został w niedzielę, w lasach niedaleko Zubek Białostockich, kiedy z rodzicami po raz kolejny w tym roku wybrała się w poszukiwaniu prawdziwków. Zresztą tych ostatnich również nie brakuje. — Z każdego grzybobrania przywozimy ze sto, dwieście borowików — zwierzyła się Ela.

Fot. Z. LENKIEWICZ

ŻUKOSA

Kochane dzieciaki i... mamusie

Mamy początek lata. Dokoła nas dużo świeżej jeszcze zieleni, kwietniki i rabatki ozdobione pięknymi różnobarwnymi kwiatami, na drzewach soczyste liście. Na taki widok cieszy się oko, raduje serce. Chciałoby się jak najdłużej przebywać w takich miejscach. Niestety, jakże często bezmyślnie niszczymy to, co piękne wokół nas.

W Sokółce w osiedlu przy ul. Grodzieńskiej społecznym wysiłkiem zostały urządzone trawniki i kwietniki. Posadzono dziesiątki krzewów róż, drzew owocowych takich jak jabłonie, wiśnie, śliwy oraz krzewów — z myślą, że kiedyś będą owoce i kwiaty.

Cóż z tego, skoro dzieci wybierają na miejsce zabawy właśnie trawniki, a za atrakcję łamanie drzew i krzewów, pomimo dobrze urządzonych wokół placów zabaw, a w odległości kilkuset metrów kompleksu boisk piłkarskich.

Najgorsze, że mamusie nie lubią jak ich pociechom zwraca się uwagę na niewłaściwe postępowanie, czego dowody można często zauważyć. Może to jest więc objawem niskiej kultury niektórych mieszkańców bloków, a na pewno świadczy o braku poszanowania dobra ogólnego. W roku ubiegłym zasiano świeżą trawę przed blokiem nr 30, a już obecnie pozostało tam wydeptane klepisko. Największych zniszczeń dokonały dzieci i prywatni właściciele samochodów, którzy zamiast na parking, podjeżdżali na postój pod same klatki schodowe.

Opisane fakty nie dotyczą jedynie wspomnianego osiedla, a występują wszędzie i w każdym mieście. Dlatego też trzeba zaapelować do rodziców, aby nie niszczyli sami i zwracali baczniejszą uwagę na dzieci, by nie dewastowały tego, co wspólne i piękne.

(kos)

WCZORAJ W WOJEWÓDZTWIE

WYBUCH GAZU

...który nastąpił wczoraj ok. godziny 8 w jednym z mieszkań bloku przy ul. Leszczynowej 44 okazał się mniej groźny w skutkach niż początkowo przypuszczano. Właściciel lokalu, **Jan G.** dotkliwie poparzony znalazł się w szpitalu, natomiast w kuchni, po skutecznej interwencji strażaków, stwierdzono nadpalenie tapety i zniszczenie firanek. Poza tym z gipsowej ścianki działowej i szyby w drzwiach zostało tylko wspomnienie. Przypuszczalną przyczyną wybuchu a właściwie uprzedniego ulatniania się gazu był niedokręcony kurek. Niby drobiazg, ale skutki eksplozji mogły być znacznie poważniejsze. Zwracajmy więc uwagę na drobiazgi! Warto!

ZIMNA WODA

...jak pisaliśmy wczoraj, będzie dodawała zdrowia większości mieszkańców Białegostoku. Nie wszyscy jednak, jak nas poinformował kierownik działu produkcji WPEC, **Jan Trusiewicz,** zmuszeni będą do tej oryginalnej kuracji. Na przykład lokatorzy osiedla Bema i Bażantarni spokojni mogą być o gorący tusz do przyszłego lata. Natomiast na Słonecznym Stoku i Zielonych Wzgórzach, do których woda trafia z ciepłowni „Zachód", przerwa w jej dostawie nastąpi pod koniec lipca. Na razie więc — szus do wanny. A swoją drogą, dobrze mieć przyjaciół „zasilanych" z innego źródła. Wody rzecz jasna...

NIEPRZEPISOWO ZAWRACAŁ

...swym pojazdem (fiatem 125p) **Józef G.,** mieszkaniec Białegostoku. Działo się to ok. godz. 7 na ul. Elewatorskiej. Nie ustąpiwszy pierwszeństwa przejazdu stał się sprawcą zderzenia. Jego ofiara, 16-letni motorowerzysta, Wojciech K., trafił do szpitala ze złamaniem kości lewego uda.

RÓWNIEŻ MOTOROWERZYSTA

...14-letni **Robert L.** uległ wypadkowi w Dąbrowie Białostockiej. Tym razem jednak to on nie zachowawszy ostrożności wpadł na przyczepę ciągniętą przez traktor, skręcający w lewo. Chłopiec znalazł się w szpitalu. Jeśli będzie z niego kiedyś prawdziwy mistrz kierownicy, ten wypadek zapisze sobie zapewne jako milowy krok w edukacji drogowej. Na jeździe bowiem obowiązuje zasada ograniczonego zaufania. On to już wie na pewno. A inni?

STRAŻ POŻARNA

...interweniowała dwa razy. Poza wspomnianym już pożarem przy ul. Leszczynowej, związanym z wybuchem gazu, spłonął budynek gospodarczy w miejscowości Kolonia Bogusze w pobliżu Sokółki. Straty wyniosły wg wstępnych szacunków ok. 20 tys. zł. (tk)

SPOD PARAGRAFU

Wyjazdy sprzyjają złodziejom

Jak co roku, w okresie wakacyjnym wyjeżdżamy masowo całymi rodzinami na wypoczynek czy to wczasowy czy do rodziny. Właśnie w ostatnich dniach ruszyła pierwsza fala wyjazdowa. Przypomnijmy więc o konieczności zabezpieczenia mieszkania przed włamaniami, wzajemnego świadczenia sobie sąsiedzkiej opieki nad mieszkaniem w czasie naszej nieobecności. Przypomnijmy też o pilnowaniu bagażów w czasie podróży, zwłaszcza na zatłoczonych teraz dworcach. Bo po prostu takie wyjazdowe szczyty sprzyjają włamywaczom i złodziejom.

Właśnie dwa świeże przykłady z tej „łączki". 18-letni **Artur R.** z Warszawy oczekiwał na pociąg w poczekalni białostockiego dworca. Plecak postawił obok ławki i odszedł dosłownie na chwilę, żeby zerknąć na rozkład jazdy. To czatującemu gdzieś w pobliżu złodziejowi wystarczyło. Gdy chłopak wrócił, nie zastał już swego bagażu. Postradał w ten sposób nie tylko podręczne przedmioty osobistego użytku jak ubrania, ale również kasetowy magnetofon. Zgłosił się natychmiast do Komisariatu Kolejowego milicji, no ale złodziej nie czekał na złapanie i zapewne oddalił się szybko w tłumie.

Podobna przykra przygoda na tym samym dworcu przydarzyła się 17-letniej **Beacie S.** z Lęborka, której złodziej ukradli nie pilnowane należycie dwie torby. Miała tam m.in. nowiutką wyprawkę dla niemowlęcia, osobistą garderobę i inne przedmioty łącznej wartości około 30 tys. zł.

Tak więc starajmy się ustrzec przed takimi niespodziankami, żeby nie zatruły nam wakacyjnego humoru i wypoczynku.

Pospekulowali...

O spekulacji napisano już w prasie bardzo wiele, bo i temat był — po dziennikarsku ujmując — wdzięczny, i kwita ona jeszcze niedawno na skalę masową. Dziś na szczęście, spotykamy się z nią dużo rzadziej, ale przecież zjawisko nie umarło, a sprzyja mu wciąż cieniutka stabilizacja rynku, zwłaszcza artykułów przemysłowych.

Tak więc ostatnio — jeśli sięgać po przykłady — Komisariat I MO w Białymstoku wszczął dochodzenie przeciwko 28-letniemu **Andrzejowi K.** pod zarzutem nielegalnego handlowania zegarkami elektronicznymi. Nie był to sobie ot, taki handelek mikro (jaki się zdarza wielu ludziom po powrocie z zagranicy), ale — owszem — spory, gdyż patrolujący funkcjonariusze zakwestionowali u owego pana aż 50 zegarków, wartości ćwierć miliona złotych.

A że pospekulować można w różnych okolicznościach i w różny sposób, świadczy i ten przykład. 35-letni **Franciszek Z.** z gminy Turośń Kościelna nie bawił się w drobiazgi. Od jednego z sąsiadów kupił krowę za 54 tys. zł i zaraz tego samego dnia zaprowadził ją na spęd, gdzie — według państwowych cen skupu — otrzymał za nią 66 tys. zł. 12-tysięczny zarobek na czysto nie jest do pogardzenia. Niestety, uznano to za spekulację i sprytny handlarz będzie miał sprawę karną.

Obrzydliwość!

Takim właśnie mianem określić można każde — fizyczne czy moralne — znęcanie się jednej osoby nad drugą. Niestety, takich spraw kronika milicyjna i sądowa odnotowują bardzo dużo. Z reguły sprawcą jest mężczyzna znęcający się nad swoją żoną czy dziećmi. Bywają też, choć znacznie rzadziej, przypadki pastwienia się przez żony nad małżonkami. O wiele częściej słyszy się o faktach poniewierania starymi rodzicami.

Właśnie taki rzadki przypadek znęcania się nad mężem przez 51-letnią małżonkę odnotowała hajnowska milicja w jednej ze wsi w swoim rejonie. Maltretowany biedak nie mógł już wytrzymać i któregoś dnia zgłosił się do milicji, która wszczęła przeciwko „pani Twardowskiej" postępowanie karne.

W Siemiatyczach z kolei takie postępowanie prowadzone jest przeciwko 31-letniemu **Lechowi J.,** który nieludzko obchodził się ze swoimi starymi już rodzicami. A jedna z mieszkanek gminy Brańsk — co już jest rzadszym przypadkiem — podejrzana jest o znęcanie się nad swoją teściową.

Do wyrafinowanych metod znęcania się należy np. okradanie rodziców przez dzieci (bywa i odwrotnie, zwłaszcza gdy tatuś jest pijakiem). Ostatnio np. mieszkanka osiedla Zielone Wzgórza wystąpiła do V Komisariatu MO z wnioskiem o karne ściganie syna, który ukradł jej pierścionek złoty, wartości około 60 tys. zł.

Swoista giełda

Przeglądając wyroki ferowane przez ławy do spraw wykroczeń i sądy, dostrzega się bardzo duże zróżnicowanie kar, co — oczywiście — wiąże się z wagą, stopniem społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Owo zróżnicowanie, zwłaszcza w karach grzywny i nawiązki porównać można do swoistej giełdy.

I tak np. za naubliżanie pewnej pani 19-letni **Wojciech Ł.** zapłacił 30 tys. zł grzywny oraz 8 tys. zł nawiązki na NFOZ i na skarb państwa. Za znieważenie kelnerki w restauracji „Słowiańska" (a więc osoby niejako urzędowej, spełniającej określoną służbę) i jeszcze do tego naruszenie jej nietykalności (uderzenie czy nawet popchnięcie), **Zbigniew S.** zapłacić już musiał 70 tys. zł grzywny i 20 tys. nawiązki.

Za uderzenie w twarz kobiety 29-letni **Wojciech L.** zapłacił 80 tys. zł grzywny i 23 tys. zł nawiązki. Samo tylko przechowywanie alkoholu pochodzącego z nielegalnej produkcji (a więc z bimbrownictwa) kosztowało 46-letniego **Henryka W.** z Białegostoku 60 tys. zł grzywny.

Włamanie to już znacznie poważniejsze przestępstwo. I dlatego za dokonanie tego w sklepie RTV przy Al. 1 Maja w Białymstoku, 18-letni **Jan P.** wyrokiem Sądu będzie musiał odsiedzieć rok i dwa miesiące, pożegnać się z częścią mienia oraz zapłacić 100 tys. zł grzywny. (x)

SPORT

XII IGRZYSKA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Tradycyjny sukces białostoczan

Przez kilka dni w podwawelskim grodzie było rojno i gwarno od młodzieży. W ubiegłą niedzielę zakończyły się w Krakowie XII ogólnopolskie igrzyska LZS, młodzieży szkół rolniczych, leśnych i CZS „Samopomoc Chłopska". Ponad 2 tys. sportowców wiejskich oraz liczne grono trenerów, wychowanków i kierowników poszczególnych drużyn opanowało hale sportowe, boiska i obiekty lekkoatletyczne.

Młodzież wzięła również udział w manifestacji patriotycznej przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Matejki.

Spory sukces odnieśli reprezentanci woj. białostockiego, którzy w punktacji ogólnej województw wywalczyli drugie miejsce — 669,5 pkt. Pierwsze miejsce zajął Olsztyn — 733 pkt. Na trzeciej pozycji uplasował się Poznań — 642,5 pkt., na piątej **Suwałki — 554,5 pkt.**, a na 28 miejscu **Łomża** — 205 pkt.

Tradycyjnie białostoczanie plasują się w czołówce tej wielkiej imprezy sportowej. Jest to przede wszystkim zasługa grona ofiarnych nauczycieli wf, którzy często w skromnych warunkach potrafią z powodzeniem rozwijać sport.

Medale zdobyli Lekkoatletyka. Juniorki młodsze: oszczep — 1. Małgorzata Bułatewicz (ZSR Białystok) — 38.86 i 2. w kuli — 10.70; dysk — 1. Alicja Dzieniach (ZSR Różanystok) — 37.30; 400 m — 2. Renata Jakubik (ZSR Białystok) — 58.08. **juniorki i starsze:** oszczep — 2. Katarzyna Kułak (ZSR Różanystok) — 37.46.

Juniorzy młodsi: kula i dysk — 1. Leszek Łackiewicz (ZSMR Supraśl) — 13.66 i 44.20; dysk — 2. Andrzej Karpiuk (ZSMR Supraśl) — 42.64 i 3; w kuli — 12.79; **juniorzy i starsi** — dysk — 1. Wojciech Stasiełuk (ZSMR Supraśl) — 44.58 i 3. w kuli — 13.09; 1500 m 2. Adam Jurkowski (ZSMR Supraśl) — 3.54.0; wzwyż 2. Eugeniusz Wawrzeniuk (ZSMW B-stok) — 189, kula — 2. Eugeniusz Trofimiak (ZSMR Supraśl) — 13.16

Lucznictwo: 1. Elżbieta Antoniuk (ZSR Białystok) — 1166 pkt. (wynikiem tym zdobyła gwiazdę FITA).

Zapasy (styl klasyczny). Waga 56 kg 3. Bogusław Zalewski (ZSR Mońki), **styl wolny** — waga 62 kg, 3 Jarosław Zdanowicz (ZSMR Supraśl).

W piłce ręcznej chłopców trzecie miejsce wywalczył **ZSR Różanystok.**

Sporty obronne. Wielobój sztafetowy dziewcząt — 1. ZSR Ostrożany (Ewa Pura, Jolanta Heckiewicz, Iwona Osmólska, Jolanta Wiosna); **wielobój sztafetowy seniorów** 1. ZSR Ostrożany (Andrzej Rosiński, Robert Litwiniuk, Bazyli Dawidziuk).

Letni trójbój obronny kobiet. Brązowy medal ZSR Ostrożany, **pojedynek strzelecki juniorów młodszych:** 3. ZSR Ostrożany. (Let)

Z wiatrem do finału XIV OSM

Ostatnio na Zalewie Zegrzyńskim koło Warszawy rozegrano strefowe eliminacje Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w żeglarskich klasach przygotowawczych. Startowali reprezentanci ośmiu województw północno-wschodniej Polski, a wśród nich żeglarze z **MKS Niegocin Giżycko, Nord Augustów, MKS Roś Pisz** oraz **MWOS Suwałki.** W sumie około 90 załóg w pięciu klasach. Stawką zawodów był awans do finału XIV OSM. Warunkiem było wywalczenie co najmniej siódmego miejsca w klasie.

Udało się to trzem załogom z naszego regionu. W klasie — deska z żaglem DIV-II: **Adam Gronakowski** z Augustowa był drugi; w kl. OK, Dynghy — **Radosław Gejdamowicz** z Giżycka zajął czwarte miejsce oraz w kl. 420 — załoga **Sławomir Banach — Kazimierz Nicikowski** z Pisza uplasowała się na trzeciej pozycji. (AG)

Na piłkarskich boiskach

Zakończyły się rozgrywki w lidze międzywojewódzkiej juniorów. W ostatniej kolejce padły wyniki: Mazovia Ciechanów — ŁKS Łomża 1:2, Ursus W-wa — Włókniarz B-stok 5:0, Warmia Olsztyn — Mazur Ełk 8:1. W meczu rozegranym wcześniej Jagiellonia — Gwardia B-stok 4:1.

— ✶ —

W Ostródzie walczono o wejście do finału strefowego XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży Olsztyn I zremisował z Białymstokiem 1:1, a Suwałki wygrały z Ciechanowem 5:1.

— ✶ —

W meczu rewanżowym o wejście do ligi międzywojewódzkiej juniorów, Wigry Suwałki wygrały z Sokołem Sokółka 3:1 i wywalczyły prawo startu w lidze międzywojewódzkiej.